Bieszczadzki Park Narodowy

Polskie Parki Narodowe

Internetowy Biuletyn BdPN 2021







W numerze:

Buczyny z BdPN na liście światowego dziedzictwa UNESCO

Monitoring zwierząt

Zabiegi ochrony czynnej

Frekwencja na szlakach

Przebudowa schroniska na Połoninie Wetlińskiej

Modernizacja Muzeum Przyrodniczego

Nowa infrastruktura na ścieżkach przyrodniczych

Nowe formy edukacji przyrodniczej

Inne wydarzenia w 2021 r.

Przyroda i Kultura - dodatek

bieszczadzki.ppn.gov.pl



Internetowy Biuletyn Informacyjny Bieszczadzkiego Parku Narodowego

Adres redakcji:
Ośrodek Edukacji Ekologicznej
i Muzeum Przyrodnicze BdPN
ul. Bełska 7, 38-700 Ustrzyki Dolne
e-mail: dyrekcja@bdpn.pl
bieszczadzki.ppn.gov.pl

Redakcja:
Grażyna Holly - redaktor naczelny
Barbara Ćwikowska, Ryszard Prędki,
Stanisław Kucharzyk, Adam Leń
Korekta - Barbara Ćwikowska
Skład i opracowanie graficzne - Grażyna Holly

Fot. Radosław Siekierzyński

SPIS TREŚCI

WSTĘP

Podsumowanie roku 2021 – Ryszard Prędki - Dyrektor BdPN 3

Odeszli od nas... – Ryszard Prędki 4

OCHRONA PRZYRODY

Buczyny z BdPN na liście światowego dziedzictwa UNESCO – Stanisław Kucharzyk 5

Posiedzenie Rady Naukowej BdPN w nowym składzie – Stanisław Kucharzyk 11

Monitoring zwierząt w 2021 r. – Bartosz Pirga 12

Działania ochronne dofinansowane z funduszu leśnego – podsumowanie projektu – Ewelina Amarowicz 16

Ochrona ekosystemów nieleśnych oraz cennych siedlisk i gatunków w BdPN – Ewelina Amarowicz 19

ROK W STADNINIE

Zachowawcza Hodowla Konia Huculskiego w Wołosatem – Leopold Bekier 21

UDOSTĘPNIANIE PARKU DO ZWIEDZANIA

Relacja z XIII Międzynarodowej Konferencji Parków Narodowych – Przemysław Wasiak, Kinga Kochanowicz, Renata Wasiak 24

Nowa ścieżka przyrodniczo-historyczna w Caryńskiem – Adam Szary 26

Podsumowanie frekwencji tyrystycznej na szlakach i ścieżkach przyrodniczych w roku 2021 – Przemysław Wasiak, Renata Wasiak, Kinga Kochanowicz 31

Przebudowa schroniska na Połoninie Wetlińskiej – Małgorzata Żmijewska 35

EDUKACJA EKOLOGICZNA

Programy stałe:

„Kolorowe rozmowy z mieszkańcami naszej Ziemi” – Ewa Bujalska 36

„Moje Bieszczady” – Beata Szary 37

„Medialny Ambasador BdPN” – Magdalena Zawadzka 38

Program dla szkół podstawowych „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów” – Cezary Ćwikowski 39

EKOatleci w Parkach Narodowych – Magdalena Zawadzka 40

Szkolenia:

Szkolenia dla przewodników – Beata Szary 41

Szkolenie dla przewodników i podsumowanie sezonu turystycznego 2021 – Grażyna Holly 42

Polsko-słowackie szkolenie dla pracowników Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Parku Narodowego Połoniny – Ewa Bujalska 44

Akcje edukacyjne:

Podsumowanie konkursu fotograficznego: „Wokół Kremenarosa – CZŁOWIEK - PRZYRODA – KULTURA” – Ewa Bujalska 45

„Osobliwości przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego - poznaj, pokochaj, chroń” – akcja plenerowa – Beata Szary i Cezary Ćwikowski 48

Gest dla Ziemi – Magdalena Zawadzka 50

Dzika drużyna polskich parków narodowych – Ewa Bujalska 51

Dzień dziecka z rysiem Pędzelkiem – Ewa Bujalska 52

Wakacyjna akcja edukacyjna na szlaku „Po co, dlaczego i jak daleko?” – Ewa Bujalska 53

Urodziny BdPN – Ewa Bujalska 54

Wakacyjna akcja „Przyr(g)oda na wyciągnięcie ręki” – Magdalena Zawadzka 55

Salka edukacyjna w Wołosatem w nowej odsłonie – Ewa Bujalska 56

O BdPN poza Parkiem

IX edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych - Tropem Wilczym – Cezary Ćwikowski 57

Promocja efektów rzeczowych Programu Interreg w Polańczyku – Beata Szary 58

„III Bieszczadzki Weekend Biegowy Rysia 2021” – z rysiem Pędzelkiem – Ewa Bujalska 58

Rozwój bazy edukacyjnej i nowa infrastruktura edukacyjna na ścieżkach i szlakach

Modernizacja Muzeum Przyrodniczego BdPN w Ustrzykach Dolnych – Grażyna Holly 59

Nowe elementy infrastruktury na ścieżce „W dolinie górnego Sanu” – Grażyna Holly 60

Nowe tablice edukacyjne – Beata Szary 64

Terenowe Stacje Edukacji Ekologicznej BdPN w Wołosatem i Suchych Rzekach w 2021 r. – Ewa Bujalska 65

Wydawnictwa

29 tom „Roczników Bieszczadzkich” – Barbara Ćwikowska 66

Kalendarz Przyrodniczy BdPN na 2022 r. – Cezary Ćwikowski 66

Publikacja pt.: „Bieszczadzki Park Narodowy i Park Narodowy Połoniny - osobliwości przyrodnicze i kulturowe” – Barbara Ćwikowska 67

PRZYRODA I KULTURA – dodatek

Barwny świat motyli BdPN – gatunki rzadkie i zagrożone – Marek Holly 70

Ciekawostki faunistyczne z BdPN – zaobserwowane przypadki zjawiska forezji u owadów – Marek Holly 74

Historia pasterstwa i kolonizacji gór a bioróżnorodność „krainy dolin” w BdPN – Adam Szary 76

O bieszczadzkich bukach, duńskich beczkach i syberyjskim maśle – Stanisław Kucharzyk 84

O Stroińskich i innych właścicielach Sianek – Grażyna Holly 90

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

Karpacka puszcza na stokach Połoniny Wetlińskiej. Fot. Cezary Ćwikowski

Widok na schron „Chatka Puchatka” na Połoninie Wetlińskiej. Fot. From the Sky; @ftsdron

Zajęcia edukacyjne na szlaku. Fot. Grażyna Holly

Przekazujemy Państwu kolejny „Biuletyn Informacyjny" Bieszczadzkiego Parku Narodowego, w którym udokumentowaliśmy najistotniejsze wydarzenia z roku 2021. Bieżąca działalność Parku związana była przed wszystkim z ochroną przyrody, powszechną edukacją społeczeństwa oraz dbałością o udostępnianie naszego terenu dla różnych form turystyki.

Wiele sił i środków zostało poświęconych inwestycjom w dwóch kluczowych miejscach: na Połoninie Wetlińskiej, gdzie w 70% zaawansowana jest przebudowa schronu tzw. „Chatki Puchatka" oraz w Ustrzykach Dolnych, w których od roku remontujemy gruntownie muzeum przyrodnicze. Liczymy na to, iż w sezonie wakacyjnym obydwa obiekty udostępnimy osobom zainteresowanym poznawaniem piękna przyrody i uroków bieszczadzkiego krajobrazu.

W 2021 roku Park otrzymał bardzo istotne wyróżnienie, jakim było przyznanie statusu Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego UNESCO dla naszych 4 kompleksów lasów bukowych o charakterze pierwotnym, o łącznej powierzchni 3472 ha. To drugi tak wyróżniony obszar w naszym kraju. Nasz Park posiada jeszcze tzw. Dyplom Europejski (jako jedyny obszar chroniony w Polsce), którym wyróżniono, przez ponad 50 lat, 73 miejsca - najcenniejsze pod względem biogeograficznym na naszym kontynencie.

Park był gospodarzem XIII Międzynarodowej Konferencji Parków Narodowych, która odbyła się na przełomie września i października, a poświęcona była „Udostępnianiu turystycznemu obszarów przyrodniczo cennych". Te doroczne spotkania odbywają się we współpracy z Konsulatem Generalnym USA w Krakowie.

Biuletyn zawiera wiele ciekawych informacji i oryginalnych artykułów o charakterze popularno-naukowym. Znajdą w nim Państwo m.in. szczegóły dotyczące prowadzonego na terenie Parku monitoringu ssaków oraz ciekawostki faunistyczne. Wiele treści poświęconych jest ochronie ekosystemów nieleśnych (pasterstwo, ochrona czynna, bioróżnorodność). Park realizuje od 2019 roku w tym obszarze projekt w oparciu o środki unijne. Interesujące artykuły poświęcone są historii tzw. „worka bieszczadzkiego", czyli najbardziej na południowy wschód wysuniętego fragmentu naszego kraju. Dowiecie się Państwo wiele o historii i śladach kultury materialnej z Sianek i Bukowca, które zanikają w krajobrazie, a które staramy się częściowo uczytelnić również z wykorzystaniem środków Interreg. W kolejnym roku szczególna uwaga zostanie poświęcona dolinie Caryńskiego.

Dział Edukacji uczestniczył w wielu akcjach edukacyjnych. Rozwijaliśmy partnerską współpracę z Parkiem Narodowym Połoniny. Organizowaliśmy m.in. szkolenia dla przewodników, konkursy i wystawy fotograficzne, uczestniczyliśmy w ogólnopolskich akcjach edukacyjnych. Było to możliwe dzięki terenowym stacjom, które w ostatnich latach Park otworzył oraz udostępnia osobom zainteresowanym edukacją przyrodniczą, stale dbając, by ich otoczenie również miało wymiar edukacyjny (tablice i pomoce edukacyjne, kolekcje roślin).

Dzięki środkom europejskim oraz krajowym w dolinie górnego odcinka Sanu udało się wykonać szereg prac, również rekonstrukcji, które podkreślają bogatą historię tego terenu oraz lepiej udostępniają zasoby przyrodnicze dla zwiedzających (m.in. długo wyczekiwana kładka na torfowisku w Tarnawie).

Po raz kolejny w Parku zanotowaliśmy wysoką frekwencję - sięgającą 700 tys. wejść na szlaki w okresie wiosna-lato-jesień. Tak wielu gości odwiedzających Park to konieczność podejmowania szczegółowych działań z zakresu ochrony otoczenia przyrodniczego szlaków i ich bieżącego utrzymania. Jest to możliwe dzięki środkom pozyskiwanym z opłat wstępu czy też dotacji z Funduszu Leśnego.

Bardzo dziękuję wszystkim pracownikom BdPN z różnych działów, którzy dzięki swoim pasjom, wielkiemu zaangażowaniu i doświadczeniu, przybliżają szerszemu gronu odbiorców osobliwości przyrody oraz dziedzictwo kulturowe w tak przystępnej formie.

Zapraszam do lektury.

dr Ryszard Prędki
Dyrektor
Bieszczadzkiego Parku Narodowego

Odeszli od nas...

W roku 2021 pożegnaliśmy dwóch czynnych pracowników Parku. Ich śmierć napełniła nas smutkiem i głębokim żalem.

Aleksander Czarnik (1960-2021)

W Bieszczadzkim Parku Narodowym przepracował prawie 25 lat życia. Wieloletni podleśniczy w leśnictwie Tarnawa, na terenie którego mieszkał. Był postacią niezwykle zaangażowaną w swoje powołanie. Bardzo uczynny i pracowity. Człowiek sumiennie i rzetelnie wykonujący powierzone zadania. Podleśniczy, który podejmował się też często pracy fizycznej.

Sprawował opiekę nad terenem o specyficznych warunkach górskich, w obszarze nieleśnym, położonym w dolinie górnego odcinka Sanu. Nadzorował obszar otwarty z pojedynczymi historycznymi zadrzewieniami oraz pamiątkami po kulturze materialnej regionu (krzyże przydrożne, bojkowskie cmentarze). Dzięki jego pracy te historyczne miejsca były zawsze zadbane, wykaszane i ogrodzone. Aleksander Czarnik nadzorował również prace związane z koszeniem mechanicznym terenów łąkowych na obszarze kilkuset hektarów. Brał udział w powstawaniu ścieżek przyrodniczych w tamtym terenie i nadzorował funkcjonowanie małej infrastruktury turystycznej. Prace na rzecz Parku starał się wykonywać rzetelnie i chętnie, nawet wtedy, gdy był już poważnie chory.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.



Adam Leń (1957-2021)

W Bieszczadzkim Parku Narodowym przepracował ponad 25 lat życia na etacie kierownika sekcji administracyjno-gospodarczej Ośrodka Edukacji Ekologicznej i Muzeum Przyrodniczego w Ustrzykach Dolnych (do 2016 r. Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego). W swojej pracy przyczynił się do zrealizowania wielu warsztatów edukacyjnych, konferencji naukowych oraz posiedzeń Rady Parku. Współuczestniczył w powstawaniu licznych wydawnictw BdPN zajmując się ich składem, a także pośredniczył w kontaktach z wydawnictwami. Z zamiłowania był przewodnikiem beskidzkim, regionalistą i wielkim miłośnikiem historii naszego regionu. Redagował artykuły w lokalnej prasie. Działał również społecznie, będąc przez wiele lat aktywnym członkiem Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" BdPN.

Adam dał się poznać jako wielki erudyta, potrafił z pasją opowiadać o historii zagospodarowania Bieszczad i ich życiu społecznym. Ale największą jego pasją były Kresy Wschodnie. Zawsze byliśmy pełni podziwu dla Jego wiedzy, posiadał bowiem rzadki dar przekazywania przeszłości regionu przez losy ludzi z nim związanych, bo każdy człowiek tworzy własną niepowtarzalną historię, a losy poszczególnych osób zbiegają się, mijają, oddziałują na siebie. Jako organizator wyjazdów w Karpaty Wschodnie, na Podole, na Wołyń przybliżał wielu osobom historię Lwowa, Chocimia, Kamieńca Podolskiego, Krzemieńca, Jazłowca, dawnych kurortów turystycznych Czarnohory i wielu innych miejscowości. Przejazdy przez Kresy ubarwiały jego komentarze i zabawne opowieści, które możemy teraz wspominać. Nie dane mu było niestety doczekać tak upragnionej emerytury ani końca remontu obiektu w Ustrzykach Dolnych, który nadzorował w ramach swoich obowiązków.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

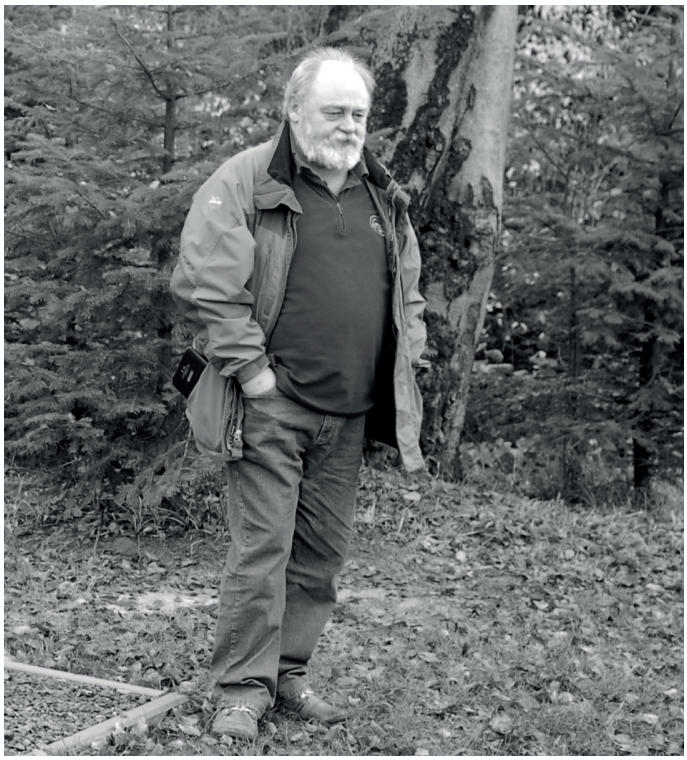

Buczyny z BdPN na liście światowego dziedzictwa UNESCO

Podczas 44. sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa, która odbyła się 28 lipca 2021 roku, buczyny o charakterze pierwotnym Bieszczadzkiego Parku Narodowego stały się częścią seryjnego wpisu listy światowego dziedzictwa UNESCO „Pradawne i pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy". Gospodarzem sesji było miasto Fuzhou w Chinach, ale posiedzenie odbywało się w trybie online. Komitet jest organem składającym się z przedstawicieli 21 państw wybieranych przez Zgromadzenie Ogólne sygnatariuszy Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego.

Polska ratyfikowała Konwencję 6 maja 1976 i od tej pory na listę wpisano 17 obiektów, z czego 15 kulturowych i 2 przyrodnicze. Na posiedzeniu w Fuzhou wpisano na listę 34 nowe miejsca: 5 dóbr przyrodniczych i 25 dóbr kultury. Obecnie na Liście światowego dziedzictwa UNESCO znajdują się 1154 obiekty, w tym 897 to obiekty kulturowe, 218 – obiekty przyrodnicze, 39 – mieszane. Zdecydowano również o rozszerzeniu wpisów już istniejących, w tym o dołączeniu do istniejącego wpisu „Pradawne i pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy" czterech kompleksów lasów bukowych z obszaru Bieszczadzkiego Parku Narodowego: na północnych zboczach Połoniny Wetlińskiej i Smereka, w Paśmie Granicznym i w Dolinie Górnej Solinki oraz w dolinach potoków Terebowiec i Wołosatka. Terenowa ocena tych obiektów przez ekspertów Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN) odbyła się w dniach 17–18 września 2020 roku (więcej w Internetowym Biuletynie BdPN z 2020 roku).

Włączenie na listę UNESCO nie zmieni statusu ochronnego tych drzewostanów, które od wielu lat są ściśle chronione (niektóre od 1958 roku). Nie zmieni się również sposób udostępnienia turystycznego i przebieg szlaków na tym terenie. Strefę buforową o charakterze ochronnym stanowić będą pozostałe lasy Bieszczadzkiego Parku Narodowego objęte ochroną ścisłą. Wpis obejmuje fragmenty lasów, położone w najbardziej niedostępnych zakątkach Parku, których naturalność została najwyżej oceniona w efekcie wieloaspektowej waloryzacji. Zwykle są to drzewostany przekraczające 140 lat, przy czym najstarszy zbadany buk na tym terenie liczy ponad 360 lat. Liczymy na to, że status światowego dziedzictwa UNESCO przyczyni się do rozpropagowania walorów przyrodniczych naszych



Buczyna w dolinie Tworylczyka. Fot. Cezary Ćwikowski



Obumarły buk w dolinie Górnej Solinki. Fot. Stanisław Kucharzyk



Soplówka bukowa (*Hericium coralloides)*, grzyb chroniony. Fot. Stanisław Kucharzyk

lasów na arenie międzynarodowej. Największy ze zgłoszonych obiektów w Paśmie Granicznym sąsiaduje z terenami po stronie ukraińskiej (Stużycia) i słowackiej (Stužica) włączonymi na listę UNESCO już w 2007 roku.

Wpis pod nazwą „Pierwotne karpackie lasy bukowe" był ustanowiony w 2007 roku na 31. sesji w Christchurch. Obejmował wówczas dziesięć obszarów leśnych na Słowacji i na Ukrainie. Sesje Komitetu Światowego Dziedzictwa w Paryżu w 2011 roku i w Krakowie w 2017 roku poszerzyły istniejący wpis do 78 obiektów w 13 krajach i zmieniły nazwę na „Pradawne i pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy".

Obecne – trzecie z kolei rozszerzenie – dodaje do sieci 15 nowych obszarów chronionych, w tym cztery z Polski. Razem z Polską do wpisu dołącza obecnie pięć europejskich państw-stron (Bośnia i Hercegowina, Czechy, Francja, Macedonia Północna i Szwajcaria). Wszystkie polskie buczyny UNESCO położone są na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Są to fragmenty lasów o charakterze pierwotnym, o łącznej powierzchni 3472 ha (11% powierzchni Parku).

Należy zaznaczyć, że lasy bieszczadzkie, które przetrwały do XX wieku, były bardzo zróżnicowane pod względem naturalności – od mocno wyeksploatowanych do praktycznie nieużytkowanych. Ochronę pozostałości karpackiej puszczy zapoczątkowało utworzenie rezerwatów przyrody: "U źródeł Solinki" w 1958 r., "Wetlina" w 1958 r., "Puszcza Bukowa nad Sanem" – 1980 r. oraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego w 1973 r. Dopiero drugie z kolei powiększenie BdPN zapewniło ochronę znaczącej powierzchni bieszczadzkich lasów, w tym także niewielkim pozostałościom ekosystemów o charakterze pierwotnym. W celu wytypowania najcenniejszych i najbardziej naturalnych drzewostanów przeprowadzono wieloaspektową waloryzację uwzględniającą: charakter składu gatunkowego i struktury drzewostanów, ilość martwego drewna oraz obecności dróg i innych śladów dawnej gospodarki leśnej.

W wyniku przeprowadzonej inwentaryzacji stwierdzono, że lasy puszczańskie zachowały się fragmentarycznie jedynie w najbardziej niedostępnych obszarach i zajmują około 10% powierzchni leśnej Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Zwykle są to drzewostany zróżnicowane wie-



Stara jodła w lesie bukowym w dolinie Górnej Solinki. Fot. Stanisław Kucharzyk

kowo, gdzie panująca warstwa drzew przekracza 140 lat. Największe kompleksy tworzą one w źródliskowych partiach potoku Górna Solinka (obszar dawnych rezerwatów „U źródeł Solinki" i „Wetlina"), na północno-zachodnim krańcu Parku (dawny rezerwat „Puszcza Bieszczadzka nad Sanem"), w górnych partiach dolin potoków: Hylaty, Wołosatka i Terebowiec oraz najwyższych podpołoninowych partiach. Wszystkie powierzchnie lasów o charakterze pierwotnym, większe niż 100 ha, zostały ujęte we wniosku nominacyjnym do UNESCO. Zgodnie z zasadami przyjętymi we wpisie seryjnym dla lasów bukowych, w granicach klastrów znalazły się także mniejsze fragmenty lasów o mniejszej naturalności, a nawet niewielkie polany. Krótką charakterystykę 4 obiektów zamieszczono poniżej.

Górna część zlewni potoku Wołosatka (the Wolosatka stream valley) powierzchnia 586,66 ha. Obszar chroniony od 1973 roku jako część Bieszczadzkiego Parku Narodowego w pierwotnych granicach. Wartością szczególną obiektu są lasy bukowe ze znacznym udziałem okazałych jaworów, a także malownicza dolina potoku Wołosatka. Obiekt na odcinku jednego kilometra przylega do czerwonego szlaku turystycznego z Wołosatego na Przełęcz Bukowską. Ze szlaku możemy zaobserwować ciekawą buczynę w podzespole czosnkowym oraz buczynę ziołoroślową przy górnej granicy lasu.

Górna część zlewni potoku Terebowiec (the Terebowiec stream valley) o powierzchni 201,00 ha. Obszar chroniony od 1973 roku jako część Bieszczadzkiego Parku Narodowego w pierwotnych granicach. Szczególnym walorem jest urozmaicona rzeźba terenu z licznymi wy-



Widok na buczyny w dolinie Wołosatki. Fot. Stanisław Kucharzyk

chodniami skalnymi, rozpadliskami i rumowiskami skalnymi oraz fragmenty jaworzyny karpackiej z języcznikiem zwyczajnym. Buczyny sąsiadują tutaj z subalpejskimi zaroślami jarzębiny o dużych walorach przyrodniczych i krajobrazowych. Obiekt można obejrzeć jedynie „od góry" – ze szlaków turystycznych przez Bukowe Berdo (niebieski) i Szeroki Wierch (czerwony).

Obszar na północnych zboczach Połoniny Wetlińskiej i Smereka (Połonina Wetlińska and Smerek) powierzchnia 1178,03 ha. W części chroniony od 1980 roku jako rezerwat przyrody: „Puszcza Bieszczadzka nad Sanem", w części objęty ochroną dopiero w 1991 roku. Wartością szczególną są najstarsze buki (zbadane przez odwierty)

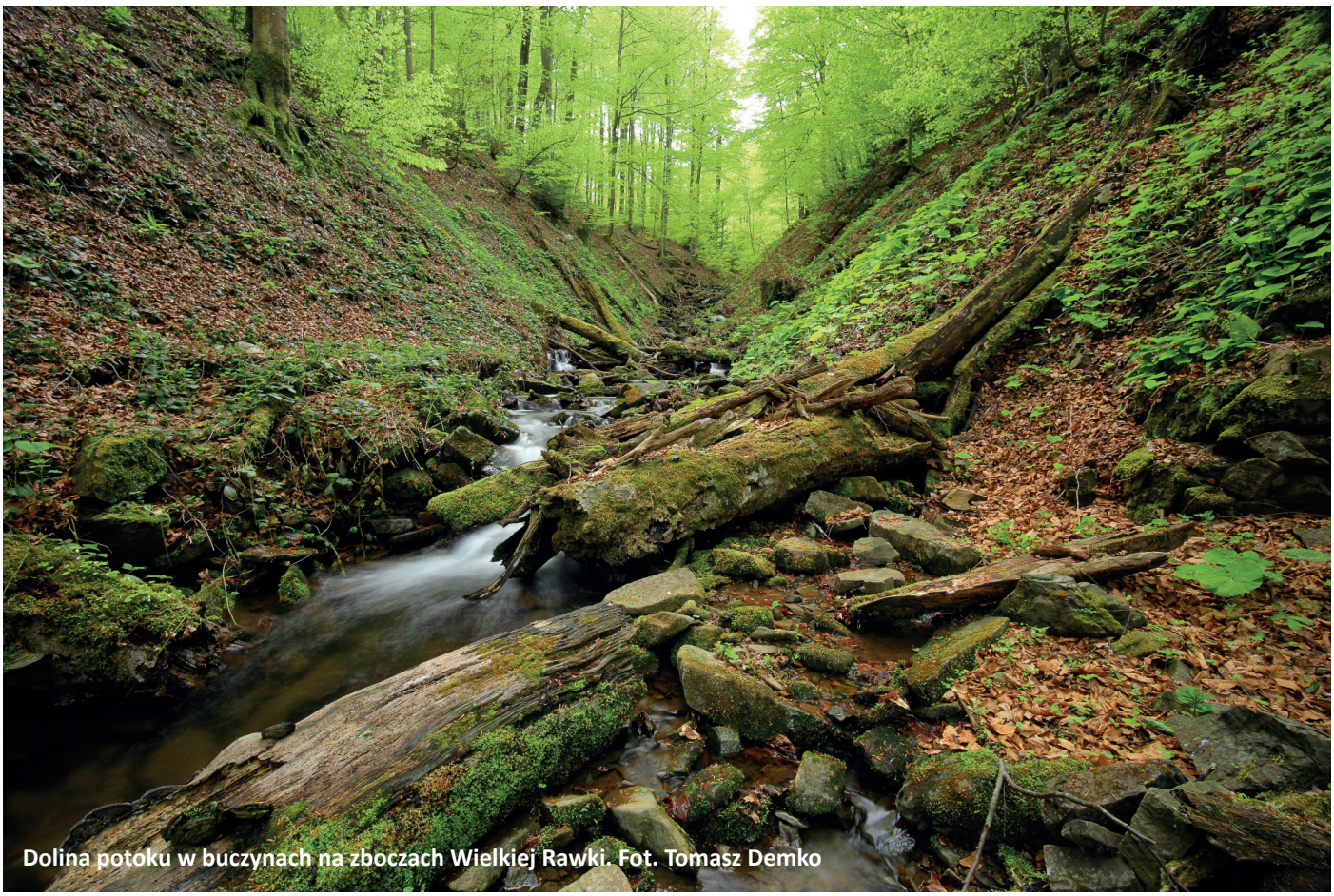

Dolina potoku w buczynach na zboczach Wielkiej Rawki. Fot. Tomasz Demko

w Bieszczadzkim Parku Narodowym i w Polsce, których wiek przekracza 360 lat. Rosną tu także najwyższe buki w Bieszczadzkim Parku Narodowym, sięgające ponad 35 metrów. Rezerwat „Puszcza Bieszczadzka nad Sanem" utworzony został według projektu z 1978 roku, opracowanego przez krakowskich botaników mgr. Jerzego Kurzyńskiego i prof. Stefana Michalika. Według autorów projektu: „Lasy rezerwatu tworzą naturalne oraz prawie pierwotne starodrzewia puszczańskie z licznymi złomami i wykrotami. Są to drzewostany najlepiej zachowane w całych Bieszczadach Zachodnich. Podobny, ale mniej pierwotny charakter mają rezerwaty „U Źródeł Solinki" oraz „Wetlina" i niewielkie fragmenty drzewostanów Bieszczadzkiego Parku Narodowego" (w ówczesnych granicach). Obiekt objęty został badaniami przez krakowskiego leśnika-naukowca prof. Andrzeja Jaworskiego, który przez wiele lat badał karpackie lasy o charakterze pierwotnym. Obiekt możemy poznać wędrując szlakiem żółtym z Suchych Rzek na Przełęcz Orłowicza oraz czarnym szlakiem ze Smereka na Krysową.

Teren najstarszego bieszczadzkiego rezerwatu ,,U źródeł Solinki", a także buczyny przygrzbietowe w Paśmie Granicznym i na zboczach Małej i Wielkiej Rawki (The Border Ridge and Górna Solinka valley) o powierzchni 1506,05 ha. W części chroniony od 1958 roku (rezerwaty „U źródeł Solinki" i „Wetlina"). Szczególną wartością są najwyżej położone lasy bukowe w Polsce – górna granica lasu na Wielkiej Rawce sięga 1265 m n.p.m. Góra Kremenaros to miejsce spotkania trzech granic państwowych i trzech obiektów światowego dziedzictwa UNESCO (polskiego, ukraińskiego „Stużycia" i słowackiego „Stużica").

W 1933 roku nestor krajoznawstwa i turystyki dr Mieczysław Orłowicz po raz pierwszy odwiedzający Bieszczady Zachodnie tak pisał o dolinie Moczarnego: „Nigdzie w Bieszczadach nie ma piękniejszych lasów bukowych jak w okolicy Rawki. Imponująco przedstawia się w szczególności puszcza bukowa ciągnąca się na przestrzeni około 100 km kw. w dolinie Moczary, położonej na zachód od Wielkiej Rawki w dorzeczu potoków rzeki Solinki. Bukowe lasy przetrwały szczęśliwie mroźną zimę 1929 r. a jedynie na granicy lasów po stronie północnej sterczy wszędzie szereg zmarzniętych i już spróchniałych buków.... Urok krajobrazu podnoszą wspaniałe bukowe lasy, które zasługiwałyby na baczniejszą uwagę naszych przyrodników". Walory tego obiektu były prezentowane na łamach naszego biuletynu w cyklu „O Puszczy Bukowej na Moczarnem" – część I w 2018 roku, część II w 2019 roku, część III w 2020 roku.

Przez obiekt Światowego Dziedzictwa UNESCO prowadzą szlaki:
–niebieski z Ustrzyk Górnych na Wielką Rawkę, Kremenaros i Riabą Skałę,
–zielony z Wetliny przez Dział, Małą Rawkę na Przełęcz Wyżniańską,
–żółty z Wetliny na Riabą Skałę,
– nowy szlak żółty z Przełęczy Wyżnej na Dział.

„Pradawne i pierwotne lasy bukowe Karpat i innych regionów Europy" są obecnie największym seryjnym wpisem listy światowego dziedzictwa UNESCO, obejmującym 94 obszary w 18 krajach Europy. Jest to jedyny obiekt światowego dziedzictwa, który łączy tak wiele części skła-



Buczyna na stoku Wielkiej Rawki. Fot. Tomasz Demko

dowych. Obejmuje obszary Albanii, Austrii, Belgii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Francji, Niemiec, Włoch, Chorwacji, Czech, Macedonii Północnej, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Hiszpanii, Szwajcarii i Ukrainy. Wpis obejmuje nieliczne zachowane pierwotne i starodrzewne lasy bukowe w Europie, które są mało zmienione przez wpływ człowieka. Ich ochrona wymaga współpracy ponad granicami. Dominujący gatunek tych lasów – buk zwyczajny Fagus sylvatica swym zasięgiem obejmuje przeważającą część kontynentu europejskiego. Każdy obszar wpisu seryjnego jest na swój sposób unikatowy. Buczyny z listy światowego dziedzictwa UNESCO różnią się pod względem warunków klimatycznych i glebowych oraz mają wiele swoistych elementów flory, fauny i fungi. Buk pospolity jest przystosowany do różnych warunków klimatycznych, geograficznych i glebowych. Jest to gatunek silnie konkurencyjny i może rosnąć prawie wszędzie: od gleb bogatych w wapń po stosunkowo ubogie w składniki odżywcze piaszczysto-gliniaste, od gór po niziny, od siedlisk wilgotnych po suche. Wspólny wpis światowego dziedzictwa, obejmujący 94 buczyny, odzwierciedla prawie całe spektrum typów lasów bukowych, od gór po tereny nadmorskie, od buczyn dynarskich na południu po nadbałtyckie buczyny na północy.

Według kryteriów UNESCO obiekty z listy światowego dziedzictwa muszą reprezentować „wyjątkową powszechną wartość" i spełniać przynajmniej jeden z sześciu warunków kulturowych lub czterech warunków przyrodniczych. W przypadku „Pierwotnych lasów bukowych Karpat i innych regionów Europy" wpisu dokonano w oparciu o kryterium dziewiąte, tzn. najlepiej zachowane, naturalne europejskie buczyny uznano za szczególny przykład toczących się procesów ekologicznych i biologicznych, istotnych dla ewolucji i rozwoju lądowych, słodkowodnych, przybrzeżnych i morskich ekosystemów lub społeczności roślin i zwierząt.

We wniosku nominacyjnym przygotowanym przez wszystkie państwa strony, wskazano na szczególną historię ekspansji buka, która zaczęła się 12 000 lat temu, pod koniec ostatniego zlodowacenia. W plejstocenie gruba warstwa lodu pokrywała duże obszary Europy, a lasy bukowe przetrwały jedynie jako niewielkie refugia w Europie Południowej. Po ustąpieniu lodowców, buk zaczął rozszerzać zasięg na północ i proces ten trwa do dziś, mimo że epoka lodowcowa już dawno minęła. Zjawisko ponownej kolonizacja dużych obszarów kontynentu przez jeden gatunek drzewa i wciąż postępująca ekspansja buka zwyczajnego, uznane zostały przez UNESCO jako unikatowe na skalę światową. Mimo dominacji jednego gatunku drzew, buczyny są siedliskiem wielu tysięcy gatunków flory, fauny i grzybów. Lasy bukowe są cieniste i szczególnie latem mogą wydawać się ubogie gatunkowo, w porównaniu z niektórymi mieszanymi lasami liściastymi. Nie dotyczy to jednak z pewnością lasu bukowego o charakterze naturalnym. Lasy bukowe o dużym udziale starodrzewu oraz stojące i leżące martwe drewno stanowią idealne siedlisko dla wielu gatunków flory i fauny. Szacuje się, że lasy bukowe są siedliskiem blisko 10 000 gatunków zwierząt.

Stanisław Kucharzyk



Buczyny w źródliskowej części doliny Wołosatki, widok spod Tarnicy. Fot. Stanisław Kucharzyk

Posiedzenie Rady Naukowej Bieszczadzkiego Parku Narodowego w nowym składzie

W dniu 22 października 2021 r. w Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej w Wołosatem odbyło się drugie posiedzenie Rady Naukowej Bieszczadzkiego Parku Narodowego w nowym składzie. Rada została powołana Zarządzeniem Ministra Środowiska z dnia 25 sierpnia 2020 r. (Dziennik Urzędowy Ministra Środowiska z 2020 roku poz. 22) na okres pięciu lat.

Zgodnie z Zarządzeniem skład Rady przedstawia się następująco:

1. **ks. Piotr Bartnik** – przewodnik beskidzki Stowarzyszenia „Karpaty";
2. **dr hab. Jan Bodziarczyk** – Katedra Bioróżnorodności Leśnej Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie;
3. **prof. dr hab. Marek Drewnik** – Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego;
4. **mgr Jerzy Gajewski** – Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego;
5. **prof. dr hab. Andrzej Jaworski** – Katedra Ekologii i Hodowli Lasu, Wydział Leśny Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie;
6. **prof. dr hab. Kazimierz Krzemień** – Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego;
7. **prof. dr hab. Krzysztof Kukuła** – Zakład Ekologii i Ochrony Środowiska, Uniwersytet Rzeszowski;
8. **dr hab. Robert Kościelniak** prof. Uniwersytetu Pedagogicznego – Instytut Biologii, Katedra Botaniki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie;
9. **mgr Andrzej Kulig** – Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego;
10. **mgr inż. Łukasz Łagożny** – Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych KARPATY;
11. **mgr inż. Marek Marecki** – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie;
12. **dr Edward Marszałek** – Rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, przewodnik bieszczadzki;
13. **mgr Krzysztof Mróz** – Wójt Gmina Lutowiska;
14. **mgr Robert Niemczuk** – Rada Gminy Cisna;
15. **mgr inż. Jan Podraza** – Rada Gminy Czarna;
16. **dr Narcyz Piórecki** – dyrektor Arboretum w Bolestraszycach, pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego, projektant przestrzeni publicznej;
17. **dr Wojciech Wdowik** – Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie;
18. **dr Mateusz Wolanin** – botanik, Instytut Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Rzeszowskiego;
19. **prof. dr hab. Bogdan Zemanek** – Ogród Botaniczny - Instytut Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego;
20. **dr hab. inż. Stanisław Zięba** – Katedra Zarządzania Zasobami Leśnymi, Wydział Leśny Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie

W posiedzeniu uczestniczyło jedenastu członków Rady Naukowej. Spotkanie dotyczyło głównie zaopiniowania projektu zarządzenia Ministra Klimatu i Środowiska w sprawie zadań ochronnych dla Bieszczadzkiego Parku Narodowego na lata 2022–2024. Po zgłoszeniu kilkunastu szczegółowych uwag Rada Naukowa jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała przedłożony projekt. W drugiej części narady dyrektor Ryszard Prędki przedstawił informacje na temat bieżącej działalności Parku, ze szczególnym uwzględnieniem prowadzonych przez Park inwestycji oraz problemów udostępniania turystycznego. Na koniec odbyła się wizja terenowa na trasie Wołosate–Przełęcz Bukowska.



Stanisław Kucharzyk

Monitoring zwierząt w 2021 roku

Lata nasienne buka okresowo skupiają populację zwierząt kopytnych w miejscach obfitości orzeszków bukowych. Zjawisko nie jest równomierne, występuje w sposób niejednorodny w terenie i jest zależne od lokalnych warunków pogodowych. Taka sytuacja miała miejsce w sezonie zimowym 2020/2021, gdzie rok nasienny, w połączeniu ze stosunkowo słabą zimą i niską pokrywą śnieżną, spowodowały zatrzymanie dużej części populacji jeleni w wyższych położeniach górskich, w obrębie obfitych żerowisk. W efekcie nie obserwowano masowej migracji kopytnych w doliny.



W odróżnieniu od jeleni wszystkie żubry odbyły coroczną sezonową migrację w doliny. Część stada żubrów „Tworylne", przebywająca przez cały sezon wegetacyjny na obszarze BdPN, zeszła w doliny położone w otulinie BdPN. Podczas mroźnych, styczniowych dni, razem z Krystianem Tyrańskim podążaliśmy ich tropem, jak też śladami drapieżników, obserwując zwierzęta dla potrzeb programów edukacyjnych dla dzieci z cyklu „Pędzelkowe Safari".

Podczas sezonu zimowego 2020/2021 tropiliśmy w sumie 19–25 wilków z czterech grup żyjących m.in. na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Było ich nieco mniej niż w latach ubiegłych – zaznaczyła się tendencja spadkowa, potwierdzona podczas tropień prowadzonych aktualnie. Dane o liczebności oraz rozmieszczeniu przestrzennym tropionych grup będą weryfikowane podczas trwających aktualnie prac terenowych.

Kłębek sierści żubra na wystającym pniaku – miejscu zwyczajowo służącym do czochrania przez przechodzące tam zwierzęta. Fot. Bartosz Pirga



Cielę żerujące na orzeszkach bukowych przy niskiej pokrywie śnieżnej w wyższych partiach BdPN. Materiał filmowy w linku: https://www.youtube.com/watch?v=s-7-GnYaACHc.
Fot. Bartosz Pirga



Obserwowany w kolejnym roku wilk „Myszaty" z grupy rodzinnej Stuposiańskiej. Fot. Bartosz Pirga



Resztki naturalnej ofiary wilków (łani) w dolinie potoku. Materiały filmowe w linkach: https://www.youtube.com/watch?v=p1wWrZQBaJg, https://www.youtube.com/watch?v=Bn0pOHkMvQ0. Fot. Bartosz Pirga



Liczebność minimalna wilków z 4 grup rodzinnych zachodzących na obszar BdPN w latach 2006-2021. Fot. Bartosz Pirga



Siedem z ośmiu tropionych zimą 2020/2021 wilków z grupy Stuposiańskiej. Fot. Bartosz Pirga

Wiosną, po zakończeniu okresu aktywności niedźwiedzi, w otoczeniu gawr demontowaliśmy sprzęt do monitoringu zasiedlenia miejsc odpoczynku i rozrodu. Spośród odnalezionych dotychczas 56 gawr, monitoringiem fotopułapkami w sezonie 2020/2021, objęliśmy 27 lokalizacji.

W otoczeniu jedenastu z nich przebywały niedźwiedzie w rozmaity sposób z tych miejsc korzystające. Niektóre tylko odwiedzały, inne odpoczywały, znakowały, obwąchiwały bądź powiększały wnętrza. W niektórych lokalizacjach, nieużytkowanych przez niedźwiedzie, reje-



Ryś przeciągający się przed wejściem do jednej z nielicznych gawr jaskiniowych w Bieszczadach. Fot. Bartosz Pirga



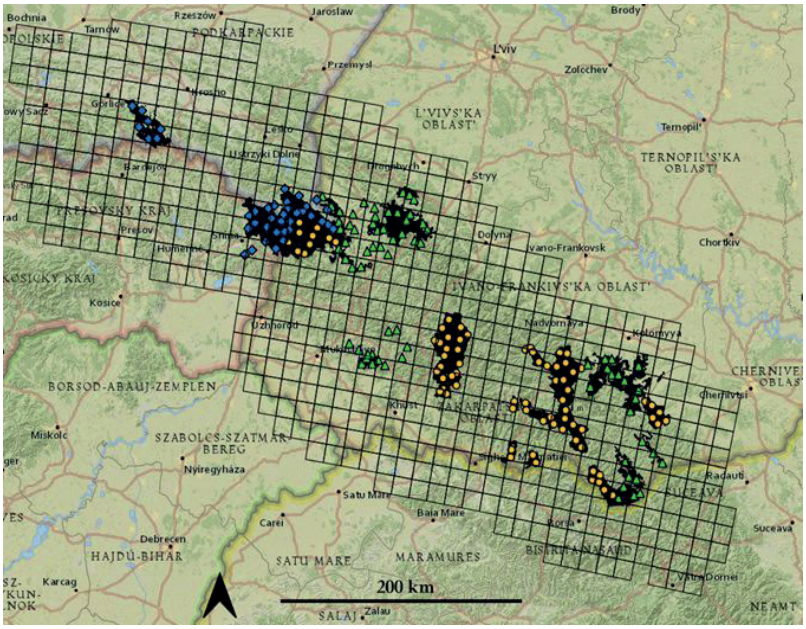

Ogromny samiec niedźwiedzia drapie grzbiet przy wejściu do równie ogromnej gawry (z lewej) i obszar monitoringu w siatce 10x10 km, obejmującej obszary chronione Polski, Słowacji i Ukrainy (z prawej). Fot. Bartosz Pirga

strowano inne zwierzęta, np. żbika nawołującego innego osobnika (materiał filmowy: https://www.youtube.com/watch?v=b10hmc8AxPE), bądź rysia.

Aktualnie tropimy i obserwujemy zwierzęta w kolejnym sezonie zimowym. Dodatkowo, we współpracy z Frankfurckim Towarzystwem Zoologicznym, rozpoczęliśmy równolegle program monitoringu zwierząt drapieżnych z użyciem dodatkowych 20 fotopułapek, które w grudniu 2021 roku instalowałem na obszarze BdPN. Monitoring jest częścią szerszych badań porównawczych na obszarze Karpat, obejmujących tereny chronione w Polsce, Ukrainie i Słowacji.

Bartosz Pirga

Działania ochronne dofinansowane z funduszu leśnego – podsumowanie projektu

Tegoroczna edycja projektu „Ochrona ekosystemów leśnych oraz utrzymanie, wyposażenie i remont infrastruktury sprzyjającej ukierunkowaniu ruchu turystycznego oraz wzmocnieniu działań edukacyjnych w Bieszczadzkim Parku Narodowym w roku 2021'" dofinansowanego z funduszu leśnego, pozwoliła na realizację zadań ochronnych o wartości 1 392 517,03 zł. Środki te wydatkowano na działania o różnorodnej tematyce. Jak co roku zrealizowano liczne działania w zakresie ochrony czynnej ekosystemów leśnych, obejmujące m.in. cięcia związane z przebudową składu gatunkowego oraz przemianą budowy i struktury wiekowej drzewostanów, odnowienia sztuczne (zakup i transport sadzonek, przygotowanie powierzchni), zabezpieczenie upraw leśnych przed zgryzaniem przez zwierzęta (zastosowanie repelentów oraz bieżące naprawy grodzeń z siatki), pielęgnacje upraw leśnych poprzez koszenie i motyczenie, naprawę szlaków zrywkowych, wykładanie pułapek feromonowych w celu monitoringu liczebności kornika drukarza i drwalnika paskowanego, a także zakup materiałów niezbędnych do wykonywania zadań z hodowli i ochrony lasu.

Istotną częścią projektu było dofinansowanie ze środków funduszu leśnego utrzymanie szlaków turystycznych w okresie od marca do końca listopada 2021 r. Zagadnienie to obejmowało następujące rodzaje działań: sprzątanie i odbiór odpadów, utrzymanie bezpieczeństwa na szlakach turystycznych przez usuwanie drzew niebezpiecznych, wykaszanie ścieżek przyrodniczych i otoczenia obiektów turystycznych oraz wynajem toalet przenośnych. W okresie od kwietnia do listopada Park przekazał ponad 320 tys. litrów śmieci zgromadzonych w pojemnikach na opady przy punktach kasowych i parkingach oraz zebranych na szlakach turystycznych. W celu utrzymania czystości i dobrych warunków sanitarnych, w 11 lokalizacjach, w szczególności w miejscach, gdzie Park nie dysponuje tradycyjnymi obiektami sanitarnymi, ustawiono przenośne kabiny toaletowe typu Toi-Toi. Dofinansowanie obejmowało nie tylko najem, ale także serwis kabin oraz zwożenie nieczystości. Nowym rozwiązaniem było zlokalizowanie dwóch toalet przenośnych w połowie szlaku z Wołosatego na Tarnicę. W poprzednich latach, wraz ze zwiększeniem frekwencji na szlakach, obserwowaliśmy w tej lokalizacji duże zanieczyszczenie fekaliami obszaru sąsiadującego ze szlakiem. Ustawienie toalet pozwoliło na znaczące zmniejszenie ilości zanieczyszczeń. W ramach utrzymania szlaków zostały także wykonane bieżące i interwencyjne prace na szlakach turystycznych i ścieżkach przyrodniczych, których realizacja przyczyniła się do poprawy stanu infrastruktury. Wartość tych prac wyniosła ponad 30 tys. zł i rozliczona została w 943 roboczogodzinach.

Istotnym działaniem podlegającym dofinansowaniu z funduszu leśnego było uprzątnięcie dzikiego wysypiska śmieci zlokalizowanego nad potokiem Roztoki w miejscowości Tarnawa Niżna. Wysypisko pochodziło jeszcze z okresu funkcjonowania fermy stąd też było częściowo przykryte ziemią i darnią. Zadanie obejmowało uprzątnięcie odpadów ze skarp i terenu przy potoku na powierzchni 5,50 ha, w tym również odseparowanie odpadów od warstwy biomasy i przesianie warstwy ziemi.

W ramach utrzymania historycznych obiektów kultury materialnej - stare cmentarze i cerkwiska oraz przy ścieżkach przyrodniczo-historycznych wykonano cięcia sanitarne na 13 egzemplarzach drzew. Do cięć zakwalifikowano



Jesiony w Dźwniaczu poddane zabiegom konserwatorskim. Fot. Magdalena Suwała-Szydłowska



Drewniane bariery z poręczą oraz stopnie ziemno-kamienne. Fot. Paulina Kopacz

drzewa o obwodzie od 170 do 522 cm, były to następujące gatunki: topole, jawory, lipy, jesiony, wiązy i grusze. Głównym celem wykonania zabiegu było usunięcie obumarłych i chorych konarów i gałęzi, które przy odłamaniu mogłyby stanowić zagrożenie dla osób korzystających z danego obiektu czy trasy. Dzięki tym zabiegom część drzew, które powodowały największe zagrożenie, udało się ocalić od ścinki.

Jak co roku, w celu ochrony gleb i roślinności oraz ułatwienia dostępu dla turystów, doposażono i wyremontowano infrastrukturę na szlakach turystycznych. Na ten cel ze środków funduszu leśnego wydatkowano ponad 590 tys. zł. W piętrze połonin uzupełniono bariery taśmowe. Ustawiono je w dwóch odcinkach: 100 mb pomiędzy Kopą Bukowską, a Haliczem oraz 60 mb na trasie Halicz – Rozsypaniec. Łącznie 160 mb. Prace remontowe w piętrze leśnym skoncentrowane były na wykonaniu nowych lub wymianie istniejących zabezpieczeń ochronnych. Łącznie zamontowano: 1 296 mb drewnianych barier z poręczą, 64 mb drewnianych ogrodzeń, 377 mb drenów odprowadzających wodę ze szlaków, 92 sztuki drewnianych stopni ziemno – kamiennych, 405 mb drewnianych kładek – dylowanek, 183 mb brukowania kamieniem. Wykonana infrastruktura przyczyni się do ochrony najbliższego otoczenia szlaków przed rozdeptaniem oraz gleb przed erozją. Większość z zamontowanych elementów dodatkowo stanowi ułatwienie przy poruszaniu się po szlakach stanowiąc podporę dla rąk lub stabilne podparcie dla stóp.

Na szlakach turystycznych biegnących po drogach wewnętrznych parku wyremontowano trzy przepusty - 1 szt. na szlaku z Wołosatego na Przełęcz Bukowską oraz 2 szt. na szlaku z Bukowca do Beniowej. Powstałe w wyniku uszkodzenia przepustów głębokie wyrwy w drodze stanowiły zagrożenie dla poruszających się po nich osób i pojazdów. W ramach przeprowadzonych prac odkopano i ponownie, szczelnie posadowiono kręgi. Betonowe, odspojone przyczółki zastąpiono drewnianymi kaszycami, które umocniły wlot i wylot przepustów oraz bezpośrednio przylegający fragment korony drogi. Przeprowadzony remont umożliwił bezpieczne użytkowanie drogi i szlaku turystycznego.

W ramach tej samej grupy działań dokonano również remontu drewnianej kładki na torfowisku w Tarnawie Wyżnej. Istniejący obiekt był wyeksploatowany i stwarzał zagrożenie dla zwiedzających. W ramach prac remontowych dokonano całkowitej wymiany elementów drewnianych. Konstrukcję wsparto na dębowych słupach wbijanych w grunt. Nawierzchnię wykonano z deski ryflowanej impregnowanej ciśnieniowo zamocowanej do 3 legarów. W ramach przeprowadzonego remontu lekko skorygowa-



Drewniana kładka na torfowisku w Tarnawie. Fot. Ewelina Amarowicz

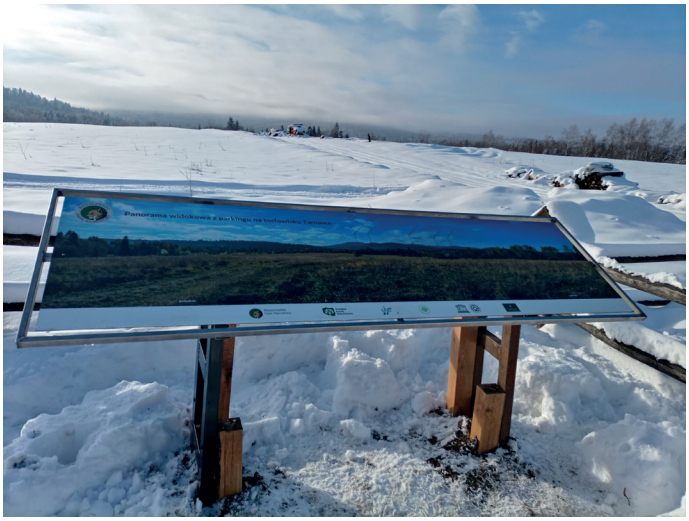

Nowa tablica z panoramą widokową przy parkingu w Tarnawie Niżnej. Fot. Beata Szary



Nowe oznakowanie na ścieżkach. Fot. Ireneusz Żelazny

no przebieg kładki dostosowując do ukształtowania terenu. W kolejnym roku planowane jest dobudowanie miejsc odpoczynkowych, które będą również pełnić funkcję mijanek.

Ze środków funduszu leśnego dofinansowano działania mające na celu poprawę organizacji ruchu i bezpieczeństwa osób przebywających na terenie Parku, tj. uzupełnienie oznakowania szlaków turystycznych, ścieżek przyrodniczych, rowerowych i szlaków konnych. Prace skupiły się przede wszystkim w dolinie Górnego Sanu, gdzie na wyznaczonych w 2019 roku ścieżkach pieszo-rowerowych „Tarnawa" oraz „Sokoliki" usunięto stare, tymczasowe oznakowanie, a następnie zainstalowano nowe elementy: słupy informacyjne z mapami schematycznymi sieci szlaków i drogowskazami turystycznymi, tyczki kierunkowe z oznaczeniem szlaków oraz naniesiono w terenie malowane symbole określające przebieg ścieżek. Na pozostałym obszarze Parku odnowione zostało oznakowanie na szlakach konnych oraz oznakowanie ścieżki przyrodniczej „Salamandra". Szlaki i ścieżki przyrodnicze doposażone zostały w infrastrukturę turystyczną: 16 ławostołów, 20 ławek, 2 kosze na śmieci z zabezpieczeniem przed penetracją zwierząt, a także 3 tablice informacyjno-edukacyjne oraz 2 tablice z panoramami widokowymi. Na torfowiskach w Tarnawie i Wołosatem zamontowane zostały drewniane tabliczki edukacyjne ułatwiające rozpoznanie najciekawszych roślin torfowiskowych.

Ewelina Amarowicz



Tablica edukacyjna na ścieżce przyrodniczej „Salamandra" (Ustrzyki Górne-Wołosate). Fot. Ewa Bujalska

Ochrona ekosystemów nieleśnych oraz cennych siedlisk i gatunków w Bieszczadzkim Parku Narodowym

Bieszczadzki Park Narodowy corocznie realizuje znaczny zakres zadań związanych z ochroną siedlisk i gatunków terenów nieleśnych. Najszerzej stosowane są koszenia mechaniczne i wypas, wykonywane na łąkach świeżych i wilgotnych. Koszenia są warunkiem koniecznym zachowania półnaturalnych ekosystemów łąkowych, poprzez zapobieganie procesowi sukcesji wtórnej. Przyczyniają się do zachowania różnorodności zbiorowisk oraz ochrony siedlisk gatunków cennych np. storczyków. Nie bez znaczenie jest także aspekt krajobrazowy często podkreślany przez turystów odwiedzających Park.

Bieszczadzki Park Narodowy bezpośrednio organizuje i finansuje zabiegi na powierzchni około 470 ha, z czego 360 ha to działki użytkowane kośnie, 70 ha w reżimie kośno – pastwiskowym i 40 ha wyłącznie jako pastwiska. Wraz z koszeniem dokonuje się zbioru i usunięcia biomasy, co zapobiega nadmiernej eutrofizacji łąk. Na wybranych powierzchniach koszenie i suszenie biomasy wykonuje się pod kątem pozyskania paszy dla parkowych koni. Zabiegi koszenia mechanicznego finansowane są w ramach wsparcia rolnośrodowiskowego. Wykonują je zewnętrzni wykonawcy wyłaniani w procedurze przetargowej. Wypas realizowany jest przez Zachowawczą Hodowlę Konia Huculskiego w Bieszczadzkim Parku Narodowym w obwodach ochronnych Wołosate i Tarnawa. Dwukrotnie większy, bo zajmujący obszar prawie 800 ha łąk, jest chroniony przez koszenie lub wypasy przy udziale dzierżawców. Zada-



Biomasa w balotach przygotowana do wywiezienia (powyżej). Fot. Grażyna Holly
Koszenia mechaniczne (poniżej). Fot. Paulina Kopacz



niem BdPN jest tu bieżący nadzór nad wydzierżawionymi obszarami oraz monitorowanie ich stanu przyrodniczego.

Do pozostałych zabiegów wykonywanych w ramach ochrony ekosystemów nieleśnych zrealizowanych w roku 2021 zaliczamy koszenia ręczne oraz prace monitoringowe w ramach finansowanego ze środków unijnych projektu pn. „Czynna ochrona zagrożonych gatunków i siedlisk w ekosystemach nieleśnych Bieszczadzkiego Parku Narodowego w latach 2019-2023". W celu ochrony siedlisk pełnika alpejskiego, dzwonka piłkowanego, arniki górskiej oraz torfowisk wysokich wykonano koszenia ręczne na powierzchni 22,67 ha.

W ramach projektu przeprowadzono również działania polegające na zwalczaniu obcych gatunków inwazyjnych – barszczu Sosnowskiego oraz niecierpka gruczołowatego. Zabieg polegał na ręcznym usunięciu części nadziemnej roślin wraz z nasionami oraz wzruszenie gleby w celu przyspieszenia kiełkowania nasion zmagazynowanych w glebie. W przypadku barszczu usunięcie części nadziemnej było połączone z wykopywaniem korzeni. O ile powierzchnia występowania niecierpka nie uległa zmianie, to zaobserwowano wyraźny spadek liczby egzemplarzy barszczu Sosnowskiego. W roku 2020 w ramach przeprowadzonych zabiegów usunięto 4520 szt, w roku 2021 liczba zinwentaryzowanych i usuniętych egzemplarzy spadła do 738 szt. Ta zmiana liczebności pozwala nam zakładać dużą skuteczność przyjętego sposobu likwidacji Barszczu Sosnowskiego. Z udziałem grupy 8 wolontariuszy i 3 praktykantów usunięto również kilka kęp rdestowca sachalińskiego na kempingu Górna Wetlinka

Ostatnim typem działań podjętych w 2021 roku w ramach ochrony ekosystemów nieleśnych były prace pielęgnacyjne w uprawach ex-situ rzadkich i cennych gatunków z obszaru Parku. Utrzymywane egzemplarze roślin stanowią matecznik i służą do zasilania populacji występujących w naturze takich gatunków jak ostróżka wyniosła, groszek wschodniokarpacki, goryczka wąskolistna, tojad niski (bukowiński), goździk kartuzek skalny i inne.



Arnika górska (*Arnica montana*). Fot. Archiwum BdPN

Ewelina Amarowicz



Wykopane korzenie barszczu Sosnowskiego. Fot. Ewelina Amarowicz



Zwarty łan barszczu Sosnowskiego w dolinie górnego Sanu. Fot. Grzegorz Bończak

Zachowawcza Hodowla Konia Huculskiego w roku 2021

Rok 2021 w Zachowawczej Hodowli Konia Huculskiego był rokiem obfitującym w różne wydarzenia. Pierwszą część roku tradycyjnie zdominowały wyźrebienia. W okresie od 21 lutego do 14 maja przyszło na świat 6 klaczek i 4 ogierki. Porody przebiegały zasadniczo dość sprawnie, jednak tak jak co roku, wymagały wzmożonego nadzoru ze strony personelu stadniny. Niekiedy konieczne były nocne dyżury, a w wyjątkowych przypadkach nawet początkowe karmienie źrebaka butelką. Wszystkie „maluchy" otrzymały imiona nadawane zgodnie z zasadami przyjętymi w „Programie ochrony zasobów genetycznych koni rasy huculskiej". Zgodnie z tymi zasadami pierwsza litera imienia konia pochodzi od matki a do każdego imienia dodana jest litera W – oznacza to, że koń pochodzi ze stadniny w Wołosatem. Poniżej zamieszczono zestawienie wszystkich źrebiąt urodzonych w 2021 roku.

DATA URODZENIA	PŁEĆ	IMIĘ	GENETYCZNA MATKA	GENETYCZNY OJCIEC	MAŚĆ
21.02.2021	ogier	Aramis-W	Avia-W	Oman-W	myszata
03.03.2021	ogier	Opium-W	Ostróżka-W	Ałun-W	gniada
05.03.2021	klacz	Orchidea-W	Osika-W	Wag-W	gniada
13.03.2021	klacz	Okrzemka-W	Oksza-W	Wag-W	gniada
20.03.2021	ogier	Ancymon-W	Arkona-W	Oman-W	myszato-srokata
20.03.2021	klacz	Bystra-W	Beza-W	Ałun-W	ciemno-myszata
31.03.2021	klacz	Welonka-W	Widawa-W	Ałun-W	gniada
15.04.2021	ogier	Bies-W	Burza-W	Ałun-W	gniada
16.04.2021	klacz	Werbena-W	Wadera-W	Wag-W	gniada
14.05.2021	klacz	Andaluzja-W	Afera-W	Ałun-W	gniada

Bardzo ważnym aspektem zachowawczej hodowli koni jest planowanie urodzeń. W roku bieżącym zaplanowano pokrycie 24 klaczy matek przy pomocy dwóch tzw. ogierów czołowych. Ałun-W pokrył 8 klaczy, natomiast Oman-W 16 klaczy. Zaźrebienia prowadzone były w miesiącach marzec, kwiecień i maj. Wykonane latem kontrolne badanie ultrasonograficzne potwierdziło ciąże u 14 klaczy matek. Były to klacze: Ona, Figa (Hroby), Niezapominajka (Prislop), Arnika-W (Gurgul), Osika-W (Oušor), Waria-W (Hroby), Olszyna-W (Polan), Wiśnia-W (Polan), Bircza-W (Pietrosu), Wadera-W (Pietrosu), Wiklina-W (Polan), Afera-W (Goral), Almeria-W (Prislop), Brzanka-W (Goral). Przy zaźrebianiu niezwykle ważny jest odpowiedni dobór i selekcja, zarówno klaczy jak i ogierów, pod kątem ich cech osobniczych oraz linii rodowych – nazwy linii rodowych podawane są w nawiasach.

Wiosna to czas, kiedy w Wołosatem i Tarnawie rozpoczyna się sezon pastwiskowy. W bieżącym roku do wypasu oraz do przepasania po koszeniu wytypowano około 99 ha ekosystemów łąkowo-pastwiskowych. Ekstensywny wypas odbywa się we wcześniej przygotowanych i ogrodzonych pastuchem elektrycznym kwaterach. Konie mają zawsze dostęp do świeżej wody. Bardzo istotna jest również obecność pojedynczych drzew lub zadrzewień, tak aby w czasie upału zwierzęta mogły znaleźć trochę cienia.





Srokaty ogierek Ancymon-W (powyżej) i klaczka Orchidea-W (poniżej). Fot. Izabela Ożarowska

Oddzielnie wypasane są młode ogierki (głównie w Tarnawie) i oddzielnie klacze ze źrebiętami oraz wałachy (głównie w Wołosatem). Wypasy i koszenia to nie tylko dostarczanie pożywienia koniom – zabiegi te są również niezwykle istotnym elementem mającym ogromny wpływ na prawidłowe utrzymanie i ochronę ekosystemów nieleśnych. Poniżej zamieszczono wykaz powierzchni wypasanych, w poszczególnych obwodach ochronnych Parku, w 2021 roku.

ZABIEG	OBWÓD	POWIERZCHNIA (HA)
Wypas	Tarnawa	12,68
Wypas	Wołosate	29,09
Wypas po koszeniu	Tarnawa	15,99
Wypas po ksozeniu	Wołosate	41,11
RAZEM		98,87

Na początku lipca gościliśmy w naszej stadninie Dyrektora Okręgowego Związku Hodowców Koni w Rzeszowie. Tak jak co roku, dokonano przeglądu hodowlanego stada, polegającego między innymi na:

- opisie źrebiąt z rocznika 2020 i 2021, wraz z obowiązkowym czipowaniem oraz wpisem do paszportu (paszport dla każdego źrebaka musi być obowiązkowo wystawiony przed ukończeniem pierwszego roku życia);
- przeglądzie selekcyjnym młodzieży jedno- i dwuletniej (dokonywano m. in. pomiarów zwierząt);
- przeglądzie klaczy i ogierów starszych wpisanych do ksiąg (weryfikacja pomiarów, wstępna próba klaczy, podczas której musiały zaprezentować się pod jeźdźcem);
- sprawdzeniu warunków dobrostanu zwierząt.



Bławatek-W podczas jesiennej kwalifikacji młodych ogierów rasy huculskiej w Klikowej. Fot. Leopold Bekier



Bławatek-W (powyżej) i Oksza-W (poniżej) podczas jesiennej kwalifikacji młodych ogierów rasy huculskiej oraz zasadniczej próby dzielności w Klikowej. Fot. Leopold Bekier



Pod koniec października pojechaliśmy z dwoma naszymi końmi do Klikowej. W pięknie położonym obiekcie, po dawnej staninie koni należącej do księcia Sanguszki, odbyła się coroczna jesienna kwalifikacja młodych ogierów rasy huculskiej oraz zasadnicza próba dzielności dla koni rasy huculskiej (tzw. ścieżka huculska). Nasze dwa konie (ogier Bławatek-W oraz klacz Oksza-W) dzielnie zaprezentowały się, najpierw „na płycie", a później podczas ścieżki huculskiej. Klacz Oksza-W zajęła nawet trzecie miejsce spośród 20 klaczy prezentowanych na płycie.

Okres wakacji to czas wzmożonej pracy związanej z obsługą ruchu turystycznego. Obostrzenia związane z pandemią znacząco utrudniły, ale nie uniemożliwiły, prowadzenie w obiekcie Zachowawczej Hodowli Konia Huculskiego w Wołosatem oraz w Stanicy Konia Huculskiego w Tarnawie Niżnej usług związanych z turystyką konną. Z uwzględnieniem obowiązujących ograniczeń sanitarnych prowadzono lekcje jazy konnej na padoku oraz w krytej ujeżdżalni, dzieci oprowadzane były „w kółeczku" przez instruktorów. Chętni bardziej zaawansowani uczestniczyli w kilkugodzinnych lub całodniowych wycieczkach terenowych w dolinie Wołosatego lub dolinie górnego Sanu.

Niewielkie grupy wybierały się na wycieczkę bryczką, a zimą saniami. Sporo osób odwiedzało również stajnie w Wołosatem i Tarnawie, aby dowiedzieć się trochę o hucułach, a czasem po prostu je poobserwować w stajni czy też na pastwisku.

Ważnym elementem naszej działalności jest również współpraca z uczelniami wyższymi. W bieżącym roku przebywały u nas na praktykach studentki z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Wydziału Nauk Biologicznych i Weterynaryjnych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Praktykantki zapoznawały się z przepisami BHP obowiązującymi przy pracy z końmi, poznały zasady stosowania „Dobrych praktyk w hodowli i chowie koni", zasady „Dobrej kultury rolnej zgodnej z wymogami ochrony środowiska i ochrony przyrody", „Program ochrony zasobów genetycznych koni rasy huculskiej". W trakcie praktyk Panie zdobywały również umiejętności związane z codzienną obsługą koni, uczestniczyły bezpośrednio w zabiegach profilaktycznych wykonywanych przez lekarzy weterynarii (szczepienia koni, odrobaczanie, wykonywanie zdjęć RTG, USG zaźrebionych klaczy, leczenie zębów) oraz przez kowali (rozczyszczanie kopyt, podkuwanie i korekty postawy).

Przygotowania do zimy zaczynają się już latem. Dla potrzeb koni pozyskano ponad 240 ton siana i 60 ton sianokiszonki. Siano i sianokiszonkę pozyskano w ramach koszeń łąk Parku – koszenia wykonywano pod nadzorem działu ochrony przyrody oraz pracowników terenowych obwodów ochronnych Tarnawa, Wołosate i Ustrzyki Górne. Od wykonawców zewnętrznych zakupiliśmy 32 tony słomy, natomiast z roku ubiegłego pozostało nam do wykorzystania jeszcze około 8 ton owsa. Zakupiono również ponad 900 kg soli lizawkowej, która jest niezbędna dla uzupełnienia diety koni o potrzebne mikroelementy.



Zabiegi i badania profilaktyczne wykonywane przez lekarzy weterynarii. Fot. Leopold Bekier

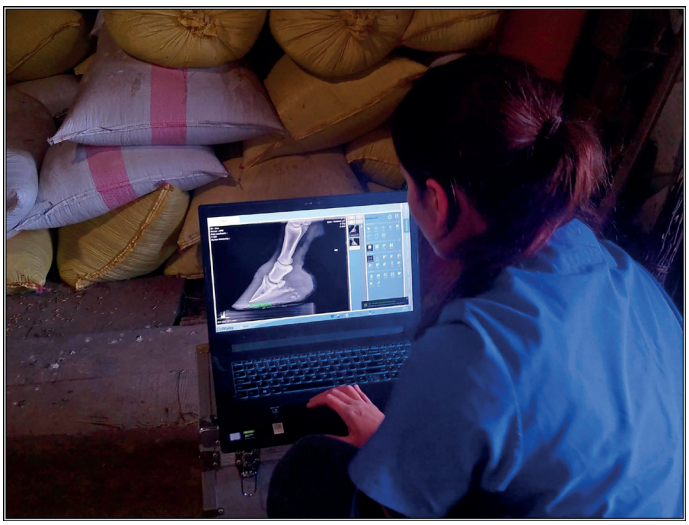

Od listopada konie przebywają na wybiegu zimowym przy stajniach w Wołosatem i Tarnawie. W bieżącym roku prowadziliśmy również sprzedaż koni. W wyniku 3 aukcji oraz negocjacji po aukcjach udało się sprzedać 15 koni. Obecnie stado liczy 65 koni.

Leopold Bekier



Hucuły na pastwisku w dolinie Wołosatki. Fot. Leopold Bekier

Relacja z XIII Międzynarodowej Konferencji Parków Narodowych

W dniach od 30 września do 02 października 2021 r. w Krakowie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Parków Narodowych „Udostępnianie turystyczne obszarów przyrodniczo cennych”. Dzięki uprzejmości Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej spotkanie miało miejsce na Kampusie 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydarzenie było współorganizowane przez Konsulat Generalny USA w Krakowie, Bieszczadzki Park Narodowy oraz Związek Pracodawców PPN. Jest to wydarzenie cykliczne, a tegoroczną konferencję otworzył Konsul Generalny USA w Krakowie - p. Patrick Słowinski. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Parków Narodowych.

Część seminaryjna odbyła się w formule hybrydowej. Tematy wystąpień zaproszonych gości koncentrowały się wokół zagadnień związanych z wpływem turystyki na otoczenie przyrodnicze szlaków turystycznych oraz rozwiązań dążących do ograniczenia antropopresji w obszarach udostępnianych. Pośród licznych wystąpień znalazły się referaty dyrektorów polskich oraz amerykańskich parków narodowych i przedstawicieli świata nauki Uniwersytetu Jagiellońskiego, a spotkanie urozmaiciły diaporama Polskiego Związku Fotografów Przyrody i film pokazujący piękno przyrody Bieszczadzkiego Parku Narodowego.





Sesja referatowa na Kampusie 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fot. Renata Wasiak

Podczas sesji terenowych uczestnicy konferencji złożyli wizytę w Bieszczadzkim Parku Narodowym, gdzie odwiedzili Ośrodek Informacji i Edukacji Turystycznej w Lutowiskach prezentujący wystawę fotograficzną pt. „Parki Narodowe USA" (na zdjęciu z prawej).



Uczestnicy odwiedzili również Tarnawę Niżną gdzie podziwiali zbiorowiska torfowisk oraz wieżę widokową mieszczącą się w Mucznem na szczycie Jeleniowatego. Ostatniego dnia terenowej części konferencji, nasi goście wędrowali szlakiem czerwonym z Wołosatego w stronę Rozsypańca podziwiając po drodze buczyny o charakterze pierwotnym, które znajdują się na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

W czasie spotkań i rozmów kuluarowych niejednokrotnie podkreślano konieczność współdziałania oraz wymiany doświadczeń. Wskazano również rolę, jaką odgrywa tworzenie platform w formie spotkań i konferencji, gdzie obecne są środowiska działające na rzecz ochrony przyrody, turystyki i parków narodowych.



Zakończenie i podsumowanie tegorocznej konferencji odbyło przy ognisku, w atmosferze integracji i zrozumienia wspólnych problemów w zarządzaniu parkami narodowymi.

Przemysław Wasiak
Kinga Kochanowicz
Renata Wasiak



Sesja terenowa w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Fot. GH

Nowa ścieżka przyrodniczo-historyczna w Caryńskiem

W 2021 roku opracowano koncepcję ścieżki przyrodniczo-historycznej wzdłuż doliny potoku Caryńskiego, gdzie do poł. XX w. istniała wieś Caryńskie. Obszar ten był najpóźniej włączony do Bieszczadzkiego PN, bo dopiero w 1999 roku. Odznacza się szczególnymi walorami kulturowymi i przyrodniczymi. Wartości te dodatkowo wzmocnione są aspektem widokowym i ustronnym charakterem całej doliny. Warto bowiem podkreślić, że w odróżnieniu od wielu przepełnionych szlaków, jest to ścieżka, na której poczuć się można jak w dawnych odludnych Bieszczadach, co nastraja do kontemplacyjnej wędrówki nie tylko w terenie (przestrzeni), ale również – w czasie. Trasa nie wymaga dobrej sprawności, gdyż biegnie po zejściu z punktu widokowego doliną, w stronę przełęczy Przysłup Caryński (785 m n.p.m). Dolinę od południa ogranicza grzbiet Połoniny Caryńskiej, a od północy - stoki Magury Stuposiańskiej.

Wycieczkę proponujemy zacząć od wsi Nasiczne, która położona jest po północnej stronie Połoniny Caryńskiej i Wetlińskiej. Historia wsi Nasiczne sięga okresu przed 1618 r. Nazwa wywodzi się od słowa „siec" – to słowo, oznaczające „siekaninę", dotyczy miejsca po świeżo wyciętym lesie. Wieś powstała z inicjatywy Stadnickich jako jedna z ostatnich w dobrach sobieńskich, przechodząc następnie na własność Ossolińskich, Mniszchów, Adlów i innych.

W roku 1880 uruchomiono tu tartak parowy, funkcjonował tu też młyn wodny. Do tego czasu w zabudowie Nasicznego przeważały kurne chyże, czyli chaty pozbawione komina. Dym wydobywał się z nich drzwiami lub dymnikami na szczycie dachu. Była to wieś o gęstej zabudowie, ale pozbawiona cerkwi – ludność musiała chodzić do świątyni w Caryńskiem. Głównym budynkiem była leśniczówka i tartak parowy, co wskazywało na zatrudnienie mieszkańców głównie przy wyrębie lasu.

Od północnego zachodu nad Nasicznem góruje Dwernik-Kamień, a od wschodu rozciąga się Magura Stuposiańska. Wchodząc przez Przełęcz Nasiczniańską musimy wspiąć się na niewielkie, zalesione wzniesienie, zwieńczone malowniczymi grupami skalnymi, u podstawy których znajdują się jaskinie. Mimo szumnej nazwy Wysoki Wierch, jego szczyt ma wysokość zaledwie 842 m n.p.m. Przełęcz pod szczytem jest jednak położona na tyle wysoko, że rozciąga się z niej piękny widok, nie tylko na całą dolinę potoku Caryńskiego ale także na najwyższe partie połonin – widać stąd Bukowe Berdo i gniazdo Tarnicy, a z drugiej strony – Połoninę Wetlińską.



Caryńskie. Szpaler jesionów rosnących wzdłuż dawnej drogi wiejskiej. Fot. Grażyna Holly

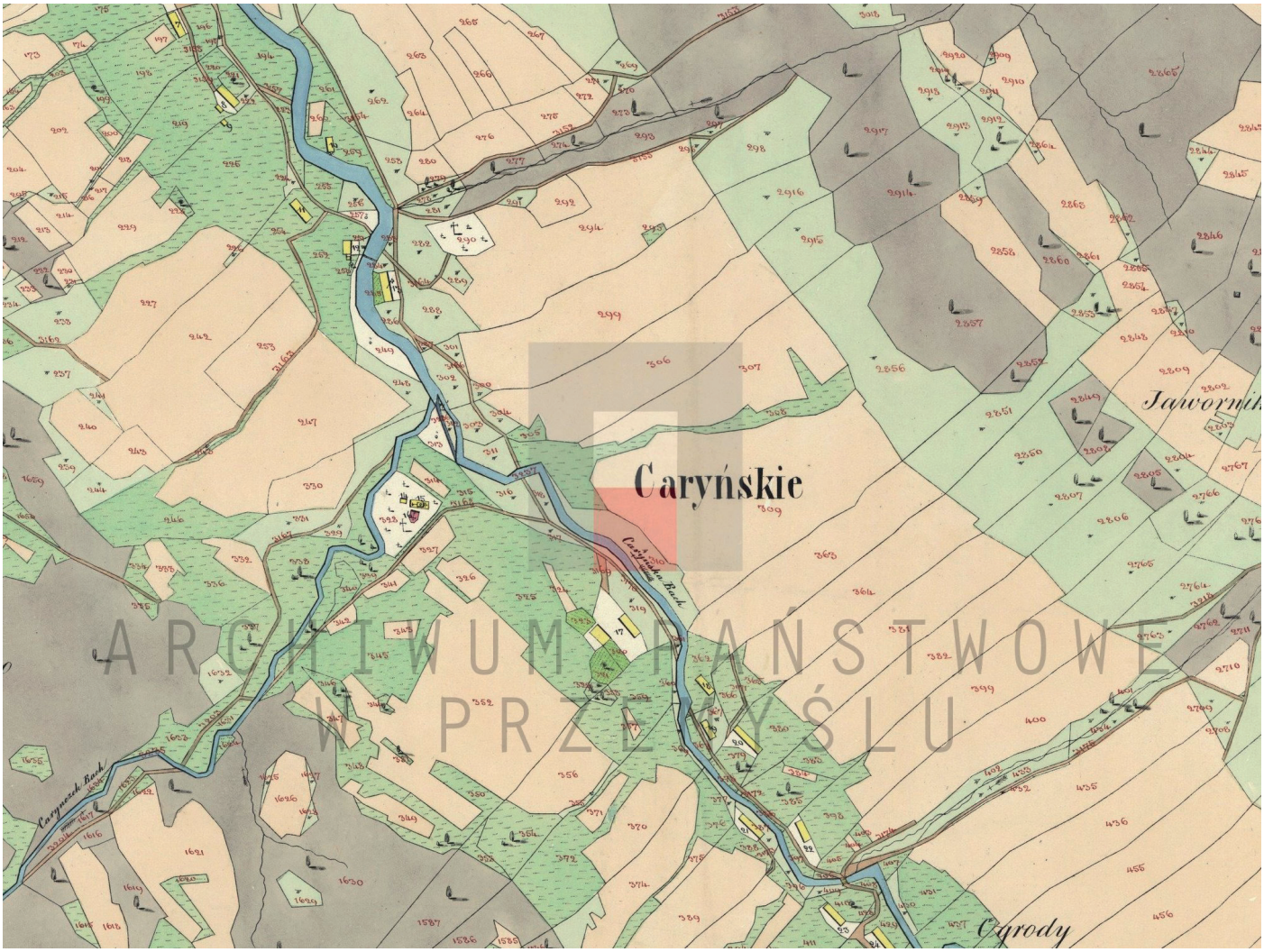

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYŚLU

Caryńskie in Galizien [Mapa wsi Caryńskie w Galicji], 1852 r., AP w Przemyślu, sygn. 56/126/0/209M .

Wchodząc do doliny Caryńskiego warto wspomnieć kilka słów o historii lokowanej tu wsi. Nazwa Caryńskie pochodzi z rusińskiego słowa „carina" (wygon, pole uprawne) lub z rumuńskiego "ţarina" (pole uprawne, rola). Zasiedlanie doliny zakończyło się na przełomie XVI i XVII w. Wieś założono na prawie wołoskim, stanowiącym syntezę prawa niemieckiego i zwyczajowych norm pasterskich. Pierwszym mieszkańcom przysługiwały prawa do wyznaczonej ziemi i wypasów w lasach dworskich, a także do wolnizny (zwolnienia z podatków) na okres 24 lat. Po tym czasie chłopi musieli składać daninę, głównie w produktach gospodarki pasterskiej. Teren przyszłej wsi dzielono w poprzek doliny na pasy o powierzchni 1 łana frankońskiego, czyli ok. 24 ha.

Na niezalewanych terasach wzdłuż potoku stawiano zagrody, które z czasem połączyła wiejska droga, wyznaczając oś wsi. Uwłaszczenie w 1848 r. spowodowało, że chłopi stali się pełnoprawnymi właścicielami ziemi, ale uwolnienie to wiązało się też z utratą swoistego "parasola socjalnego". Odstąpienie od przestrzegania ustaw józefińskich z końca XVIII w. o niepodzielności gospodarstw doprowadziło do rosnącego rozdrobnienia parcel, a tym samym do zwiększenia nakładu pracy, co dodatkowo potęgowało biedę. Bydło pozyskiwano co roku po stronie węgierskiej, pasąc je cały sezon na połoninach, by następnie sprzedać je na jesiennych targach.

Wprowadzenie granicy polsko-czechosłowackiej w 1918 r. zmusiło chłopów do kupowania bydła w Małopolsce. Były to krowy mniejsze i mniej dochodowe, rasy czerwonej polskiej. Upadek Cesarstwa Austriackiego doprowadził do zniszczenia tradycyjnych rynków zbytu. Nie pomogła też wysoka koniunktura na zbyt drewna w dwudziestoleciu międzywojennym. Caryńskie zostało na uboczu, a dodatkowo borykało się z problemem przeludnienia i z plagami chorób zakaźnych. Czynniki te doprowadziły do uruchomienia ogromnej emigracji zarobkowej. Po 1870 roku mieszkańcy Caryńskiego szukali lepszego świata za oceanem, trafiając głównie do Kanady i Stanów Zjednoczonych. W 1926 roku ok. 20% łącznej populacji Caryńskiego i Nasicznego przebywało już za granicą.

Wiosną i latem 1944 r. zaczęły w Bieszczady przenikać pierwsze oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii. Gdy we wrześniu 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich podpisały porozumienie o wzajemnej wymianie ludności, zaczęły się wysiedlenia, które przeprowadzono w latach 1945–46 roku. Początkowo ludność przewożono na stronę sowiecką, a pod koniec akcji wysiedleńców kierowano już tylko na tereny poniemieckie w Polsce. Do końca 1946 roku wieś Caryńskie całkowicie opustoszała, a jej zabudowa została spalona.

Po wojnie wszystkie lasy, przejęte w latach 1944–1947 przez Skarb Państwa, zostały przekazane nadleśnictwom. Górski teren powiatu cechowała najniższa w kraju gęstość zaludnienia (ok. 1 os./km2). Zniszczona tu była cała infrastruktura gospodarczo-komunikacyjna (drogi w większości zarosły). W takich okolicznościach na przełomie lat 50. i 60. XX w. rozwinięto trzy kierunki odbudowy regionu: 1) zakładanie osad dla robotników leśnych, 2) rozwój sieci dróg publicznych, 3) organizację nowych form gospodarki wypasowej. W rok po zbudowaniu wielkiej obwodnicy bieszczadzkiej poprowadzono drogę w dolinie Caryńskiego (1963 r.). Utwardzono też trakt Dwernik–Berehy Górne, budując na nim drewniane mosty. W 1971 r. rozważano również projekt założenia w opustoszałej dolinie Caryńskiego skansenu z cerkwiami, które w ilości ok. 20 szt. miały być przeniesione z wysiedlonych wsi bieszczadzkich i stanowić atrakcję turystyczną[1]. Dzięki temu projektowi Ministerstwo Kultury i Sztuki widziało możliwość zachowania tych opuszczonych i w różnym stanie zachowanych obiektów. Pomysł ten nie doczekał się realizacji, a Bieszczady znów zamieniły się w sezonowe pastwiska, na które tym razem dowożono owce z Podhala. W 1967 roku na terenie Berehów Górnych wypasano 2700 owiec (na 800 ha), a w Caryńskiem - 1666 owiec (na ok. 700 ha). Wielotysięczne redyki rozpoczynały się w maju – stada transportowano koleją do stacji wyładunkowej w Ustrzykach Dolnych, a następnie pędzono na miejsce wypasu do Caryńskiego. Jesienią (IX/X) owce tą samą drogą wracały na Podhale. Tak zorganizowany wypas trwał do początku lat 80. XX w., po czym upadł jako przedsięwzięcie wysoce nieekonomiczne. Dolina Caryńskiego stopniowo zarastała, a w 1999 roku została przyłączona do BdPN.

Ścieżka wzdłuż doliny obejmuje następujące przystanki:

Wieś Caryńskie i gospodarka pasterska. Na Przełęczy Nasiczniańskiej widoczne są ślady intensywnego wypasu, w postaci murawy bliźniczkowej, którą zarasta jałowiec, brzoza, dzika róża i tarnina. Panuje tu również górska łąka mietlicowa z dziurawcami, na której obecne są rośliny górskie (np. goryczka trojeściowa), a nawet wysokogórskie (np. wiechlina Chaixa). Stąd roztacza się malowniczy widok na Bukowe Berdo, Tarnicę i Połoninę Wetlińską.

Rolnictwo i drzewa owocowe na stokach. Pod przełęczą rozciągają się tarasy pól uprawnych z wyraźnymi miedzami i pozostałościami sadów. Rosną tu trzy grusze, na miedzach maliny i dzikie róże. Występuje też flora związana z ugorami: przymiotno białe, ostrożeń polny i poziewniki. Tarasowa struktura pól widoczna jest do dzisiaj dzięki długoletniemu odkładaniu skiby w stronę spadku terenu (co niwelowało nachylenie samego pola, kształtując jednocześnie małe skarpy na miedzach).

Hydrologia terenu. Po obu stronach ścieżki znajdziemy studnie sufozyjne – są to głębokie i dość szerokie rozpadliny, powstające na skutek wypływu podziemnych źródeł. Kilka takich studni występuje na łące, a jedną znajdziemy pod starym jaworem i wierzbą, pośród łanów pokrzywy i turzycy drżączkowatej. Poniżej rozciągają się podmokłe łąki z kaczeńcami, wiązówkami i łozami.

Reintrodukcja bobrów. Żeremia bobrowe z rozlewiskami przy samej drodze to wynik ponownego zasiedlania bobrów, które realizowano od 1993 roku na terenie wszystkich dolin Bieszczadzkiego PN. Na brzegu rozlewiska rośnie lepiężnik różowy i knieć błotna, a w obrębie lustra wody – rzęsa i rzęśl, wśród której często pływają kumaki górskie. W wodzie znalazły się także wierzby kruche, co świadczy o stosunkowo niedawnym powstaniu tych rozlewisk.

Surowe warunki życia Bojków. Przy samej drodze znajduje się stara studnia. Wokół niej rosną jesiony i wierzby kruche, a w runie panują wiązówki i pokrzywy. Miejscami pojawia się jaskier rozłogowy, który mógł porastać dawne podwórza. Tu i ówdzie widać też płaty szczawiu alpejskiego, typowe dla miejsc, gdzie składowano obornik lub trzymano zwierzęta. Po drugiej stronie drogi znajdują się wyraźne zagłębienia po dawnych piwnicach i kopcowanych ziemniakach.

Chałupiska i piwniczki nad potokiem Caryńskim. W nielicznych już miejscach widoczne są jeszcze fragmenty fundamentów, z rzecznego kamienia. Miejsca te wytycza roślinność z łanami szczawiu alpejskiego, w obrębie piwnic występuje malina i pokrzywa. Z podmurówek wyrasta samosiew agrestu i jesionu. Wokół dominuje wierzba krucha, jesion i świerk z ziołoroślami trybuli leśnej.

[1] *Protokół z narady odbytej 28 maja 1971 r. w sprawie lokalizacji skansenu cerkiewek.*


Rozlewisko utworzone przez bobry. Fot. Adam Szary


Krzyż przydrożny. Fot. Grażyna Holly

Społeczność bieszczadzkich Żydów. Przydrożny wzgórek na zakręcie to jedyny ślad po dawnej karczmie prowadzonej przez miejscowych Żydów. W dolinie Caryńskiego była to jedyna odrębna społeczność, zamieszkująca wśród ludności rusińskiej (w innych wsiach dochodzili jeszcze Polacy, a czasem też Romowie i Niemcy). Siedlisko po karczmie porastają dziś tylko pokrzywy, przytulie, jaskry rozłogowe i świerząbki korzenne. Rośnie tu też dzika róża i jałowiec.

Ekosystem górskiego lasu łęgowego. Most na potoku to doskonałe miejsce do obserwacji olszynki karpackiej. Drzewostan tworzy tu olsza szara z jaworem. W poszyciu rośnie dziki agrest. W runie łanowo występuje żywokost sercowaty, wilczomlecz migdałolistny, pierwiosnka wyniosła i ziarnopłon wiosenny. Nad potokiem spotkać można pluszcza i salamandrę, a w nurcie – strzeble potokowe.

Wierzenia i formy ludowej religijności. Krzyż przydrożny pod jesionem to dobre miejsce, by snuć rozważania nad duchowym światem Bojków – od prasłowiańskich wierzeń związanych z jesionami do rodzącej się świadomości chrześcijańskiej. W otoczeniu łanowo występuje szczaw alpejski i wiązówka błotna z sitowiem leśnym. W pobliżu znajdziemy samotną jabłoń, to ostaniec po dawnej drodze.

Cerkwisko greckokatolickie. Miejsce po nieistniejącej już świątyni nazywamy cerkwiskiem. Obok resztek fundamentów cerkwi stoją ruiny kaplicy św. Jana. Po dawnym cmentarzu pozostało kilka nagrobków. Charakterystyczne dla takich miejsc płaty roślinności – ze smotrawą okazałą, chabrem miękkowłosym, bodziszkami żałobnymi i zawilca-





Mur kamienny oddzielający teren dawnego cmentarza (powyżej) oraz zachowane nagrobki (poniżej). Fot. Adam Szary



Tablica informacyjno-edukacyjna przy zejściu na teren cerkwiska. Fot. Grażyna Holly



Malownicze zakole potoku Caryńczyk w pobliżu cerkwiska. Fot. Adam Szary

mi gajowymi, okrywają dziś miejsca dawnych pochówków. Wśród drzew rośnie tu dzisiaj brzoza, osika, buk i świerk.

Bieszczadzkie potoki a rzeźba terenu. Zakole potoku i rozciągające się powyżej układy kaskad to bardzo wyraźny przykład, w jaki sposób woda rzeźbi powierzchnię terenu. Szybko płynąca korytem potoku woda kształtuje kręty i głęboko wcięty wcios, czyli jar, który stanowi specyficzne siedlisko dla roślin cienio- i wilgociolubnych. Znajdziemy tu zdrojówkę rutewkolistną, rzeżuchę niecierpkową i żywiec gruczołowaty. Mikroklimat w okresie lata cechuje się wyraźnym chłodem.

Miejsca tętniące niegdyś życiem. Pośród dzisiejszego lasu za cerkwiskiem przebiegała kiedyś droga wiejska, na którą wskazuje stara kapliczka, ukryta dziś między drzewami. Wokół rosną buki, a pod nimi: żywokost sercowaty, zawilec gajowy oraz dwa gatunki żywca – gruczołowaty i bulwkowaty.

Ważne punkty gospodarki – młyn wodny. Poza wiodącymi gałęziami gospodarki (pasterstwem i rolnictwem) musiała się we wsi rozwinąć również działalność służąca przetwarzaniu pozyskanych płodów ziemi, jak np. młyn wodny. Miejsce po nim znajdziemy ok. 50 m od pętli na drodze. Widoczne jest tu zakole potoku z wyraźną młynówką (bocznym odprowadzeniem wypełnionym kamieniami spoza potoku). Otoczenie porastają już buki, pod którymi rośnie żywiec gruczołowaty i żywokost sercowaty, a wzdłuż potoku - lepiężnik biały i kokorycz pusta.

Dawne trakty komunikacyjne. Przysłup Caryński to skrzyżowanie dawnych dróg, których przebieg wciąż jest widoczny w terenie. Wzdłuż takich dróg stały domy i sadzono drzewa. Stały też tu chałupy. Na samym rozwidleniu do dziś widoczny jest dół po piwniczce, a opodal - stare jesiony (o pierśnicy ponad 5 m). Rośnie też tutaj stara jabłoń i grusza. Z Przysłupia rozciąga się malowniczy widok na Caryńskie, a z drugiej strony na wysokie połoniny. Pasterskie polany porastają już jałowce i świerki. Ale wypas na powrót wypełnia dolinę – dzierżawcy jak dawniej wypasają tu dzisiaj duże stada owiec i krów.

Adam Szary



Współczesny wypas ekstensywny. Fot. Adam Szary

Podsumowanie frekwencji turystycznej na szlakach i ścieżkach przyrodniczych w roku 2021

Za nami drugi rok pod znakiem pandemii oraz kolejny, w którym odnotowujemy bardzo wysoką liczbę osób odwiedzających szlaki i ścieżki przyrodnicze BdPN. Pierwszy rok pandemii zaowocował rekordową liczbą turystów (wyższą o ponad 20% w stosunku do roku 2019 oraz najwyższą w historii pomiarów). W roku 2021 Bieszczadzki Park Narodowy był równie popularny i frekwencja wyniosła ponad 691 tys. osobo-wejść.

Monitoring ruchu turystycznego prowadzony był w okresie od 16 kwietnia do 15 listopada, w 20 punktach sprzedaży, obsługujących łącznie 23 wejścia na szlaki oraz ścieżki przyrodnicze. Przedstawiona statystyka odzwierciedla dane zebrane przez obsługę punktów informacyjno-kasowych („Dzienna karta ewidencji ruchu turystycznego") oraz obsługę parkingów („Karta ewidencji pojazdów parkujących"). Zebrane informacje obejmują liczbę wejść z biletem normalnym, ulgowym, osoby wchodzące bezpłatnie zgodnie z zapisami Ustawy o ochronie przyrody, bilety zakupione drogą elektroniczną oraz liczbę pojazdów zatrzymujących się na parkingach administrowanych przez Park. Szacunkowe dane o wielkości ruchu turystycz-

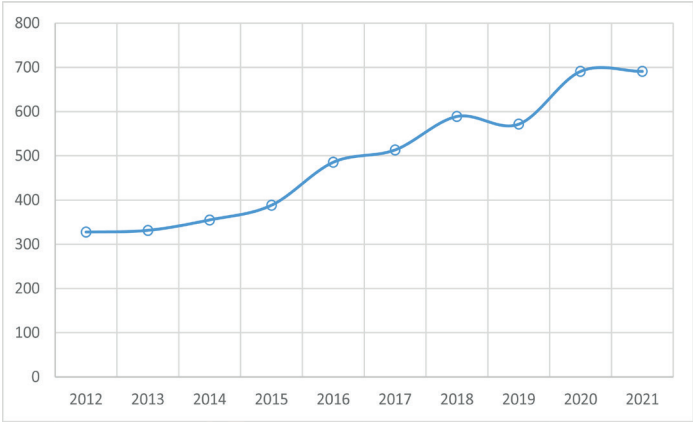

Wzrost ruchu turystycznego w tys. na przestrzeni 10 lat.

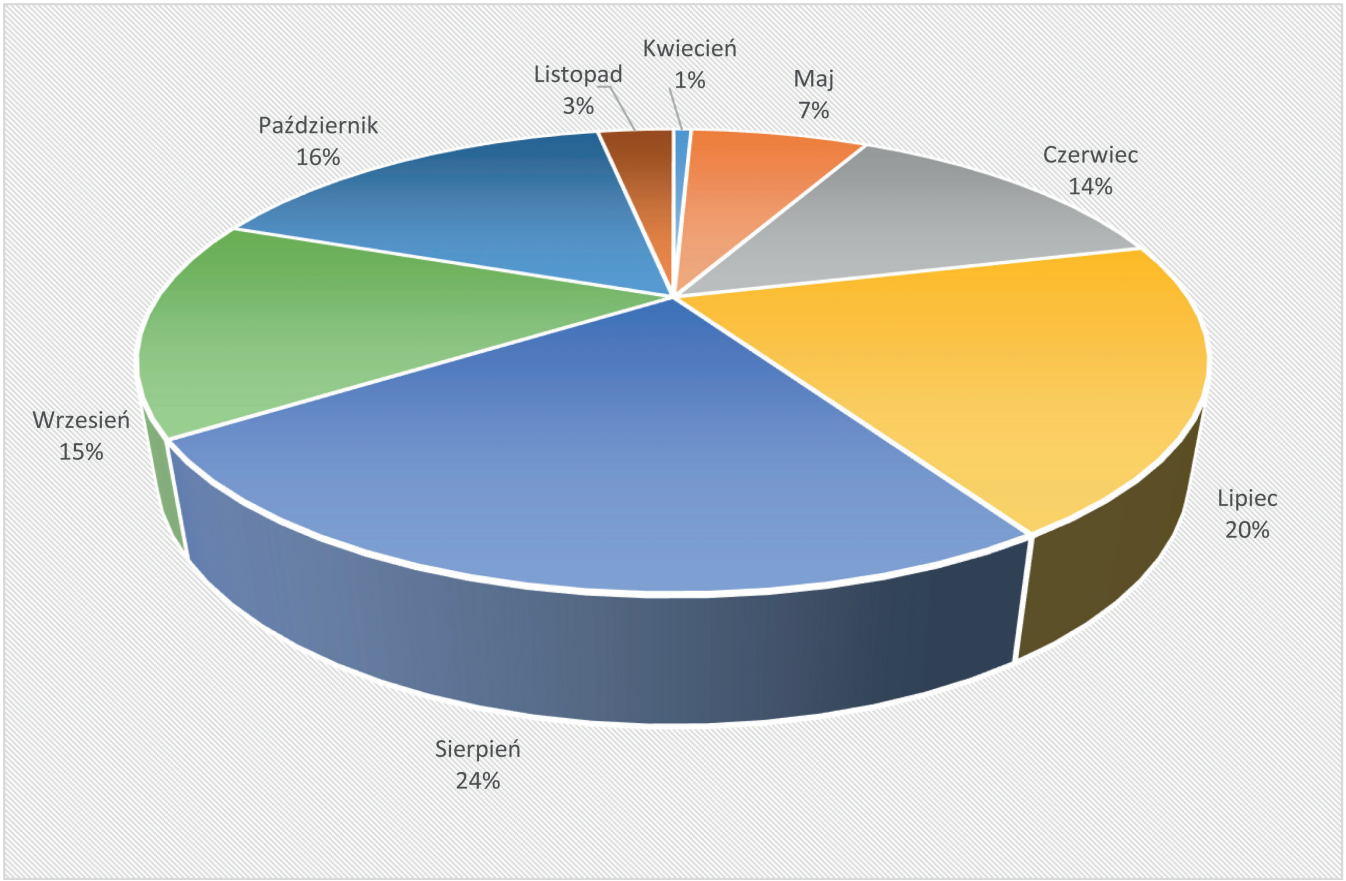

Procentowy udział osobo-wejść na szlaki i ścieżki przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w sezonie 2021.

nego porównywane są również z danymi pochodzącymi z 7 punktów automatycznego pomiaru na szlakach pieszych. Uzupełniające dane dotyczące osób zmotoryzowanych pobierane są z 5 automatycznych punktów pomiaru ruchu samochodowego, zlokalizowanych na drogach publicznych w obszarze Parku.

Podobnie jak w roku ubiegłym zwiedzający najczęściej wybierali szlak niebieski z Wołosatego na Tarnicę (2020 - 125,7 tys. osobo-wejść, 2021 - 133,3 tys. osobo-wejść). Punkt kasowy w miejscowości Wołosate obsługuje również wejście na szlak czerwony w kierunku Rozsypańca. W Wołosatem odnotowano łącznie 154,2 tys. wejść na szlaki. Kolejnym najchętniej wybieranym kierunkiem było wejście szlakiem żółtym z Przełęczy Wyżnej na Połoninę Wetlińską. Pomimo trwającego remontu schronu turystycznego Chatka Puchatka, w roku 2021 liczba odwiedzających na tym szlaku wzrosła w stosunku do roku poprzedniego (2020 - 64,8 tys. osobo-wejść, 2021 - 71,2 tys. osobo-wejść). Niesłabnącym zainteresowaniem cieszy się także punkt informacyjno-kasowy na Przełęczy Wyżniańskiej, na którym odnotowano 70,9 tys. wejść w kierunku Małej Rawki oraz 47,1 tys. wejść w kierunku Połoniny Caryńskiej (łącznie 118,4 tys. osobo-wejść). Z podsumowania frekwencji wynika, że powyższe punkty obsłużyły ponad 46 % całego ruchu turystycznego na terenie Parku.

Jak co roku, największa liczba osób odwiedziła obszar Parku w miesiącu sierpniu (168,3 tys. osobo-wejść). Odnotowane wejścia na szlaki i ścieżki spacerowe w miesiącach wakacyjnych wyniosły blisko 308 tys. co stanowi ok. 44,4%



Parking na Przełęczy Wyżnej, skąd rozpoczynają się szlaki na Połoninę Wetlińską oraz na Pasmo Działu i Rawki. Fot. EB



Parking w Berehach Gónych, skąd rozpoczynają się szlaki na Połoniny: Wetlińską i Caryńską. Fot. GH



Turyści na Połoninie Wetlińskiej. Fot. Ewa Bujalska

całego rocznego podsumowania frekwencji turystycznej (spadek o ok. 17,7% w stosunku do 2020 r.). Miesiącem spadkowym był również wrzesień z liczbą wejść mniejszą o ok. 26 tys. Wzrost odnotowano w miesiącach: kwiecień, maj, czerwiec, październik i listopad. Złota bieszczadzka jesień w październiku i listopadzie przyczyniła się łącznie do ponad 133 tys. odwiedzin na terenie Parku (72,2% wzrostu do roku 2020).

W statystyce dobowej, dniami z najwyższą liczbą odwiedzających były: 4 czerwca (11 461 osobo-wejść), 18 sierpnia (9 330 osobo-wejść) oraz 9 października (9 061 osobo-wejść). Punktowo największa liczba wejść odnotowana została 4 czerwca w Wołosatem. W tym dniu, szlakiem niebieskim w kierunku Tarnicy, weszły 2 933 osoby.

Samochodowy ruch wjazdowy na terenie BdPN monitorowany jest w czterech punktach automatycznego pomiaru ruchu samochodowego, rozlokowanych na granicach Parku w miejscowościach: Wetlina, Bereżki, Nasiczne oraz Tarnawa Niżna. Od początku roku do końca października zanotowano łącznie 390,4 tys. pojazdów wjeżdżających na teren BdPN. Podana liczba dotyczy wszystkich pojazdów wjeżdżających w obszar Parku (turyści, mieszkańcy, komunikacja miejska oraz inne). Najwięcej pojazdów wjechało z kierunku Wetlina (44%), dalej kolejno były Bereżki (33%), Nasiczne (15%) i Tarnawa Niżna (7%). W tym samym okresie do miejscowości Wołosate wjechało ponad 97 tys. pojazdów. Miesiącem o najwyższej liczbie zmotoryzowanych był sierpień z 71,5 tys. pojazdów wjeżdżających z obu kierunków na dużą obwodnicę bieszczadzką.



Szlak na Bukowe Berdo z Mucznego. Fot. GH



Punkt informacyjno-kasowy w Wołosatem. Fot. GH



Ścieżka przyrodniczo-historyczna „W dolinie górnego Sanu”, zakończenie trasy rowerowej. Fot. GH

Liczba turystów jest ściśle powiązana z liczbą pojazdów obsługiwanych przez 9 parkingów BdPN. Na podstawie kart ewidencji pojazdów odnotowano 117,5 tys. samochodów, autobusów i motocykli parkujących w okresie od 16 kwietnia do 15 listopada. Ilość ta podobnie jak liczba samych odwiedzających jest bardzo zbliżona do wyników z roku ubiegłego (2020 - 118,3 tys.). Najwięcej osób zmotoryzowanych korzystało z parkingów zlokalizowanych w miejscowości Wołosate (45,4 tys. pojazdów). Utrzymuje się tendencja zwiększonej liczby osób podróżujących kamperami - w 2021 odnotowano 46% więcej takich pojazdów niż w roku 2020.

Przemysław Wasiak
Renata Wasiak
Kinga Kochanowicz



Wędrówka grzbietem Połoniny Wetlińskiej. Fot. Ewa Bujalska



Ośrodek Informacji i Edukacji Turystycznej BdPN w Lutowiskach. Fot. GH



Szlak Wołosate-Rozsypaniec-Halicz-Tarnica. Fot. GH



Punkt informacyjno-kasowy przy wejściu na szlak: Wołosate-Tarnica. Fot. Ewa Bujalska

Przebudowa schroniska na Połoninie Wetlińskiej

W2021 roku kontynuowano prace związane z przebudową schroniska „Chatka Puchatka", realizowane w ramach projektu pn. „Zachowanie bioróżnorodności Połoniny Wetlińskiej poprzez ochronę zagrożonych gatunków przed negatywnym oddziaływaniem turystyki" (numer projektu RPPK.04.05,00-18-0001/18).

W minionym roku wykonano drewnianą konstrukcję budynku z bali, pokrycie dachu wraz z obróbkami, rynnami i rurami spustowymi oraz kominy. W budynku głównym zamontowano zewnętrzną stolarkę okienną i drzwiową.



W pomieszczeniach technicznych dokonano montażu pomp i elementów oczyszczalni ścieków. Zakończono prace związane z wykonaniem przyłącza wody i kanalizacji deszczowej. Rozpoczęto wykonywanie elementów zagospodarowania terenu wokół powstałego obiektu schroniska - powstał piękny, drewniany taras z zadaszoną wiatą, stanowiące architektoniczną całość z nowym budynkiem.

Z uwagi na niekorzystne warunki pogodowe - długo zalegającą pokrywę śnieżną w okresie wiosennym oraz intensywne opady deszczu w miesiącach letnich, które uniemożliwiały m.in. transport materiałów na plac budowy i w konsekwencji terminowe prowadzenie zaplanowanych prac, zakończenie inwestycji przesunięto na koniec czerwca 2022 roku.

Małgorzata Żmijewska

W trakcie stawiania konstrukcji dachu (z lewej). Fot. Małgorzata Żmijewska

Widok na schron (poniżej) - stan na grudzień 2021 r. Fot. From the Sky; @ftsdron



„Kolorowe rozmowy z mieszkańcami naszej Ziemi” – edycja XXVI

W I i II kwartale 2021 r. zrealizowano XXVI edycję programu edukacyjnego BdPN dla przedszkolaków w wieku 5–6 lat, pt.: „Kolorowe rozmowy z mieszkańcami naszej Ziemi”. Tegoroczna edycja przybrała zupełnie inną, wyjątkową formę. Przyczyny były dwie: sytuacja epidemiczna związana z pandemią covid oraz modernizacja Muzeum Przyrodniczego BdPN w Ustrzykach Dolnych i wyłączenie obiektu z użytkowania na czas prowadzonej inwestycji.

Dlatego tym razem to ryś Pędzelek – mały mieszkaniec Bieszczadzkiego Parku Narodowego i bohater książeczki „Przygoda wielka rysia Pędzelka” – napisał do dzieci list. Zadaniem opiekunów grup przedszkolnych było odczytanie listu dzieciom, wspólne odsłuchanie słuchowiska „Przygoda wielka rysia Pędzelka” bądź odczytanie książeczki dołączonej do listu oraz obejrzenie filmików z cyklu „Pędzelkowe Safari”, udostępnionych na kanale YouTube BdPN. Na zakończenie dzieci namalowały pocztówki z pozdrowieniami dla rysia Pędzelka, które były następnie zaprezentowane na klasowych wystawach.



Celem programu jest inspirowanie dzieci do rozmawiania o przyrodzie, odkrywania jej i dbania o nią, a przede wszystkim uwrażliwiania na jej piękno. Wszyscy mali uczestnicy programu nagrodzeni zostali pamiątkowymi dyplomami i wydawnictwami BdPN.

Ewa Bujalska

Na zdjęciach - przykładowe prace wykonane przez uczestników programu.





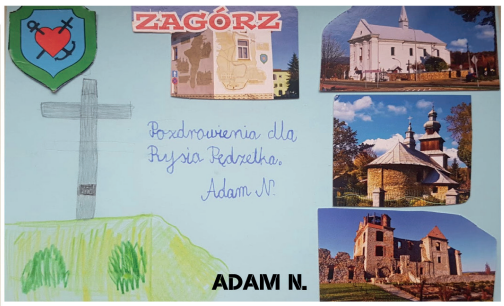



POZDROWIENIA DLA RYSIA PĘDZELKA OD DZIECI ZE SZKOŁY PODST. NR 1 W ZAGÓRZU



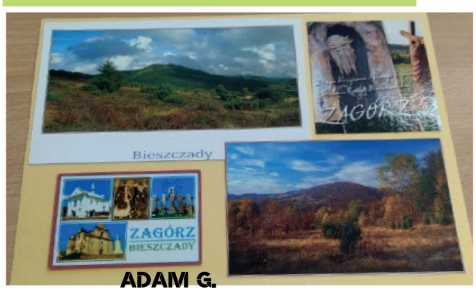

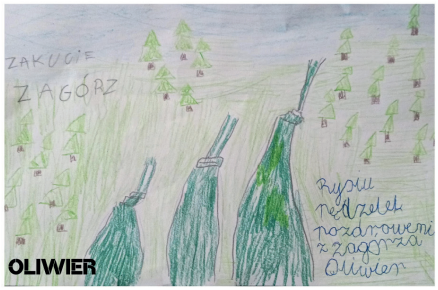

„Moje Bieszczady”

W 2021 roku dobiegła końca 22 edycja programu „Moje Bieszczady”. Był to trudny rok ze względu na pandemię, co wpłynęło na realizację programu. W efekcie, spośród 14 zgłoszonych grup w programie, tylko sześciu szkołom udało się przeprowadzić zadania w ramach pakietu ćwiczeń i nadesłać sprawozdania.

Za swoją pracę uczniowie zostali nagrodzeni wydawnictwami Bieszczadzkiego Parku Narodowego (folder i książeczka). Nauczyciele koordynujący pracę uczniów otrzymali książkę „Bieszczadzki Park Narodowy i Park Narodowy Połoniny - osobliwości przyrodnicze i kulturowe”. Nagrody zostały wysłane do szkół podstawowych w Niebieszczanach, Prusieku, Sanoku (nr 2), Srogowie Górnym, Zagórzu (nr 2) i Zahutyniu.

We wrześniu 2021 r. rozpoczęła się kolejna – 23 edycja programu. Zgłosiło się 306 uczniów z 18 szkół podstawowych. Wszyscy uczniowie otrzymali pakiety zadań na cztery pory roku i przystąpili do pracy. Sprawozdania z realizacji pakietu jesiennego można zobaczyć na www.bdpn.pl w zakładce Edukacja/Moje Bieszczady.

Poniżej prezentujemy wybrane prace plastyczne na tematy: „Tradycyjne ozdoby choinkowe” i „Najciekawszy zabytek w mojej okolicy”, wykonane przez uczniów ze szkół podstawowych w Lesku, Niebieszczanach, Prusieku, Srogowie Górnym i Zagórzu (Nr 2).

Beata Szary

Na zdjęciach - przykładowe prace wykonane przez uczestników programu.











Medialny Ambasador BdPN

W październiku 2020 roku Bieszczadzki Park Narodowy zorganizował konkurs edukacyjny dla uczniów szkół podstawowych pt. „Zostań medialnym ambasadorem Bieszczadzkiego Parku Narodowego – dzikiego królestwa rysia Pędzelka”.

Zadanie konkursowe polegało na nagraniu podcastu o przyrodzie Parku. Konkurs adresowany był do uczniów klas 4–6 szkół podstawowych z województwa podkarpackiego (w szczególności powiatu bieszczadzkiego, leskiego, sanockiego) zainteresowanych przyrodą i jej ochroną. Jury konkursu wyłoniło 4 najciekawsze podcasty, przygotowane przez uczniów z S.P. nr 8 w Sanoku, S.P. w Zahutyniu, S.P. nr 2 w Zagórzu i S.P. w Tarnawie Dolnej. Jedną z nagród było nagranie, pod opieką pana Krystiana Tyrańskiego – dziennikarza radiowego i podcastera, finałowego podcastu, w którym uczestniczyli wszyscy laureaci konkursu. W grudniu 2020 roku miała miejsce jego emisja na antenie Polskiego Radia Dzieciom w audycji „Mali strażnicy dzikiego królestwa”.

Oprócz tego zwycięskie szkoły otrzymały Certyfikat Medialnego Ambasadora Bieszczadzkiego Parku Narodowego, ważny przez rok, oraz zostały objęte patronatem przez Bieszczadzki Park Narodowy. Ze względu na ograniczenia epidemiologiczne, wręczenie certyfikatu odbyło się dopiero w czerwcu 2021 roku, podczas trzech terenowych wypraw ambasadorów z poszczególnych szkół na Połoninę Caryńską.

Z uczniami spotykaliśmy się najpierw na Przełęczy Wyżniańskiej, gdzie w otoczeniu bieszczadzkiej przyrody wręczono Certyfikat Medialnego Ambasadora BdPN i odbyło się uroczyste pasowanie na ambasadorów bukową gałązką! Młodzi ambasadorzy oprócz certyfikatów otrzymali również pamiątkowe koszulki i parkowe gadżety. Następnie uczniowie, pod przewodnictwem pracowników edukacyjnych BdPN, wędrowali zielonym szlakiem na Połoninę Caryńską. Młodzież poznawała zasady zwiedzania Parku, odkrywała bieszczadzką przyrodę i sposoby jej ochrony. Wycieczki do Parku zakończone wspólnym ogniskiem z poczęstunkiem i zabawami, były podziękowaniem za zaangażowanie uczniów i ich opiekunów w konkurs. Bardzo dziękujemy pani Marii Trzeciak z S.P. nr 8 w Sanoku, pani Renacie Kaczmarskiej z S.P. w Tarnawie Dolnej oraz pani Krystynie Witowicz z S.P. w Zagórzu i Zahutyniu za wspaniałą współpracę. Tym sposobem Bieszczadzki Park Narodowy może pochwalić się 27 wspaniałymi ambasadorami, którzy wspierają Park w różnych akcjach edukacyjnych i plenerowych wydarzeniach. Jest dziko!

Magdalena Zawadzka

Na zdjęciach - Laureaci programu wraz z Opiekunami. Fot. Ewa Bujalska









Program dla szkół podstawowych „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”

Od 29 lat Bieszczadzki Park Narodowy realizuje w rocznych edycjach program edukacyjny dla szkół podstawowych pt. „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”. W tym roku szkolnym bierze w nim udział 15 szkół głównie z powiatów: bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego, łącznie 168 uczniów.

Ze względu na stan zagrożenia epidemicznego program został odpowiednio zmodyfikowany. Jesienią odbyły się jednodniowe zajęcia terenowe na wybranych przez szkoły ścieżkach przyrodniczych. Najczęściej wybierane kierunki to Połonina Caryńska, Połonina Wetlińska, Bukowe Berdo i Tarnica. Młodzież poznawała przyrodę, historię regionu i zasady zwiedzania Parku oraz wykonywała dokumentację fotograficzną bieszczadzkiej przyrody, infrastruktury szlaków i ruchu turystycznego.

Fotografie będą potrzebne uczestnikom programu do przygotowania folderu konkursowego pt: „Z głową w górach”. Zawarte w nim przesłanie autorów do turystów odwiedzających Park oraz poprawność merytoryczna i atrakcyjność projektu będzie oceniana przez Komisję Konkursową w ostatnim etapie programu, który zaplanowany jest w II kwartale 2022 r.

Wiosną uczniowie ponownie spotkają się z pracownikami działu edukacji BdPN na jedno- lub dwudniowych wiosennych warsztatach terenowych z bazą w Terenowych Stacjach Edukacji Ekologicznej BdPN w Wołosatem lub w Suchych Rzekach. Będą mieć również możliwość wspólnej pracy nad projektem folderu. Najlepszy z nich zostanie wydany drukiem, a zwycięska szkoła otrzyma tytuł Medialnego Ambasadora Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Cezary Ćwikowski







Na zdjęciach - uczestnicy programu. Fot. Ewa Bujalska





„EKOatleci w Parkach Narodowych”

W tle naszych różnorodnych parkowych działań edukacyjnych, we wrześniowe i październikowe soboty realizowany był ogólnopolski projekt „EKOatleci w Parkach Narodowych”, organizowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Polski Związek Lekkiej Atletyki, we współpracy z parkami narodowymi.

W ramach projektu ekoatleci – czyli dzieci wraz rodzicami, uczestniczyli w zajęciach sportowych na świeżym powietrzu, przeplatanych zajęciami edukacyjnymi o tematyce przyrodniczej. Celem projektu było zwiększenie świadomości ekologicznej uczestników, w tym o wpływie zachodzących zmian klimatu na rodzime ekosystemy przyrodnicze. Projekt zakładał 5 spotkań w Bieszczadzkim Parku Narodowym, podczas których ekoatleci, pod okiem trenerki – pani Anny Ciślik-Kaszany, wykonywali różne aktywności sportowe, m.in. bieg, marszobieg czy też marsz nordic walking, zawsze poprzedzone odpowiednią rozgrzewką. Zajęcia sportowe urozmaicone były spotkaniami z edukatorami BdPN, którzy w ramach warsztatów przyrodniczych przybliżali uczestnikom tajniki bieszczadzkiej przyrody. Młodzież i rodzice poznawali zasady zwiedzania BdPN, mieszkańców oczka wodnego, czy potoku górskiego oraz odkrywali historię wsi Wołosate.

W aktywnych zajęciach w BdPN brali udział medialni ambasadorzy BdPN ze Szkoły Podstawowej w Zagórzu, Zahutyniu i Sanoku, a także uczniowie ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustrzykach Dolnych oraz Podopieczni Ośrodka Socjoterapeutycznego w Sanoku. Towarzyszyli im również rodzice i nauczyciele.





Dziękujemy wszystkim ekoatletom oraz super trenerce za wspaniałe zajęcia! Było aktywnie i dziko!

Magdalena Zawadzka



Fot. Magdalena Zawadzka

Szkolenia dla przewodników

W 2020 roku szkolenia zostały odwołane ze względu na pandemię. W związku z tym, w 2021 roku zainteresowanie szkoleniami było bardzo duże – ok. 120 osób. Dostosowując się do ograniczeń epidemicznych zorganizowano 5 szkoleń terenowych w grupach ok. 20- osobowych, a cykl wykładów dla osób ubiegających się po raz pierwszy o licencję (szkolenie podstawowe) odbył się online.

Dla przewodników zainteresowanych przedłużeniem licencji na kolejne 5 lat odbyły się zajęcia terenowe na ścieżce przyrodniczo-historycznej „Tarnawa Niżna–Dźwiniacz Górny". Jest to mało uczęszczana trasa wyznakowana niedawno w dolinie górnego Sanu, na terenie dawnej wsi Dźwiniacz. Doskonała alternatywa dla przeciążonych ruchem turystycznym połonin. Dobre miejsce na odpoczynek od zgiełku, kontemplację przyrody i pięknych widoków oraz poszukiwanie śladów historii Bieszczadów. Mamy nadzieję, że zachęciliśmy przewodników, aby proponowali obsługiwanym grupom taką alternatywę – połoniny na pewno będą wdzięczne.

Przewodnicy ubiegający się o licencję po raz pierwszy poznawali walory przyrodnicze Parku na ścieżce przyrodniczej „Suche Rzeki–Smerek". Mamy nadzieję, że w przyszłości przewodnicy będą częściej wybierać tą mało uczęszczaną trasę prowadzącą na Przełęcz Orłowicza, a dalej na Smerek lub Połoninę Wetlińską. Uczestnicy zajęć mieli możliwość skorzystania z noclegów w Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej w Suchych Rzekach, tam też odbywało się podsumowanie szkoleń podstawowych, w formie testu sprawdzającego wiedzę na temat Parku.

Podczas wykładów online z uczestnikami szkolenia spotkali się: dr Stanisław Kucharzyk i dr Przemysław Wasiak (w-ce dyrektorzy BdPN), Adam Szary (adiunkt), Renata Sidor (spec. ds. udostępniania), Cezary Ćwikowski (starszy sp. ds. edukacji). Zajęcia terenowe poprowadzili: Stanisław Kucharzyk, Adam Szary, Marek Holly, Cezary Ćwikowski i Beata Szary.

Przybyło nam siedemdziesięciu nowych przewodników z licencją BdPN, a licencję przedłużyło 50 osób. Wykaz przewodników z licencją BdPN wraz z danymi kontaktowymi można znaleźć na stronie www.bdpn.pl w zakładce turystyka. Zachęcamy do korzystania z ich usług organizując wycieczki do Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Beata Szary

Informacji na temat licencji udziela Ośrodek Informacji i Edukacji Turystycznej BdPN w Lutowiskach, e-mail: oie@bdpn.pl; tel. 13 461 03 50.



Zajęcia na ścieżce przyrodniczej „Tarnawa Niżna – Dźwiniacz Górny". Fot. Beata Szary



Zajęcia edukacyjne na ścieżce przyrodniczej „Suche Rzeki - Smerek". Fot. Beata Szary



Szkolenie dla przewodników i podsumowanie sezonu turystycznego 2021

W niedzielę 17. października 2021 r. odbyło się spotkanie szkoleniowe dla przewodników, które miało na celu prezentację nowych elementów infrastruktury na ścieżce przyrodniczo-historycznej „W dolinie górnego Sanu" oraz podsumowanie sezonu turystycznego 2021. Podczas szkolenia odbyło się również poświęcenie cmentarza wojennego w Bukowcu i odnowionych nagrobków Stroińskich przy kaplicy w Siankach.

W niedzielę 17. października 2021 r. nastąpiło uroczyste poświęcenie i zainstalowanie obrazów św. Klary i św. Franciszka w kaplicy Stroińskich w Siankach - ścieżka przyrodniczo-historyczna „W dolinie górnego Sanu". Autorem obrazów jest p. dr Antoni Derwich - wieloletni pracownik BdPN. O tym, jak zrodził się ten pomysł, czytamy w artykule „Góry odpłaciły mi dobrem": *Przez lata moim miejscem pracy była dolina Górnego Sanu* – wspomina p. A. Derwich. – *Ślady ludzkiej obecności szybko tam ginęły. Staraliśmy się zachować i udostępnić zwiedzającym to, co jeszcze było do pokazania. Zaczęliśmy od pojedynczych kapliczek, cmentarzy, prosząc o wsparcie Społeczną Komisję Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej. W leśnictwie pracy było dużo, jednak wszyscy angażowali się w te działania. Wyznaczając ścieżki turystyczne, dotarliśmy do dworu Stroińskich i cmentarza w Siankach. Kaplica z grobami hrabiny i hrabiego była mocno zrujnowana, więc wykonaliśmy prace zabezpieczające, co musiało wystarczyć*



Obrazy św. Klary i św. Franciszka, wraz z Autorem - p. Antonim Derwichem, podczas poświęcenia w kościele w Mucznem (powyżej). Poniżej - zawieszone obrazy w kaplicy grobowej Stroińskich w Siankach. Fot. G. Holly



na 20 lat. Wtedy dopiero Bieszczadzki Park odrestaurował ją. Rok temu pomyślałem, aby za kamiennymi nagrobkami Klary i Franciszka Stroińskich umieścić obrazy świętych z Asyżu. Przygotowałem projekty, ale nagle ciężko zachorowałem i dopiero w tym roku udało mi się na starych deskach namalować ich postacie. Wkrótce zostaną umieszczone w miejscu pochówku kochającej się pary.... (cały tekst: https://www.gosc.pl/doc/6497974.Gory-odplacily-mi-dobrem). I tak też się stało 17.10.2021 r.

Szkolenie prowadził dr Łukasz Bajda, który w interesujący sposób przybliżył historię Bieszczadów, życie dawnych mieszkańców oraz opowiedział o turystyce w Siankach przed 1939 r. Wydarzenie było zorganizowane przy współpracy z Duszpasterstwem Turystycznym Archidiecezji Przemyskiej. To był owocny i mile spędzony dzień, obfitujący we wspomnienia oraz dyskusje.

Grażyna Holly



Poświęcenie cmentarza z I wojny św. w Bukowcu i odnowionych nagrobków Stroińskich w Siankach oraz wyprawa do źródeł Sanu, z prezentacją nowej tablicy edukacyjnej. Fot. GH













Polsko-słowackie szkolenie dla pracowników Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Parku Narodowego Połoniny

W ramach mikroprojektu polsko-słowackiego w dniach 16-17 września 2021 r. w Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej BdPN w Suchych Rzekach odbyło się dwudniowe szkolenie dla pracowników przygranicznych parków narodowych - polskiego i słowackiego.

W ramach szkolenia odbyły się zajęcia teoretyczne i praktyczne na szlakach i ścieżkach przyrodniczych, mające na celu m.in. naukę nagrywania filmów i podcastów dla dzieci i rodzin, na potrzeby panelu internetowego. Szkolenie prowadził Krystian Tyrański - miłośnik dzikiej przyrody, podróżnik, prezenter radiowy oraz twórca programów edukacyjnych dla dzieci. Pierwszy dzień poświęcono poznawaniu zasad nagrywania podcastów z użyciem specjalistycznego sprzętu do rejestracji dźwięku.

Drugi dzień poświęcony był realizacji podcastów filmowych. Uczestnicy dowiedzieli się m.in. jak tworzyć scenariusz i scenopis filmu, a następnie montować nagrane sceny w film. W ramach szkolenia został wykonany film pt. „Wyzwanie nad Sanem", ze scenami kręconymi nad rzeką San i jej dopływami, w nawiązaniu do tematyki mikroprojektu. Montaż filmu wykonano za pomocą oprogramowania DaVinci Resolve, służącego do obróbki i montażu.

Ewa Bujalska



Fot. Ewa Bujalska



Fot. Grażyna Holly

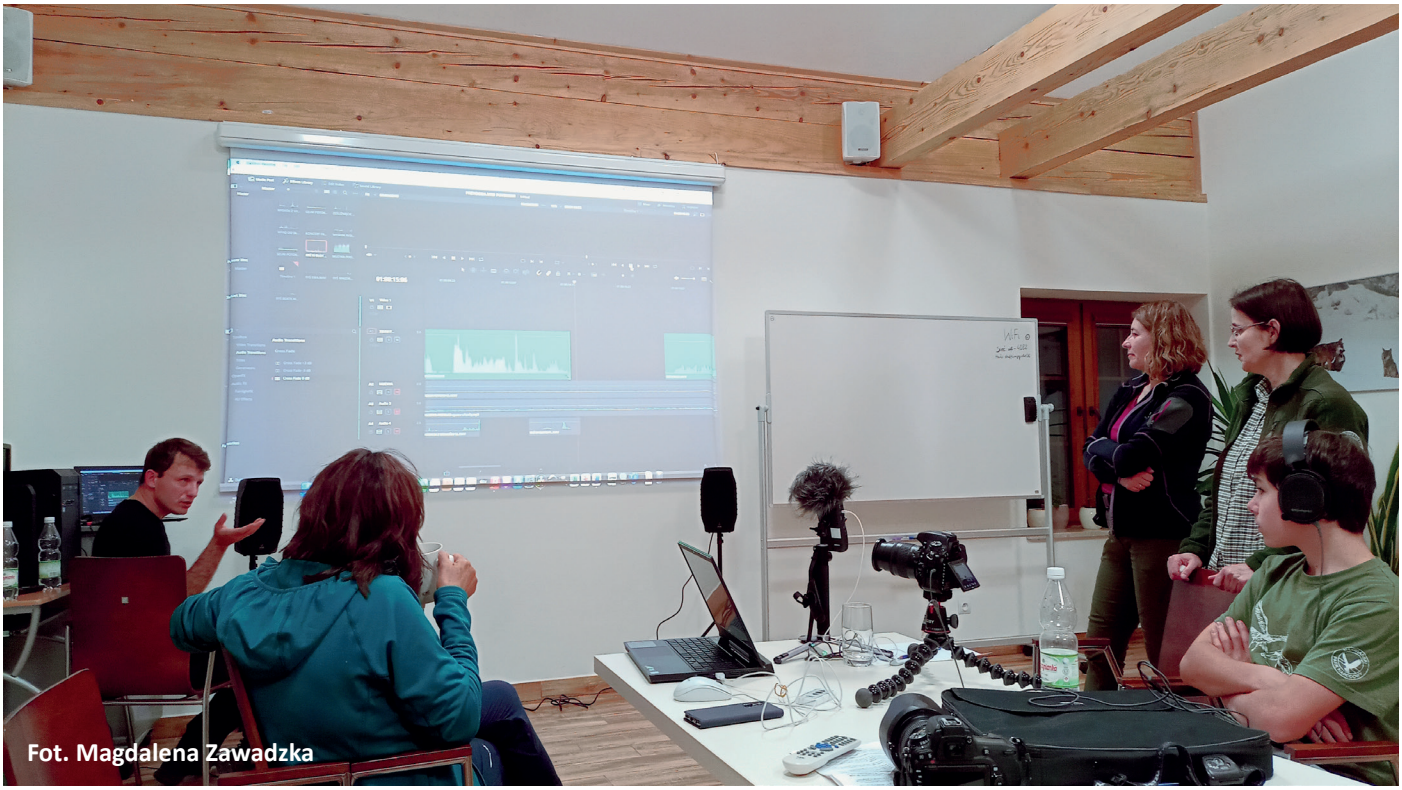

Fot. Magdalena Zawadzka

Podsumowanie konkursu fotograficznego: „Wokół Kremenarosa – CZŁOWIEK - PRZYRODA - KULTURA”

W sobotę, 18.09.2021 r., w Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej odbyła się uroczystość podsumowania polsko słowackiego konkursu fotograficznego pn.: „Wokół Kremenarosa – CZŁOWIEK - PRZYRODA - KULTURA” oraz wernisaż wystawy prac konkursowych.

Skład Jury konkursu fotograficznego przedstawiał się następująco:
Katarzyna Gubrynowicz – fotograf przyrody (Zarząd ZPFP), przewodnicząca jury
Grzegorz Leśniewski – fotograf przyrody
Peter Filakovský – fotograf przyrody (Słowacja)
Iveta Buraľová – Park Narodowy Połoniny (Słowacja)
Cezary Ćwikowski – Bieszczadzki Park Narodowy, fotograf przyrody

Komisja dokonała przeglądu nadesłanych prac i przyznała następujące miejsca i wyróżnienia:
Nagrodzeni:
I miejsce – Adrian Czech, za pracę pt.: „Letnie mgły”
II miejsce – Marek Bednar, za pracę pt.: „Jesiennie”
III miejsce – Tibor Pavlisko, za pracę pt.: „Zubor v zimie”
Wyróżnienia: Slavomir Gajdoš, za pracę pt.: „Biela tma”
Jerzy Łaźniewski, za pracę pt.: „Bukowe Berdo”

Na wystawę zostały zakwalifikowane również prace:
1. Joanna Bród – „Bieszczadzki las”
2. Marek Bednarz – „We mgle”
3. Piotr Lisowski – „Zawieja”
4. Marcin Bawiec – „Magia mgieł”
5. Marcin Bawiec – „Światłocień”
6. Mirosław Pruchnicki – „Zimowa Caryńska”
7. Slavomír Gajdoš – „Posledne svetlo”
8. Przemysław Jośko – „Bieszczady bez końca”
9. Przemysław Jośko – „Spokojna starość”
10. Tibor Pavlisko – „Rykowisko – jelenia ruja”
11. Wiesław Kościukiewicz – „Magia bieszczadzkiej nocy”
12. Michał Zawisza – „Świetliki”



Gratulujemy Laureatom z Polski i Słowacji oraz dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w naszym konkursie. Patronat artystyczny nad konkursem objął Związek Polskich Fotografów Przyrody, a patronat medialny: TVP 3 Rzeszów, Polskie Radio Rzeszów i Gazeta Bieszczadzka.

Konkurs adresowany był do pasjonatów fotografii z Polski i Słowacji, w wieku od 16 roku życia wzwyż. Jego głównym celem było pokazanie piękna unikalnego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego sąsiadujących z sobą dwóch parków narodowych – Bieszczadzkiego PN i PN Połoniny. Poznawanie wyjątkowego bieszczadzkiego krajobrazu, połonin, puszczańskich lasów i ich mieszkańców umożliwiają między innymi wyznakowane w terenie dwa szlaki transgraniczne. Uczestnicy wydarzenia wysłuchali też prezentacji o zasadach fotografii przyrodniczej i bezpiecznej fotografii dla przyrody oraz z bogatą historią pogranicza polsko-słowackiego i efektach mikroprojektu.

Polsko-słowacki konkurs fotograficzny był zrealizowany w ramach mikroprojektu polsko-słowackiego „U źródeł rzek pogranicza polsko-słowackiego – człowiek, przyroda i kultura", współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa, za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego, w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A PL-SK 2014-2020.

Ewa Bujalska



Prelekcja o zasadach etycznych fotografii przyrodniczej - Katarzyna Gubrynowicz (ZPFP). Fot. Ewa Bujalska



Fragment wystawy pokonkursowej. Fot. Barbara Ćwikowska



Członkowie Komisji Konkrsowej wraz z przybyłymi na wernisaż wystawy Laureatami polsko-słowackiego Konkursu Fotografcznego „Wokół Kremenarosa – CZŁOWIEK - PRZYRODA - KULTURA". Fot. Ewa Bujalska



Fot. Ewa Bujalska

Polsko-słowackie wydarzenie edukacyjne inspirowane bajką o rysiu Pędzelku, z udziałem bohaterów kostiumowych (wilka – logo Parku Narodowego Połoniny i rysia – logo Bieszczadzkiego Parku Narodowego).
Moderator i prowadzący wydarzenie - Krystian Tyrański.



Fot. Grażyna Holly

„Osobliwości przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego - poznaj, pokochaj, chroń” – akcja plenerowa

Wołosate jest obecnie najliczniej odwiedzanym miejscem w Parku. Stąd turyści udają się na Tarnicę, Halicz i Rozsypaniec ale także wędrują przez Szeroki Wierch do Ustrzyk Górnych i przez Bukowe Berdo do Muczne go lub Widełek. W sezonie turystycznym 2021 r. na terenie tej miejscowości przeprowadzono akcję plenerową pt. „Osobliwości przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego - poznaj, pokochaj, chroń”.

W czerwcu zorganizowano akcję edukacyjną pod namiotami z okazji Dnia Dziecka, a w sierpniu – z okazji urodzin Bieszczadzkiego Parku Narodowego. We wrześniu, przy parkingu, zaprezentowano wystawę plenerową. Można ją zwiedzać bezpłatnie w sezonie turystycznym. W ramach akcji zachęcano turystów do odwiedzania także innych obiektów znajdujących się w Wołosatem jak Zachowawcza Stadnina Konia Huculskiego, Terenowa Stacja Edukacji Ekologicznej wraz z ogródkiem edukacyjnym czy Salka Edukacji Turystycznej na parkingu. W czasie panującej sytuacji epidemicznej w naszym kraju, działania edukacyjne Parku powinny być bezpieczne dla odbiorców. Ten warunek spełnia edukacja przez Internet oraz akcja plenerowa z wielkoformatową wystawą. Wystawa plenerowa jest także alternatywą dla Muzeum Przyrodniczego, które obecnie jest remontowane i nie jest dostępne dla turystów.

Wystawa składa się z 24 plansz fotograficznych (planszy tytułowej i 23 plansz tematycznych) pokazujących wyjątkowość Bieszczadzkiego PN z opisem w językach polskim i angielskim. Bieszczadzki Park Narodowy jest największą ostoją dzikiej przyrody w polskich górach. Chroni lasy o różnym stopniu naturalności, półnaturalne zbiorowiska nieleśne - od łąk i torfowisk wysokich po suche murawy i wysokogórskie obszary połoninowe w najwyższych partiach Bieszczadów. Ekosystemy te są siedliskiem licznych populacji dużych drapieżników i roślinożerców oraz rzadkich w innych regionach gatunków roślin (zwłaszcza wschodniokarpackich i wysokogórskich), grzybów i porostów.

Wystawa została dofinansowana ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie w ramach projektu „Osobliwości przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego - poznaj, pokochaj, chroń” - akcja edukacyjna w plenerze.

Cezary Ćwikowski i Beata Szary



Fot. Beata Szary



Plansza tytułowa wystawy plenerowej „Osobliwości przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego - poznaj, pokochaj, chroń" (powyżej) oraz przykładowa plansza.


Tarnica o zachodzie słońca / Sunset on Tarnica Mt. Fot. From the Sky-Robert Neumann

Tarnica, o wysokości 1346 m n.p.m., jest najwyższym szczytem polskich Bieszczadów. Jest jednym z najlepszych punktów widokowych w Bieszczadach. Oprócz okolicznych szczytów polskiej części Bieszczadów widać z Tarnicy również część ukraińską – z Pikujem, Połoniną Równą i Ostrą Horą, a przy sprzyjających warunkach pogodowych także Tatry. Główną kulminację góry zwieńcza wysoki żelazny krzyż, postawiony na pamiątkę pobytu ks. Karola Wojtyły – 5 sierpnia 1953 roku.

Tarnica Mountain with the height of 1346 m a.s.l. is the highest peak of the Polish Bieszczady Mts. It is one of the best viewpoints in the Bieszczady Mts. In addition to the surrounding peaks of the Polish part of the Bieszczady Mts., you can also see the Ukrainian part – with Pikuj, Połonina Równa and Ostra Hora, and sometimes with favourable weather conditions also the Tatra Mts. The main climax of the mountain is crowned with a high iron cross, erected in memory of the stay of priest Karol Wojtyła – on the 5th of August in 1953.

„Gest dla Ziemi”

Już po raz drugi Bieszczadzki Park Narodowy zorganizował internetową akcję p.n.:„Gest dla Ziemi” z okazji Światowego Dnia Ziemi obchodzonego 22 kwietnia. W ramach akcji oznaczonej hasztagiem #GESTDLAZIEMI, w dniach 20–25 kwietnia, zachęcaliśmy do wykonania drobnego gestu dla naszej planety – dobrego uczynku, który sprawi, że nasza Ziemia będzie „zdrowsza”.

Napłynęło do nas mnóstwo zdjęć z gestami dla Ziemi z całej Polski. Były akcje sprzątania śmieci, recyklingowe zabawki, segregacje odpadów, domki dla owadów, ekologiczne torby, naturalne ogrodzenia, czyli żywopłoty czy też hodowle własnych warzyw! Działały całe szkoły, działały rodziny, dzieciaki, a także dorośli!

Pragniemy wszystkim gorąco podziękować za zaangażowanie, poświęcony czas, a przede wszystkim za wielkie serce i troskę o przyrodę. Jesteście wspaniali i dajecie piękny przykład nam Wszystkim! Pamiętajmy! Mały gest ma wielkie znaczenie, a #gestdlaziemi można wykonać każdego dnia!

Magdalena Zawadzka





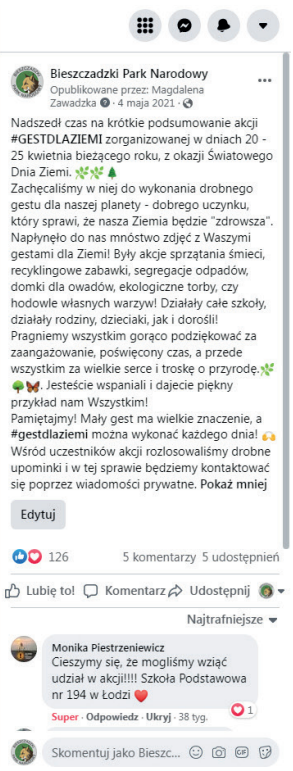

„Dzika Drużyna Polskich Parków Narodowych”

W zainicjowanej przez BdPN akcji medialnej pn. DZIKA DRUŻYNA POLSKICH PARKÓW NARODOWYCH uczestniczyło 17 z 23 polskich parków narodowych. Akcja ruszyła 25 maja, z okazji Europejskiego Dnia Parków Narodowych. Zadanie polegało na tym, by w terminie: 24–31 maja zaprezentować jeden wyjątkowy i mało znany gatunek na Facebooku parku narodowego i oznaczyć go hasztagiem #dzikadruzynappn.

W ten sposób przybliżyliśmy internautom gatunki nieoczywiste, nie występujące w logo danego parku, ale takie, które nadają wyjątkowości i unikatowości danemu obszarowi. Zaprezentowane zostały tym samym mniej znane, rzadkie, ale jakże wyjątkowe dla każdego z parków gatunki fauny i flory.

Serdecznie dziękujemy pracownikom parków narodowych za stworzenie ciekawych prezentacji! Zebrane wszystkie razem można obejrzeć tutaj https://www.facebook.com/hashtag/dzikadruzynappn

Ewa Bujalska



Sesleria Bielza (*Sesleria bielzii Schur*) z BdPN w „Dzikiej Drużynie Polskich Parków Narodowych” (powyżej) oraz plansza podsumowująca akcję i wydarzenie (poniżej).



Dzień Dziecka z rysiem Pędzelkiem

Kto pierwszego czerwca wędrował z Wołosatego na Tarnicę miał szansę na pamiątkowe zdjęcie z sympatycznym rysiem Pędzelkiem. Zielony namiot edukacyjny BdPN stanął przy szlaku Wołosate–Tarnica, tuż za punktem informacyjno-kasowym.

Rodziny z dziećmi mogły spróbować swoich sił w przyrodniczych rebusach, grach i zabawach prowadzonych przez edukatorów BdPN. Nagrodą był słodki poczęstunek oraz parkowe gadżety. Do zobaczenia w przyszłym roku!

Ewa Bujalska



Na zdjeciach - namiot edukacyjny na szlaku: Wołosate-Tarnica oraz fotorelacja z wydarzenia. Fot. Ewa Bujalska







Wakacyjna akcja informacyjno-edukacyjna: „Po co, dlaczego i jak daleko?”

Niemal w każdą sobotę wakacji turyści odwiedzający Bieszczadzki Park Narodowy mogli spotkać się na szlaku z pracownikami edukacji ekologicznej. Wybieraliśmy zarówno trasy chętnie odwiedzane, tj. wiodące na Połoninę Wetlińską czy na Tarnicę, jak i te mniej uczęszczane – np. szlak prowadzący z Ustrzyk Górnych na Szeroki Wierch.

Służyliśmy wszelką informacją przyrodniczą i turystyczną oraz pomocą. Akcja miała na celu propagowanie wiedzy o naszym Parku oraz zasad bezpiecznego wędrowania po górach. Działania te relacjonowaliśmy na bieżąco na Parkowym Facebook-u, oznaczając je hasztagiem #Wakacje_z_BdPN_2021.

Ewa Bujalska



Fotorelacja z akcji wakacyjnej na szlakach. Fot. Barbara Ćwikowska i Cezary Ćwikowski







Urodziny BdPN

W sierpniu 2021 r. Bieszczadzki Park Narodowy obchodził symboliczne 48. urodziny (BdPN powołany został na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 4. sierpnia 1973 r.). „Zebrało się tutaj wielu takich jak ty, siadaj z nami przyjacielu, a zaśpiewamy ci...” – tak Wołosatki śpiewały na urodzinach Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Urodzinową imprezę uświetnił występ harcerskiego zespołu wokalno-instrumentalny Wołosatki, który powstał rok później od Parku, w 1974 r., przy okazji I Festiwalu Piosenki Turystycznej w Wołosatem. Poza wspólnym śpiewaniem piosenek turystycznych na uczestników wydarzenia czekało wiele różnych atrakcji. Można było wstąpić do salki edukacyjnej przy parkingu, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie przy fotościance, obejrzeć diaporamę, czy napić się dobrej kawy lub herbaty. W Zachowawczej Stadninie Konia Huculskiego dzieci miały możliwość przejażdżki na koniach. Natomiast w zielonym namiocie BdPN pracownicy Parku animowali gry oraz zabawy przyrodnicze i udzielali informacji o Parku.

Odbyły się również warsztaty astronomiczne prowadzone w ramach projektu “Karpackie Gwiezdne Niebo”. Przez teleskop można było zobaczyć zbliżenie tarczy słonecznej, a także sprawdzić, czy zegar słoneczny się nie spóźnia. I wcale nie trzeba było być miliarderem, by wybrać się w “kosmiczny lot” za pomocą wirtualnej przestrzeni. Na urodzinach BdPN pojawili się goście specjalni – Ambasadorzy BdPN, będący laureatami zeszłorocznej edycji konkursu edukacyjnego dla uczniów szkół podstawowych. Byli to uczniowie ze szkół podstawowych w Zagórzu, Zahutyniu i Tarnawie Dolnej wraz ze swoimi nauczycielami - opiekunami.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za przybycie i zapraszamy za rok na kolejne urodziny! “Może kiedyś tu za rok wszyscy się spotkamy. Obsiądziemy ogień wkoło i tak zaśpiewamy”...

Ewa Bujalska

Fotorelacja z wydarzenia. Fot.: Cezary Ćwikowski, Beata Szary, Ewa Bujalska.









„Przyr(g)oda na wyciągnięcie ręki”

W ramach wakacyjnej oferty edukacyjnej Bieszczadzkiego Parku Narodowego, w każdy piątek lipca i sierpnia realizowany był cykl zajęć edukacyjnych pod nazwą: „Przyr(g)oda na wyciągnięcie ręki”. Oferta skierowana była do grup rodzinnych, które spędzały wakacje w Bieszczadach i chciały wspólnie odkrywać bieszczadzką przyrodę pod okiem parkowych edukatorów.

Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród rodzin z całej Polski. Każdy uczestnik otrzymywał mapę przygody, z którą eksplorował dolinę Wołosatego. I tak wędrowaliśmy od Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej, ucząc pracy z mapą i kompasem, przez punkt informacyjno-kasowy, gdzie omawialiśmy zasady zwiedzania BdPN. Dalej pomagaliśmy uczestnikom w odkrywaniu bogactwa gatunkowego bieszczadzkich łąki i poznaniu unikalnego układu pięter roślinno-klimatycznych w Bieszczadach, a ochłody szukaliśmy przy oczku wodnym i potoku górskim – ekosystemach, jakże bogatych w podwodne życie!

Na cmentarzu w Wołosatem uczestnicy poznawali historię dawnych mieszkańców i małego Bojka, a także szukali odpowiedzi, jak to możliwe, że sowy bezszelestnie latają? W Zachowawczej Stadninie Konia Huculskiego spotykali się z końmi huculskimi, poznając ich behawior i “miłość do marchewki”. Zajęcia kończone były w salce edukacyjnej BdPN wręczeniem pamiątkowych dyplomów oraz drobnych parkowych wydawnictw. Było słonecznie, aktywnie, wesoło i odkrywczo! Liczymy, że w przyszłym roku, takich małych i dużych wakacyjnych odkrywców będzie jeszcze więcej!

Magdalena Zawadzka





Fot. Ewa Bujalska



Fot. Ewa Bujalska



Salka edukacyjna w Wołosatem w nowej odsłonie

Przy parkingu, niedaleko stadniny koni w Wołosatem, znajduje się salka edukacyjna Bieszczadzkiego Parku Narodowego, czynna w sezonie turystycznym. Salka jest dobrą alternatywą na niepogodę. Kiedy deszcz psuje górskie plany, turyści mogą tu zajrzeć, aby zgłębić wiedzę o Parku i bieszczadzkiej przyrodzie.





Mogą też napić się kawy lub wyjątkowej eko-herbatki. Na młodych wędrowców czeka tu wiele atrakcji. Mogą odcisnąć i rozpoznawać tropy rysia, wilka, czy niedźwiedzia. Przy pomocy interaktywnych tablic edukacyjnych poznają "głosy" lasu: jelenia, sarny czy wilka, a także poznają płazy i gady spotykane w Bieszczadach, czy najpospolitsze drzewa i krzewy. Na najmłodszych czekają ciekawe puzzle magnetyczne z dzikimi mieszkańcami bieszczadzkiej puszczy oraz przyrodnicze kolorowanki.

Można tu obejrzeć film przyrodniczy o Bieszczadzkim Parku Narodowym, czy też zrelaksować się przy pięknej diaporamie przyrodniczej – pokazie zdjęć z podkładem muzycznym. W czasie minionych wakacji salka była stałym punktem zajęć edukacyjnych pod nazwą: „Przyr(g)oda na wyciągnięcie ręki". Uczestnicy odbierali tutaj pamiątkowe dyplomy i wydawnictwa BdpN oraz korzystali z edukacyjnego wyposażenia salki.

Ewa Bujalska

Fot. Ewa Bujalska



IX edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych -Tropem Wilczym

W niedzielę 15 sierpnia Bieszczadzki Park Narodowy uczestniczył w Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych -Tropem Wilczym. Oprócz przedstawicieli Parku, którzy w upale stanęli na starcie biegu, przygotowane zostało stanowisko informacyjno-edukacyjne, gdzie pracownicy działu edukacji prowadzili zabawy przyrodnicze, udzielali informacji o Parku oraz rozdawali drobne wydawnictwa i gadżety.

W sąsiedztwie swoje namioty miały Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne oraz Lutowiska, Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych oraz 3. Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej z Sanoka. Organizatorem zawodów było Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, a zapleczem Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych.

Bieg jest wydarzeniem upamiętniającym żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego działającego w latach 1944 – 1963 w obrębie przedwojennych granic RP. To właśnie w 1963 roku najdłużej ukrywający się żołnierz Józef Franczak „Lalek" został zastrzelony podczas obławy, na polach obok wsi Majdan Kozic Górnych.

Cezary Ćwikowski







Promocja efektów rzeczowych Programu Interreg w Polańczyku

W sobotę 31 lipca 2021 r. Bieszczadzki Park Narodowy promował swoją działalność edukacyjną na stoisku wystawienniczym Regionalnego Punktu Kontaktowego Programu Interreg działającego w ramach Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. Wydarzenie odbyło się w Polańczyku podczas „XXII Festiwalu Piosenki Żeglarskiej Eko Cypel" i towarzyszących Festiwalowi Regat o Puchar Programu Interreg. Na stoisku zaprezentowano m.in. nowe wydawnictwo książkowe pt. „Bieszczadzki Park Narodowy i Park Narodowy Połoniny - osobliwości przyrodnicze i kulturowe", wydane w trzech wersjach językowych: polskiej, słowackiej i angielskiej.

Beata Szary



„III Bieszczadzki Weekend Biegowy Rysia 2021" – z rysiem Pędzelkiem

W dniach 23–24 października 2021 roku, w Polańczyku nad Jeziorem Solińskim, odbyło się wydarzenie sportowe pod nazwą: „III BIESZCZADZKI WEEKEND BIEGOWY RYSIA 2021". W trakcie zawodów rozdawaliśmy drobne gadżety parkowe oraz ulotki dotyczące panelu dla dzieci "Odwiedź dzikie królestwo rysia Pędzelka".

Uczestnicy biegu oraz towarzyszące im rodziny chętnie robiły sobie pamiątkowe zdjęcia z naszym kostiumowym rysiem. Impreza jest cykliczna i ma na celu propagowanie zdrowego stylu życia oraz aktywnego spędzania wolnego czasu poprzez promowanie biegów. Bieszczadzki Park Narodowy był partnerem tego wydarzenia.

Ewa Bujalska





Fot. Ewa Bujalska


Fot. Ewa Bujalska

Modernizacja Muzeum Przyrodniczego BdPN w Ustrzykach Dolnych

W 2021 r. kontynuowano realizację umowy pn.: „Remont, modernizacja i doposażenie Ośrodka Edukacji Ekologicznej wraz z Muzeum Przyrodniczym Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych". Bieszczadzki Park Narodowy otrzymał na ten cel dotację o wartości ok. 7 mln złotych, ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

W kwietniu 2021 r. podpisano umowę z Wykonawcą robót wyłonionym w wyniku przetargu - firmą Trias AVI Sp. z o.o. z Warszawy. W dorobku tej firmy są już m.in.: Ekspozycja Przyrodnicza Gorczańskiego Parku Narodowego, Centrum Nauki Keplera – Centrum Przyrodnicze w Zielonej Górze, czy też Centrum Nauki Epicentrum w Białymstoku.

W 2021 r. zostały wykonane roboty rozbiórkowe i demontaż starych instalacji. Roboty budowlane objęły w zasadzie odnowienie i modernizację w całości wnętrza budynku Ośrodka Edukacji Ekologicznej wraz z Muzeum Przyrodniczym, ze zmianą ciągu komunikacyjnego w podpiwniczeniu i budową szybu z windą. Została już zakończona większość nowych instalacji, jak: kanalizacyjna, wodociągowa, wentylacyjna i klimatyzacyjna, a także teletechniczna i techniki informacyjnej. Obecnie trwają roboty wykończeniowe w pomieszczeniach funkcjonalnych oraz na ekspozycjach i salach audiowizualnych. W trakcie wykonywania jest nowe zaplecze sanitarne, w tym dwie łazienki przystosowane dla osób niepełnosprawnych.

Równolegle wykonywane są nowe elementy ekspozycyjne – dioramy, makiety, aplikacje, modele itp. W nowej aranżacji zwiedzanie muzeum będzie stanowić atrakcyjną „przygodę", angażującą odbiorcę. Dla najmłodszych wykonany będzie wydzielony „sektor zmysłów", w którym dzieci wezmą udział w grach i zagadkach inspirowanych przygodami rysia Pędzelka, bohatera publikacji dla najmłodszych.

Zakładamy, że już w najbliższe wakacje będziemy mogli zaprosić wszystkich do zwiedzania naszego muzeum przyrodniczego w nowej odsłonie. Do tego czasu planowane jest jeszcze wykonanie koniecznych robót dodatkowych, które ujawniły się w trakcie wykonywania prac rozbiórkowych i demontaży, m.in. roboty związane z termoizolacją



i poprawą efektywności energetycznej budynku oraz remontem dachu. Dodatkowo wynikła konieczność poprawy bezpieczeństwa wokół budynku ze względu na spadający śnieg, co jest uwarunkowane konstrukcją dachu, wraz ze zmianą ciągów komunikacyjnych i nową aranżacją otoczenia.

Tym samym, po prawie 30 latach użytkowania Ośrodka przez BdPN, istniejące pomieszczenia i ekspozycje muzealne zostaną gruntownie zmodernizowane i uatrakcyjnione, z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych. Oferta edukacyjna obejmie kompleksowe zajęcia edukacyjne, w oparciu o atrakcyjne muzeum przyrodniczego i zajęcia na terenie Parku, z wykorzystaniem zakupionego w ramach projektu ze środków dotacji NFOŚiGW mikrobusu przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych.

Tymczasem, w okresie trwania modernizacji obiektu, zajęcia edukacyjne prowadzone są w oparciu o Terenowe Stacje Edukacji Ekologicznej w Suchych Rzekach i Wołosatem, Salkę Edukacyjną w Wołosatem oraz infrastrukturę kilkunastu ścieżek przyrodniczych. Zapraszamy do odwiedzania naszego Parku i korzystania z oferty edukacyjnej.

Grażyna Holly



Serwerownia



Wykańczanie ścian na ekspozycjach.

Nowe elementy infrastruktury na ścieżce „W dolinie górnego Sanu”

Ścieżka prowadzi rozległą i wyludnioną doliną górnego Sanu, od parkingu w Bukowcu aż do źródeł w rejonie Przełęczy Użockiej. Fenomen historyczno-przyrodniczy tego regionu wynika głównie ze zmian społeczno-politycznych, jakie zaistniały w połowie XX wieku. Przed II wojną światową na tym obszarze występowały wsie - Bukowiec, Beniowa, Sokoliki i Sianki. Zabudowa lokowana była po obydwu stronach Sanu, który w swym górnym biegu charakteryzuje się dużą krętością i zakolami. Na skutek wysiedlenia mieszkańców wsi w połowie XX wieku i zniszczenia zabudowy, obszar ten całkowicie opustoszał. Szybko na nieużytkowane tereny „wkroczyła” spontanicznie przyroda, „przykrywając” roślinnością ślady dawnego osadnictwa. Dolina górnego Sanu była aż do końca lat 80. XX wieku niedostępna dla turystów, co wzbudzało tym większe zainteresowanie oraz sprzyjało tworzeniu legend. Wkrótce po włączeniu południowo-wschodniego fragmentu do Bieszczadzkiego Parku Narodowego, wyznakowano ścieżkę przyrodniczo-historyczną o długości blisko 12 km. Od lat cieszy się dużym zainteresowaniem, zarówno badaczy przyrody i kultury, jak też artystów i fotografów, czy też ludzi poszukujących ciszy i miejsc sprzyjających refleksji.





Miejsce po dawnym dworze Stroińskich w Siankach. Porównanie: przed rozpoczęciem prac (powyżej) i po ich zakończeniu (poniżej). Fot. G. Holly



Ochrona śladów kultury materialnej

Ślady dawnego osadnictwa zapisane są za pomocą kamieni i roślinności, przez co możliwe są do odkrycia i poznania jedynie osobom „wtajemniczonym”. Z każdym rokiem dawne cmentarze, samotne krzyże przydrożne czy podmurówki i piwniczki ulegają stopniowemu niszczeniu i przegrywają w samotnej walce z Naturą. Dlatego też w 2021 r., dzięki środkom pozyskanym z Programu Interreg Europa Środkowa 2021-2027, odnowiono podmurówkę nieistniejącego dworu Stroińskich – dawnych właścicieli Sianek. Podmurówka kamienna zniszczonego dworu była w bardzo złym stanie zachowania. Największe szkody czyniła roślinność.

W ramach prac oczyszczono oraz usunięto pniaki z korzeniami wrośniętymi w mur kamienny, ułożono na nowo fundamenty zgodnie z dawną tradycją, uczytelniono węgły i ganek. Miejsce zostało również oznakowane i zabezpieczone przed penetracją turystów. Odtworzono również występującą przy dworze studnię, według dawnej tradycji, ze starym kołowrotem osadzonym w dębowej konstrukcji i wiekiem z zasuwą. Wprawdzie obiekty te nie są wpisane do Rejestru zabytków, jednakże dla prawidłowego przebiegu prac prowadzono konsultacje z Delegaturą w Krośnie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. **Dużą pomoc w pracach wyświadczyli Ks. Piotr Bartnik - Członek Rady Naukowej Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Duszpasterz Turystyki Archidiecezji Przemyskiej oraz p. Bogumił Garncarczyk.**

Prace konserwatorskie przeprowadzono również przy kaplicy grobowej Stroińskich. Odnowiono też dwa nagrobki z piaskowca Franciszka i Klary z Kalinowskich Stroińskiej – dawnych właścicieli Sianek. Usunięto z powierzchni nagrobków glony i mech oraz uzupełniono ubytki. Z uwagi na brak możliwości odczytania inskrypcji konieczna






Miejsce po dawnym dworze w Siankach. Porównanie: przed rozpoczęciem prac (z lewej) i po ich zakończeniu (z prawej).



Zrekonstruowana studnia przy dawnym dworze.



Przeźroczysta tablica z konturem dworu. Fot. G. Holly





Kaplica grobowa Stroińskich z odnowionymi nagrobkami Franciszka i Klary Stroińskich. Fot. G. Holly









Porównanie przed rozpoczęciem robót i po ich zakończeniu. Fot. G. Holly

była kwerenda archiwalna w celu ustalenia dat śmierci pochowanych tu Franciszka i Klary Stroińskich. **Dzięki pomocy i uprzejmości Ks. dra Henryka Borcza, Dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu, udało się na podstawie kopi aktów zgonu Franciszka Stroińskiego, zmarłego w 1853 r. oraz jego żony Klary Stroińskiej z Kalinowskich, zmarłej w 1869 r., zamieścić zweryfikowane i prawidłowe daty na inskrypcjach.** Wcześniej istniało przekonanie, że to Klara zmarła przed Franciszkiem, a ich wielka miłość stała się przyczynkiem do powstania legendy o wierności męża do dużo wcześniej zmarłej żony.

We wnętrzu odremontowanej w roku 2014 kaplicy grobowej, w niedzielę 11 października 2021 r., uroczyście zawieszono obrazy św. Klary i św. Franciszka – imienników pochowanych tu Franciszka i Klary Stroińskich. Autorem obrazów jest emerytowany leśniczy Bieszczadzkiego Parku Narodowego – p. Antoni Derwich.

Infrastruktura edukacyjna

Przy źródłach Sanu została wykonana polsko-słowacka tablica z opisem źródeł Sanu w aspekcie geograficznym, historycznym i kulturowym. Różne podejście w tej kwestii stało się przyczynkiem do dyskusji, gdzie leży właściwe źródło Sanu. Autorem projektu tablicy jest p. dr Wojciech Krukar - znawca tematu, który wraz z wyjaśnieniem zamieścił zdjęcia archiwalne oraz fragmenty map historycznych.

W miejscach nieistniejących obiektów w Siankach wykonano dwie tablice zawierające wizualizację konturową dworu w Siankach (jako uzupełnienie istniejącej podmurówki) oraz nieistniejącej cerkwi. Wewnątrz konstrukcji znajduje się tablica z płyty przeźroczystej, na której nadrukowane są konturowe wizualizacje nieistniejących obiektów. Po stanięciu przed tablicą w zaznaczonym punkcie widzimy kontur obiektu wpasowany w miejsce, gdzie był on zlokalizowany.

Nowością jest też tzw. „Peryskop", będący formą obrotowego, metalowego prostopadłościanu wyposażonego w wizjer oraz układ optyczny. W środku peryskopu znajduje się nadrukowana panorama, wykonana na podstawie zdjęcia archiwalnego i pokazująca obiekty wraz z otoczeniem, istniejące przed II wojną światową. Obrót kasety peryskopu umożliwia przeglądanie obrazu grafiki, tak aby uzyskać panoramiczny podgląd widoku z przeszłości (z dworem, murowaną kaplicą, klombem, stawem i dworskimi budynkami gospodarczymi), a stanem obecnym.

Nowe elementy infrastruktury edukacyjnej i prace konserwacyjne zostały wykonane w ramach mikroprojektu polsko-słowackiego: „U źródeł rzek pogranicza polsko-słowackiego – człowiek, przyroda i kultura".

Autorka składa podziękowanie p. Maciejowi Augustynowi za konsultacje historyczne oraz pomoc w poszukiwaniu i interpretacji źródeł archiwalnych.

Grażyna Holly



Tablica przy źródłach Sanu wg projektu dra Wojciecha Krukara. Fot. G. Holly

Nowe tablice edukacyjne

Ścieżki przyrodnicze i spacerowe w BdPN, w roku 2021 zostały wzbogacone w nową infrastrukturę edukacyjną. Przy wejściu na ścieżkę przyrodniczą „Ustrzyki Górne – Wołosate", na ścieżce spacerowo-rowerowej „Sokoliki" oraz na ścieżce transgranicznej Wielka Rawka-Nova Sedlica" (na Kremenarosie) pojawiły się nowe tablice informacyjno-edukacyjne.

Przy parkingu na torfowisku Tarnawa i na Przełęczy Bukowskiej ustawiono tablice z panoramami widokowymi. Torfowiska w Tarnawie i Wołosatem zostały wyposażone w tabliczki zawierające opisy i zdjęcia 15 roślin torfowiskowych oraz wybranych zwierząt.

Nowe elementy infrastruktury edukacyjnej na ścieżkach przyrodniczych wykonano i zamontowano dzięki dofinansowaniu przez Lasy Państwowe z funduszu leśnego w ramach wniosku „Ochrona ekosystemów leśnych oraz utrzymanie, wyposażenie i remont infrastruktury sprzyjającej ukierunkowaniu ruchu turystycznego oraz wzmocnieniu działań edukacyjnych w Bieszczadzkim Parku Narodowym w roku 2021".

Beata Szary



Tabliczki na torfowisku Wołosate. Fot. Beata Szary



Tablica informacyjno-eduacyjna na ścieżce przyrodniczej Ustrzyki Górne-Wołosate („Salamandra"). Fot. Beata Szary

Terenowe Stacje Edukacji Ekologicznej – w Wołosatem oraz w Suchych Rzekach

Osoby zainteresowane kilkudniowymi zajęciami edukacyjnymi na ścieżkach przyrodniczych w Parku mogą skorzystać z dwóch Terenowych Stacji Edukacji Ekologicznej – w Wołosatem oraz w Suchych Rzekach. Są one usytuowane w dwóch odmiennych lokalizacjach - w południowo-wschodniej części Parku (Wołosate) i północno-zachodniej (Suche Rzeki). Stacja w Wołosatem znajduje się przy najczęściej uczęszczanym szlaku: Wołosate-Tarnica. Natomiast stacja w Suchych Rzekach zlokalizowana jest „samotnie" w lesie, oddalona ok. 3 km od drogi głównej, przy szlaku na Smerek i Połoninę Wetlińską.

TSEE Wołosate to obiekt uruchomiony w 2016 roku, posiadający dobre wyposażenie do prowadzenia zajęć kameralnych – salę audiowizualną, biblioteczkę, laboratorium do segregacji i oznaczania materiałów przyrodniczych oraz bazę noclegową dla 45 osób i duże zaplecze kuchenne umożliwiające przygotowanie posiłków. Budynek dostosowany jest dla osób niepełnosprawnych ruchowo (toalety i winda). Tuż przy budynku stacji znajduje się Ogród Edukacyjny. W ogrodzie zostały wysadzone gatunki charakterystyczne dla flory roślin naczyniowych Bieszczadów oraz gatunki sadzone przez dawnych mieszkańców jako rośliny ozdobne i użytkowe. Znajdują się ponadto gatunki roślin charakterystycznych dla flory Karpat Wschodnich, w tym gatunki rzadkie i zagrożone na obszarze Bieszczadów. W oparciu o TSEE Wołosate i ścieżki przyrodnicze prowadzone są zajęcia terenowe dla młodzieży z lokalnych szkół w ramach stałych programów edukacyjnych, warsztaty dla nauczycieli i przewodników górskich, a także szkolenia dla pracowników Parku, z obiektu korzystają również studenci w ramach praktyk. W 2021 roku ze szkoleń skorzystało 778 osób, a z noclegów 2120 osób.

TSEE w Suchych Rzekach została oddana do użytku w 2019 roku. Posiada bazę noclegową dla 25 osób, salę audiowizualną z kominkiem, aneks kuchenny do przygotowywania posiłków oraz toalety przystosowane dla osób niepełnosprawnych ruchowo. W sąsiedztwie stacji znajduje się wiata ogniskowa i ogród botaniczny. Kameralne usytuowanie stacji umożliwia prowadzenie zajęć edukacyjnych w otoczeniu dzikiej przyrody, na ścieżce przyrodniczej „Suche Rzeki – Smerek". W 2021 roku ze szkoleń oraz noclegów skorzystało łącznie 498 osób.

Ewa Bujalska



TSEE w Wołosatem. Fot. Archiwum BdPN.



Podczas zajęć edukacyjnych w ogrodzie przy stacji w Wołosatem. Fot. Archiwum BdPN.





TSEE w Suchych Rzekach - wejście do obiektu i zajęcia w sali. Fot. Ewa Bujalska

29 tom „Roczników Bieszczadzkich”

Wydawnictwo „Roczniki Bieszczadzkie”, wydawane od 1993 roku, ma charakter regionalny i od początku istnienia związane było z coroczną konferencją Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Znaczną część artykułów stanowiły zwykle materiały pokonferencyjne, obejmujące zarówno publikacje oryginalne, jak też teksty przeglądowe, metodyczne, czy też doniesienia. W ciągu ponad ćwierć wieku w wydawnictwie tym ukazało się kilkaset wartościowych prac, często kluczowych dla poznania Bieszczadów i sąsiadujących terenów Karpat. Są to również materiały bardzo istotne dla decyzji związanych z zarządzaniem i ochroną walorów przyrodniczych w BdPN, jak również dla rozstrzygania problemów naukowych i praktycznych dla terenów położonych na pograniczu Karpat Wschodnich i Zachodnich, na terenach trzech państw: Polski, Słowacji i Ukrainy.

Ponieważ w roku 2020, z powodu pandemii COVID-19, nie odbyła się coroczna konferencja naukowa, a co za tym idzie nie spłynęły materiały pokonferencyjne, które stanowiły znaczną część artykułów publikowanych w Rocznikach, tom 29 z 2021 roku został wydany wyłącznie w formie elektronicznej (pdf). Opublikowano w nim 8 artykułów naukowych oraz 4 krótkie doniesienia. Kilka opracowań dotyczy nowych stwierdzeń lub stanowisk cennych i interesujących gatunków:

- roślin – kukułki krwistej, kruszczyka połabskiego, rdestnicy Berchtolda;
- porostów –10 gatunków nowych dla Bieszczadów Zachodnich oraz 2 gatunki nowe dla polskiej części Karpat;
- owadów – m.in. nadobnicy alpejskiej, gliniarza naściennego, zgniotka cynobrowego, kulczanki kosaćcówki, wtłoczka grzybiarczyka oraz motyli nocnych.

W Rocznikach opisano również wpływ koszenia na różnorodność i skład gatunkowy łąk BdPN, przekształcenia ichtiofauny generowane przez wzmożoną erozję gleby, a także omówiono bilans wodny wybranych bieszczadzkich zlewni oraz ruch turystyczny w Parku w latach 2018-2020. Zapraszamy do zapoznania się z artykułami na stronie internetowej www.bdpn.pl w dziale: Nauka/Roczniki Bieszczadzkie/Wydane numery.

Barbara Ćwikowska



Kalendarz Przyrodniczy BdPN na rok 2022

Latem BdPN wydał kalendarz przyrodniczy na nadchodzący 2022 r. Na 12 stronach kalendarza przedstawiono piękno bieszczadzkiej przyrody (krajobrazy, dziko żyjące zwierzęta) krótko opisując prezentowaną tematykę zdjęć. Na odwrocie okładki zamieszczono mapę BdPN z zaznaczonymi szlakami turystycznymi, konnymi, rowerowymi i narciarskimi oraz infrastrukturą turystyczną (wiaty, deszczochrony, pola namiotowe, punkty informacyjno-kasowe, itp.).

Ponadto przybliżono krótko tematykę funkcjonujących na terenie Parku 14 ścieżek edukacyjnych, umożliwiających aktywne poznawanie przyrody i historii odwiedzanych miejsc. Planując pobyt w Bieszczadach warto skorzystać z oferty edukacyjnej oraz obiektów edukacyjnych BdPN. Kalendarz wydano w dwóch formatach – B-2 i B-3, odróżniających się grafiką okładki.

Cezary Ćwikowski



Publikacja pt.: „Bieszczadzki Park Narodowy i Park Narodowy Połoniny - osobliwości przyrodnicze i kulturowe”

W ramach polsko-słowackiej współpracy transgranicznej, w lutym 2021 r., ukazała się publikacja pt.: „Bieszczadzki Park Narodowy i Park Narodowy Połoniny - osobliwości przyrodnicze i kulturowe”. Książka ma charakter zarówno popularno-naukowy jak i albumowy, gdyż ilustrowana jest wieloma pięknymi fotografiami. Przybliża unikalną przyrodę dwóch parków narodowych sąsiadujących ze sobą na styku granic polskiej i słowackiej. Bogactwo flory i fauny oraz wyjątkowość przyrody nieożywionej i kultury regionu, świadczą o unikatowości tego obszaru – dzikiego, naturalnego i tajemniczego. Książkę opracowano w trzech wersjach językowych: polskiej, słowackiej i angielskiej. Pod względem wydawniczym została zrealizowana przez Wydawnictwo Libra z Rzeszowa.

Książka powstała w ramach mikroprojektu pn.: „Świat przyrody i kultury Karpat Wschodnich – wspólna promocja – lepsza ochrona”, współfinansowanego przez UE z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego, w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A PL-SK 2014-2020.



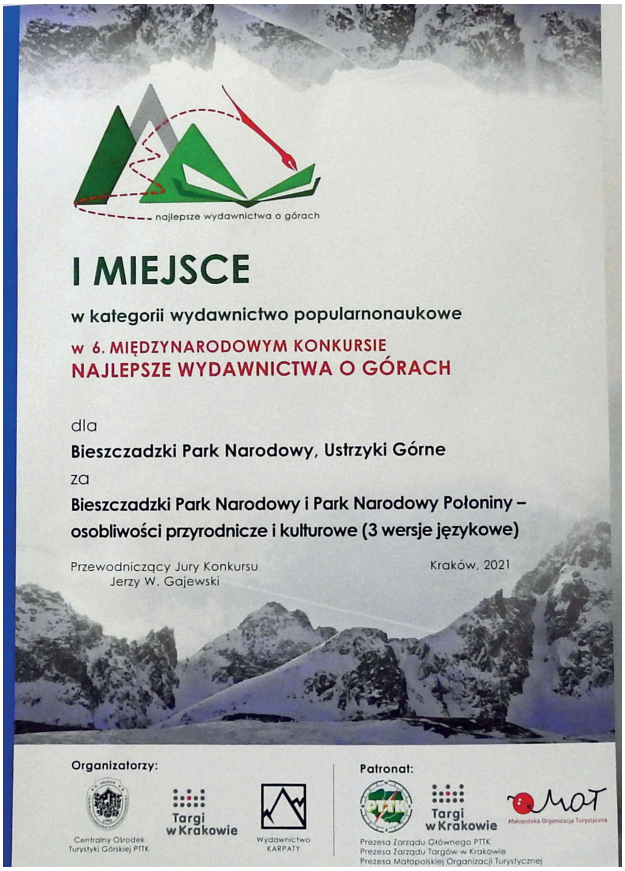

W 2021 roku publikacja zdobyła I miejsce w kategorii „wydawnictwa popularno-naukowe, monografie i inne” w VI Międzynarodowym Konkursie „Najlepsze wydawnictwa o górach”. W Konkursie wzięło udział 45 wydawców z ośmiu krajów, którzy zgłosili 116 wydawnictw. Oceniane one były w następujących kategoriach: 1. Albumy, 2. Przewodniki, 3. Wydawnictwa popularno-naukowe, monografie i inne, 4. Proza literacka i poezja, 5. Czasopisma, 6. Mapy, 7. Atlasy, encyklopedie lub słowniki. Organizatorami Konkursu są: Targi w Krakowie, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK oraz Wydawnictwo „Karpaty” – Andrzej Łączyński w Krakowie.

Barbara Ćwikowska



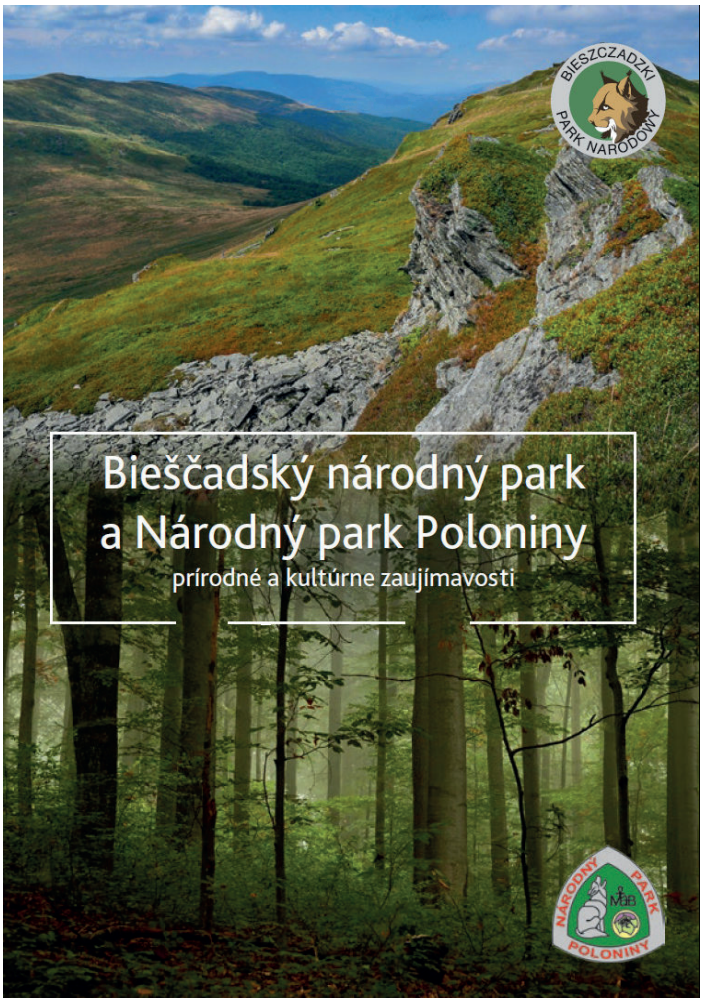

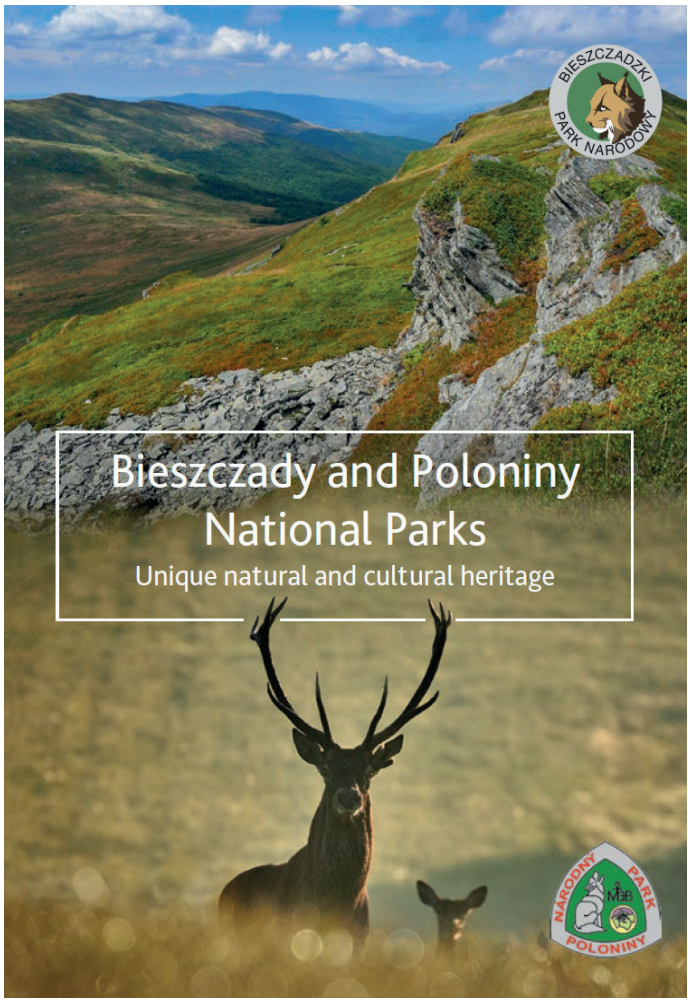

Okładki publikacji książkowej w różnych wersjach językowych.



Fot. Radosław Siekierzyński (plener fotograficzny BdPN-ZPFP)

PRZYRODA I KULTURA - dodatek

Barwny świat motyli BdPN – gatunki rzadkie i zagrożone

Motyle są jednym z wyjątkowych rzędów owadów, wyraźnie przyciągających naszą uwagę podczas wędrówek po górskich szlakach. Ich atrakcyjność zawiera się głównie w wyglądzie zewnętrznym, popartym zwykle przyciągającymi uwagę barwami i rozmaitością kształtów skrzydeł. Duży wpływ na atrakcyjność tej grupy ma również wdzięk, z jakim oblatują kwieciste łąki i polany śródleśne. Okres letni to pora licznego występowania motyli, można wówczas podziwiać prawdziwe klejnoty z bogatego w gatunki świata motyli występujących w BdPN. W Bieszczadach stwierdzono dotychczas 1059 gatunków motyli, co stanowi 34% fauny motyli Polski. Nie jest to wynik wybitny, jednak dotychczas nie badano tej grupy systematycznie i kompleksowo.

Wśród rodzin motyli dziennych Rhopalocera występują u nas gatunki o bardzo interesujących zachowaniach, cyklach rozwojowych i przystosowaniach. U wielu gatunków zaznacza się zróżnicowanie wyglądu samców i samic (dymorfizm płciowy), a nawet zróżnicowanie sezonowe ubarwienia, np. rusałka kratnik z rodziny rusałkowatych występuje u nas w formie wiosennej i letniej. Pośród licznej w gatunki rodziny modraszków można odnotować szereg gatunków rzadkich i zanikających w Europie z powodu trwałych zmian siedliskowych poczynionych przez człowieka, do których zalicza się ograniczenie powierzchni obszarów wilgotnych i podmokłych, zarastanie łąk, intensywne zalesienia terenów otwartych. O ich niepowtarzalnym pięknie możemy się przekonać obserwując je w naturze, jednakże nawet na fotografiach prezentują się bardzo ciekawie.

Do szczególnie interesujących gatunków odnotowanych w BdPN w 2021 roku należy **modraszek bagniczek.** Jest to rzadko spotykany motyl żyjący na bagnach i torfowiskach, związany troficznie z borówką bagienną i uznany za relikt okresu lodowcowego. Motyl ten jest obecnie w Polsce zagrożony właśnie ze względu na zanikanie typowych dla niego siedlisk. Jest on objęty częściową ochroną gatunkową oraz uwzględniony na Czerwonej liście ze statusem EN. W Parku odnotowano ostatnio rójkę tego gatunku na torfowisku Dźwiniacz w dolinie Sanu (fot. 1). Rozpiętość skrzydeł mieści się w zakresie 26–30 mm. Wierzchnia strona skrzydeł ma fioletowy odcień, który u samicy ogranicza się do nasady skrzydeł, zaś u samca pokrywa niemal całą powierzchnię. Fioletowa barwa jest u niego intensywniejsza niż u innych modraszków. Na spodzie tylnego skrzydła obecna jest wyraźna, pomarańczowa plamka, przylegająca do dwóch czarnych plamek, z których zewnętrzna ma jeszcze srebrzyście połyskujące wypełnienie. Okres lotu przypada na czerwiec i trwa do sierpnia. Motyle mogą być aktywne niekiedy nawet już pod koniec maja. Żywią się one nektarem z kwitnących roślin bagiennych i torfowiskowych. Gąsienice żerują na borówkach, rzadziej na żurawinach i bażynach. Gatunek zimuje w stadium gąsienicy. Nadal główne zagrożenie dla gatunku stanowią zmiany sukcesyjne na torfowiskach – zarastanie torfowisk, a także degradacja w środowiskach borów bagiennych powodowana przez nieodpowiednią gospodarkę leśną. W Polsce występuje lokalnie i nielicznie w różnych częściach kraju, na siedliskach podmokłych.



Fot. 1. Modraszek bagniczek – torfowisko Dźwiniacz w dolinie Sanu – 28.06.2021 r. (dane niepubl.). Fot. Marek Holly

Do rzadkich i unikatowych motyli w BdPN należy również inny modraszek – **czerwończyk nieparek**. Jest to gatunek chroniony, uwzględniony w Dyrektywie Siedliskowej oraz zapisany w Czerwonej Księdze i na Czerwonej liście gatunków ginących i zagrożonych – ze statusem LC. W Polsce dawniej bywał niezbyt częsty, jednak w ostatnich latach jego liczebność systematycznie wzrasta. Motyl ten preferuje niziny i rejony podgórskie oraz niższe położenia



Fot. 2. Samiec czerwończyka nieparka 15.07.2014 r. – Ustrzyki Górne (dane niepubl.). Fot. Marek Holly

górskie, stąd jego rzadsze występowanie w BdPN. W Parku obserwowano go ostatnio kilkakrotnie w okolicach Ustrzyk Górnych w latach 2014 i 2016 (samce) oraz w rejonie Wołosatego w 2021 jedna samica. Okres lotu u tego gatunku jest dość rozciągnięty w czasie, gdyż pierwsze pokolenie pojawia się w czerwcu a drugie w sierpniu. Motyl osiąga 27–40 mm rozpiętości skrzydeł i należy do okazalszych przedstawicieli rodziny modraszków. Wierzch skrzydeł samicy jest czerwono-pomarańczowy z przepaską z czarnych plamek. U samca wierzch skrzydeł ogniście czerwony, z czarną kreską na skrzydle przednim. Spód skrzydeł srebrnoszary z intensywnym błękitnym nalotem (fot. 2). Zielono zabarwione gąsienice tego motyla żerują na szczawiach, tak więc jego rozwój związany jest z siedliskami wilgotnymi, takimi jak wilgotne łąki w dolinach rzek, torfowiska, moczary oraz lokalne zabagnienia z udziałem różnych gatunków szczawiu. Dotychczas stwierdzono żerowanie gąsienic na szczawiach: lancetowatym Rumex hydrolapathum, tępolistnym R. obtusifolius, kędzierzawym R. crispus oraz zwyczajnym R. acetosa.) Co ciekawe samce tego motyla w porze godowej wykazują zachowania terytorialne w stosunku do innych samców tego samego gatunku, a nawet wobec pokrewnych gatunków.

Modraszek eumedon w Polsce uchodzi za gatunek rzadki i ginący. Bywa on spotykany nieco częściej, jedynie na południu i wschodzie Polski. Na Czerwonej Liście uznany za gatunek narażony na wyginięcie – kategoria VU. Jego rzadkość ma związek z wymaganiami siedliskowymi, gdyż biotopem gatunku są coraz rzadsze już wilgotne łąki, niezmienione gospodarczo doliny rzeczne oraz wilgotne zarośla. Okres lotu tego modraszka przypada na koniec maja i trwa do początku sierpnia. Wierzchnia strona skrzydeł jest jednolicie czarnobrunatna, tylko u niektórych samic widoczny jest rząd pomarańczowych plamek przy tylnym brzegu tylnego skrzydła. Rozpiętość skrzydeł wynosi około 24–33 mm. Spód skrzydeł jest jasnobrunatny z dobrze widocznymi rzędami czarnych i pomarańczowych plamek. Na spodzie tylnego skrzydła widoczna jest charakterystyczna jasna smuga, leżąca między trzecią a czwartą czarną plamką (fot. 3). Gąsienice żerują na bodziszkach i można je obserwować od kwietnia do lipca – najpierw



Fot. 3. Modraszek eumedon, 10.07.2018 r., okolice cmentarza w Dźwiniaczu Górnym. Fot. Marek Holly



Fot. 4. Ogończyk wiązowiec – rzadki gatunek w górach. Zaobserwowany tylko raz w Ustrzykach Górnych – dolina Terebowca, 13.07.2011 r. (dane niepubl.). Fot. MH

zjadają kwiatostany i dojrzewające owoce, potem liście. Późniejsze stadia larwalne wydzielają słodką substancję w celu przywabienia mrówek, przez które są adoptowane i ochraniane w mrowiskach aż do końca rozwoju, w zamian za słodką wydzielinę. W BdPN gatunek bywa notowany lokalnie licznie w odpowiednich dla niego siedliskach. Fotografia przedstawia osobnika E. eumedon na kwiecie bodziszka w strefie siedlisk podmokłych, w okolicach cmentarza w Dźwiniaczu Górnym.

Ogończyk wiązowiec jest kolejnym gatunkiem z ciekawej i bogatej w gatunki rodziny modraszków, którego spotyka się niezmiernie rzadko. W BdPN jest to motyl bardzo rzadko obserwowany, gdyż jego optimum siedliskowe to tereny nizinne i podgórskie. Rozpiętość skrzydeł tego gatunku zawiera się w zakresie 27–32 mm. Końce krawędzi skrzydeł tylnych z dwoma małymi ogonkami, mniejszym i większym – stąd nazwa rodzaju ogończyk oraz z białą cienką przepaską w kształcie litery ”W” i pomarańczową przepaską brzegową (fot. 4). Gatunek ten występuje w całej Polsce, jednak na większości obszarów, szczególnie w formie imago, bywa obserwowany rzadko i pojedynczo. Jego biotop stanowią skraje lasów, polany, parki, murawy oraz płaty roślinności baldaszkowej. Pokarm dla gąsienic stanowi nektar i spadź, zaś motyle z upodobaniem odwiedzają kwiaty z rodziny baldaszkowych. Okres aktywności imago przypada na czerwiec i trwa aż do sierpnia. Zielono ubarwione gąsienice tego motyla żerują na liściach wiązów, głównie wiązu górskiego, rzadziej na lipie czy dębie. Okres żeru gąsienic to maj i czerwiec. Podobnie jak u poprzedniego gatunku pojawia też się symbioza z mrówkami, które w zamian za słodką wydzielinę otaczają opieką rozwijającą się gąsienicę ogończyka. U tego gatunku zimuje jajo.

Warto pamiętać o tym, że oprócz znaczenia estetycznego modraszki stanowią ważny element ekosystemów łąkowych uczestnicząc w zapylaniu kwiatów – z tego względu warte są naszej uwagi i troski o zachowanie ich siedlisk. Motyle z rodziny paziowatych należą do najokazalszych motyli w faunie Polski. Wyróżniają się one również wyglą-



Fot. 5. Niepylak mnemozyna - Bieszczadzki Park Narodowy, Ustrzyki Górne, 8.06.2018 r. (dane niepubl.). Fot. MH

dem. Jednym z charakterystycznych dla terenów górskich gatunków jest **niepylak mnemozyna.** W Parku motyl ten stanowi walor o dużym znaczeniu i bywa obserwowany lokalnie na odpowiednich siedliskach, jednak występuje tu niezbyt licznie. Dotychczasowe obserwacje niepylaka w BdPN miały miejsce w Ustrzykach Górnych, w Wołosatem oraz w okolicach Bereżek. Jest to duży motyl osiągający 50–58 mm rozpiętości skrzydeł. Skrzydła są białe z czarnymi żyłkami (fot. 5). Pierwsza ich para ma dwie czarne plamy oraz zewnętrzne powierzchnie bez łuseczek (przezroczyste). Preferuje on nasłonecznione, kwieciste płaty roślinności na terenach półotwartych. Czarne gąsienice z wyraźnymi 2 rzędami żółtych plamek na bokach ciała żerują w kwietniu i maju na kokoryczach (Corydalis L.), w miejscach cienistych, porośniętych obficie rośliną żywicielską. Zimuje poczwarka a przepoczwarczenie ma miejsce wiosną. W Polsce niepylak mnemozyna jest gatunkiem chronionym, rzadkim i zagrożonym.

Uwzględniony jest w Polskiej Czerwonej Księdze i na Czerwonej liście oraz na Liście Zagrożonych Gatunków Karpat. Ujęty został również w wykazie gatunków Dyrektywy Siedliskowej UE. Obecnie występuje w dwóch regionach kraju – na północnym-wschodzie oraz na południowym-wschodzie od Bieszczad i Beskidu Niskiego po Kotlinę Sandomierską. Izolowana populacja tego motyla występuje również w Sudetach.

Paź królowej jest w BdPN gatunkiem umiarkowanie licznym ale nie spotyka się go powszechnie. Jest to bez wątpienia pięknie ubarwiony motyl osiągający rozpiętość skrzydeł do około 80 mm. Skrzydła są kontrastowo, żółto-czarno ubarwione (fot. 6). Dodatkowo jego urok podkreślają tylne skrzydła zakończone wyraźnymi ogonkami.



Fot. 6. Paź królowej (Ustrzyki Górne) – widoczne uszkodzenie lewego skrzydła na skutek ataku drapieżnika; mimo wyraźnych uszkodzeń motyl był w stanie nadal latać. Fot. Marek Holly

Jest on najczęściej spotykanym gatunkiem z rodziny paziowatych w Polsce, jednak spotyka się go lokalnie i pojedynczo. Biotopem gatunku w Parku są łąki, ciepłe murawy, polany śródleśne, nasłonecznione zbocza stoków oraz strefy otwarte połonin. Okres lotu gatunku w Parku to zwykle koniec maja i czerwiec do sierpnia. W ostatnich latach był on obserwowany w BdPN głównie na Połoninie Caryńskiej, Bukowym Berdzie, Tarnicy, Szerokim Wierchu, Wielkiej Rawce oraz w ekosystemach łąkowych dolin w Wołosatem i Ustrzykach Górnych, jak również w rejonie Tarnawy Niżnej (Dolina Sanu). Gąsienica pazia królowej w stadiach początkowych jest czarna z czerwonymi wypustkami, później zaczyna przeważać barwa zielona (fot. 7). Gąsienice są aktywne od maja do września. Gąsienice paziowatych mają interesujący system obronny: podrażniona gąsienica wysuwa mięsiste pomarańczowe wypustki w formie widełek, zwane osmeterium. Organ ten służy jej do odstraszania wyglądem w odniesieniu do ptaków i jaszczurek oraz działa jako repelent chemiczny o nieprzyjemnej woni dla mrówek, pająków czy innych owadzich drapieżców. Osmeterium zawiera silnie skoncentrowane substancje roślinne działające drażniąco na owady. Poczwarka jest zielona lub szarobrunatna.



Fot. 7. Gąsienica pazia królowej w dolinie Terebowca k. Ustrzyk Górnych. Fot. Marek Holly

Interesującym gatunkiem z rodziny rusałkowatych jest **pokłonnik kamilla**, znany też pod nazwą pokłonnik wróż. Jest średniej wielkości motylem o skrzydłach do 50 mm rozpiętości. Wierzchnia strona skrzydeł tego motyla jest czarna lub czarno-brązowa, z dobrze widoczną białą przepaską złożoną z podzielonych plamek (fot. 8). Spód skrzydeł jest ubarwiony pomarańczowo z dwoma rzędami czarnych plamek i szeroką białą przepaską. Gatunek ten w Bieszczadach występuje lokalnie licznie, w Polsce notowany był z całego kraju, jednak na zachód od Wisły bywa bardzo rzadki. Biotopem tego motyla są siedliska wilgotne i częściowo ocienione, jak np. obrzeża wilgotnych lasów liściastych, drogi leśne, polany oraz wilgotne łąki z udziałem zarośli. Okres aktywności motyli przypada na czerwiec i trwa do sierpnia. W tym czasie motyle żerują zlizując spadź oraz pobierają sole mineralne z błotnistych kałuż i ekskrementów zwierzęcych, co nie jest wyjątkowe, gdyż czyni tak wiele innych gatunków. Fantastycznie wyglądające, zielone gąsienice z brązowo-czerwonymi parzystymi, rozwidlonymi kolcami żerują od sierpnia do początku czerwca. Pokarm gąsienic stanowią liście wiciokrzewu i śnieguliczki. Zimuje gąsienica w specjalnie uformowanej kryjówce utworzonej z liścia rośliny żywicielskiej.

Marek Holly



Fot. 8. Pokłonnik kamilla w łęgu doliny potoku Terebowiec. Fot. Marek Holly

Ciekawostki faunistyczne z BdPN – zjawisko forezji u owadów

Forezja jest ciekawym zjawiskiem, polegającym na przenoszeniu jednych organizmów przez inne (zwykle większe) nawet na znaczne odległości. Przenoszone zwierzęta należą zwykle do grup o małych zdolnościach dyspersyjnych (tzn. o małych zdolnościach do podróżowania na znaczne odległości). Sprawia to, że chcąc się przemieszczać poszukują dosłownie środka transportu w postaci większych i mobilnych owadów. Warto też zauważyć, że celem nie zawsze jest jedynie sama podróż na duże odległości, ale także dotarcie do miejsca lub zdobycie miejsca stwarzającego perspektywy obfitego żerowania (wykorzystują to pasożyty). Dla przykładu chrząszcze są często przenosicielami roztoczy (fot. 1), muchówki przenoszą zaleszczotki (fot. 2), pszczoły zaś przenoszą trójpazurkowce, czyli larwy chrząszczy z rodziny Meloidae, które są pasożytami wewnątrz ula. Taka forezja może powodować nawet śmierć przenosiciela. Również doskonale latające owady, jak ważki czy motyle, mogą przenosić inne mniejsze od siebie zwierzęta bezkręgowe (fot. 3, 4).

Marek Holly



Fot. 1. Żerdzianka (chrząszcz z rodziny kózkowatych) pokryta masą roztoczy. Fot. Cezary Ćwikowski



Fot. 2. Komarnica składająca jaja w pniu martwego buka, z widocznymi przyczepionymi na odnóżu zaleszczotkami. Fot. Marek Holly



Fot. 3. Ważka z rodzaju Szablak, z widocznymi u nasady skrzydeł drobnymi pajęczakami. Fot. Marek Holly



Fot. 4. Przestrojnik jurtina z widocznym na końcu tułowia pomarańczowym „pasażerem na gapę". Fot. Marek Holly

Historia pasterstwa i kolonizacji gór, a bioróżnorodność krainy dolin w BdPN

MIGRACJA PLEMION WOŁOSKICH

Bieszczadzkie pasterstwo w swych prapoczątkach rozwinęło się dzięki napływowi ludów z południa, wywodzących się głównie z etnosu wołoskiego. Wołosi to zbiorcza nazwa różnych ludów, najprawdopodobniej pochodzenia bałkańskiego, ukształtowanych między Karpatami Południowymi a doliną Dunaju i posługujących się językiem wschodnioromańskim. W ich kulturze znalazły się elementy greckie, macedońskie, albańskie, rumuńskie, mołdawskie i węgierskie, a potem także rusińskie, polskie i słowackie. Przez długi czas ludy te balansowały między Imperium Osmańskim a Węgrami. Jednak kulturę wołoską determinowała nie tylko polityka, ale również specyficzny tryb życia związany z pasterstweam.

Na terenie polskich Karpat koczowniczo-pasterskie plemiona wołoskie pojawiły się już w XIV wieku, po tym, jak Kazimierz Wielki przyłączył Ruś Czerwoną do Polski. W ten sposób dla pasterstwa wołoskiego została otwarta brama w Bieszczady. W XVI w. pasterze wywodzący się z tej kultury pojawili się już w Beskidzie Żywieckim i Śląskim, kończąc swą migrację w XVIII wieku na zachodnim krańcu tego łańcucha górskiego – w Bramie Morawskiej. Z czasem koczowniczy tryb życia przekształcił się w półkoczownicze podążanie za stadami, funkcjonujące już nie w formie zajęcia stałego, a w cyklu sezonowym. Każdej wiosny pasterze przejmowali stada owiec lub bydła od hodowców, udając się z nimi na wysoko położone pastwiska.

Określenie Wołoch – Vlach pochodzi od germańskiego walh (wealh), oznaczające kogoś obcego – w ten sposób dawniej na zachodzie Europy nazywano człowieka posługującego się językiem celtyckim (stąd też pochodzą nazwy Walończycy i Walijczycy), a na wschodzie – władającego językiem romańskim (polska nazwa Wołosi, ale także Włosi). Pomimo stopniowej asymilacji z miejscowymi kulturami ludy wyrastające z pnia wołoskiego zachowały swoją odrębność, pielęgnując wiele zwyczajów o archaicznym rodowodzie. Wołosi stworzyli własne prawo zwyczajowe. W wielu sytuacjach stosunki międzyludzkie po dawnemu dyktowane były jedynie umownymi normami życia społecznego, wobec których wypas pełnił rolę osi życia pośród wszelkich innych zajęć. Stanowił rdzeń odwiecznego rytmu życia, któremu towarzyszyła bogata otoczka kulturowa z archaicznymi obrzędami i wierzeniami, będącymi częścią swoiście pojmowanego sacrum.



Dawna chyża w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Fot. GH



Fot. 1. Stara bojkowska droga pasterska w Berehach Górnych (BdPN). Fot. Adam Szary

Wołosi posiadali swoje elity i odrębną kulturę. Dysponowali własnym piśmiennictwem, a w XVIII w. po wołosku wydawane były nawet gazety. W ten sposób ludy o korzeniach tracko-illiryjskich stały się na mapie Europy ważnym podmiotem politycznym i kulturowym. Wraz z uruchomioną migracją, niczym kula śniegowa zbierali ze sobą kulturowe wpływy ościennych ludów. Tym sposobem ukształtowali w karpackich dolinach tak odrębny żywioł etniczny, że po dziś dzień pełni on funkcję wizytówki folkloru, który przez długie wieki zdołał zachować swoją odrębność. Najdłużej utrzymał się w karpackich kulturach pasterskich, które dość długo pozostawały we względnej izolacji od świata. Na kanwie kultury wołoskiej doszło do ukształtowania wielu etnosów góralskich – od Hucułów, poprzez bieszczadzkich Bojków i Łemków, po górali podhalańskich, żywieckich i śląskich.

POWSTAWANIE ŁĄK I PASTWISK

Wołosi z czasem stawali się ludem osiadłym, który zajmował bieszczadzkie doliny na tzw. prawie wołoskim. Za-



Wypas bydła po stronie ukraińskiej niekiedy nawiązuje do pierwotnej gospodarki wypaleniskowej wykorzystującej ruń odrastającą na zrębach i pogorzeliskach.



Współczesny wypas owiec w dolinie potoku Caryńskiego. Fot. Adam Szary

chętą były różne profity czerpane z karczowania tutejszej puszczy. A jak przebiegał proces tworzenia na jej miejscu pastwisk? Stosowano tu metody, które dziś zaliczono by do barbarzyńskich. Na starannie wybranej powierzchni, topograficznie dostępnej i łatwej do zagospodarowania, obdzierano z kory wszystkie żywe drzewa, pozostawiając je do uschnięcia. Po roku zabierano się do ich karczowania. Pnie uschniętych drzew były ścinane. Stawiano z nich pierwsze zagrody, służyły też jako opał i surowiec do powstających tu i ówdzie smolarni. Podstawową trudnością w zagospodarowaniu wylesionej ziemi były pozostawione karpy, czyli pniaki z korzeniami. Aby się ich pozbyć podkopywano je i obkładano suchymi gałęziami, po czym podpalano. Tliły się dość długo w ziemi, zanim można było wejść na zimne już pogorzelisko. Pozostała warstwa popiołu stanowiła wstępny nawóz pod przyszłe łąki i pastwiska. Żyźniejsze siedliska przeznaczano do uprawy roli, resztę zagospodarowano na łąki i pastwiska.

Popiół ze spalonych drzew pozbawiony był azotu, który trzeba było sukcesywnie uzupełniać w postaci organicznej. Pogorzelisko zasilało glebę w składniki przez okres zaledwie 2–3 sezonów wegetacyjnych. Należało więc jak najszybciej rozwinąć inny system zasilania tutejszych ziem – zwłaszcza, że odsłonięty na stoku grunt stawał się szczególnie podatny na erozję. Z pomocą przychodziło bydło, a konkretnie pozyskany od niego nawóz i ściółka. Przed rozpoczęciem wypasu świeże pogorzelisko lub wyjałowione po nim pole na krótki okres pozostawiano spontanicznej sukcesji. Zwykle w przeciągu 1–2 lat taką polanę obficie porastały już zioła i siewki drzew. Dopiero wtedy na powierzchnię wpuszczano woły, które nie tylko hamowały dalszy przebieg sukcesji, ale też użyźniały miejscową glebę.

Powstawały w ten sposób pierwsze pastwiska, zwane czerteżami. Stosowano tu także nazwę „ternowe pole". Określenie to odnosiło się do nowych terenów przeznaczonych pod wypas i uprawę. Właśnie stąd pochodzi nazwa wsi Tarnawa. Istotnym czynnikiem zachęcającym ludność do karczowania lasów i zakładania w ich miejscu „ternowych" pól była wolnizna, czyli bardzo długi, zwykle 24-letni, okres zwolnienia od podatków. Prawo to przysługiwało tym, którzy wykarczowali las. Zasady funkcjonowania wolnizny, jak też inne prawa dotyczące osadnictwa, regulowane były prawem wołoskim, które stało się modyfikacją prawa zwyczajowego i współcześnie funkcjonujących praw pisanych.

DAWNA GOSPODARKA A STAN OBECNY

Przez niemal cztery wieki utworzone wsie rządziły się według starych zwyczajów, a wszelkie zmiany zachodziły tu bardzo powoli. Wzrost zaludnienia wymusił konieczność poszerzania upraw polowych, które sięgały na stokach bardzo wysoko. Jeszcze wyżej lokowano użytkowane łąki i pastwiska. Las w wielu miejscach był rozerwany systemem szerokich polan, które były w pełni wykorzystane gospodarczo, często w górnych partiach łącząc się z połoninami. Podział ojcowizny doprowadził do rozdrobnienia parceli, które ciągnęły się wąskimi smugami. Grunty były dzielone na łany (podział własnościowy, który przebiegał w poprzek doliny) i łąki lub pola orne (sytuowane równolegle do poziomic). Młode bydło kupowano corocznie wiosną po stronie węgierskiej, wypasając je przez cały sezon na połoninach i sprzedając jesienią. Taki system gospodarki prowadził do wyraźnego podziału funkcji gospodarczych i ustabilizowania się charakteru siedlisk przeznaczonych pod konkretny rodzaj działalności.

Bieszczadzka „kraina dolin" stanowi dziś rozległy system przestrzenny siedlisk nieleśnych, dziczejących od czasu wysiedleń rdzennej ludności, które przeprowadzono w latach 1945–47. Wcześniej przez kilka wieków prowadzono tu tradycyjną gospodarkę pastersko-łąkarską z udziałem dość prymitywnego rolnictwa. Po niemal całkowitym starciu z powierzchni ziemi materialnych śladów człowieka historię czytać możemy w tutejszej roślinności. Łany rudbekii nagiej wskazują nam dawne położenie zagród, skupiska chabra miękkowłosego i smotrawy okazałej sygnalizują miejsca po cerkwiach, a kobierce barwinka niczym woalem otulają nie zawsze już czytelne miejsca pochówków. Starym kapliczkom towarzyszą sędziwe lipy.

Jesionowy, jaworowy lub lipowy drzewostan okala też cerkwiska, czyli miejsca po dawnych cerkwiach. Lokalizację dawnych domostw wskazują nam grupy drzew owocowych: jabłonie, grusze i śliwy węgierki z dzikim bzem czarnym. Z kolei czereśnie, polne grusze i mirabelki wyznaczają linie dawnych śródpolnych miedz. Zieloną księgę historii można również czytać z łąk i pastwisk. Udział bliźniczki wskazuje na intensywny wypas, a łany pokrzyw i poziewników – na miejsca po stogach siana i oborniku.

Choć ogień burzliwej historii i skuteczny ząb czasu mocno już skruszył tutejszą kulturę materialną, w wielu miejscach można jeszcze odnaleźć fundamenty chałup wzniesione z rzecznego kamienia. Budowano z niego również ocembrowanie studni i ziemne piwnice, które w wielu miejscach zachowały się dzięki fachowemu wykonaniu sklepień – bez zaprawy, na rozpórkę. Piaskowiec fliszu karpackiego dostarczał też surowca do wznoszenia zachowanych tu i ówdzie kapliczek, krzyży przydrożnych i nagrobków, tonących dziś zwykle w wysokich ziołach. Nagrobne krzyże to również przykład interesującej sztuki sakralnej, zachowanej dzięki trwałości przedwojennego żeliwa. Często zdobią je bogate motywy biblijne i ornamenty roślinne, wskazujące na żywotność archaicznych odniesień sakralnych.

Wracając jednak do przyrodniczej różnorodności „krainy dolin", można ją rozpatrywać na poziomie gatunkowym (florystycznym i faunistycznym), jak również siedliskowym (fitocenotycznym, edaficznym czy hydrologicznym). Na początek skupmy się na wybranych walorach florystycznych, wśród których ważną grupę stanowią rośliny unikatowe – często chronione prawem polskim lub unijnym, a także gatunki górskie i wschodniokarpackie.



Grupa drzew owocowych w Berehach Górnych. Fot. GH



Hucuły na wypasie w Wołosatem. Fot. Adam Szary



Łany smotrawy okazałej na cerkwisku w Wołosatem. Fot. Adam Szary

FLORA (gatunki roślin)

W kompleksach łąkowo-pastwiskowych znajdujemy wiele gatunków rzadkich i chronionych, które podnoszą walor przyrodniczy tych miejsc. Należą do nich między innymi gatunki chronione polskim prawem, wśród których występują głównie rośliny niskodarniowe, jak dziewięćsił bezłodygowy (*Carlina acaulis)*, leniec alpejski (*Thesium alpinum*) i goryczuszka orzęsiona (*Gentianella ciliata*). Możemy tu również odnaleźć wiele storczyków, dla przykładu: storczycę kulistą (*Traunsteinera globosa*), kukułkę szerokolistną (*Dactylorhiza majalis*), gołek białawy (*Leucorchis albida*) czy gółkę długoostrogową (*Gymnadenia conopsea*). Nie brakuje też bylin wysokich, których dorodne kwiatostany górują tu i ówdzie nad łąkową darnią. Do nich należy mieczyk dachówkowaty (*Gladiolus imbricatus*) - fot. 1b, czy ciemiężyca biała (*Veratrum album*). Nie można zapominać o roślinach chronionych prawem europejskim, do których należą: tocja karpacka (*Tozzia alpina* ssp. *carpatica*), rzepik szczeciniasty (*Agrimonia pilosa*) i dzwonek piłkowany (*Campanula serrata*).

Ciekawym i charakterystycznym elementem florystycznym w obrębie wyżej położonych pastwisk są gatunki wschodniokarpackie, takie jak: goździk skupiony (*Dianthus compactus*) - fot. 1a, fiołek dacki (*Viola dacica*), wężymord górski (*Scorzonera rosea*), czy ciemiężyca biała (*Veratrum album*). Wszystkie wymienione rośliny są jednocześnie taksonami subalpejskimi, reprezentującymi florę wysokogórską, która często schodzi na reglowe polany i jeszcze niżej.



Fot. 1a. Goździk skupiony (gatunek wysokogórski i wschodniokarpacki) na łąkach w Wołosatem. Fot. Adam Szary



Fot. 1b.Mieczyk dachówkowaty na łąkach w Tarnawie Wyżnej (BdPN). Fot. Adam Szary

Jeszcze większą grupę stanowią gatunki subalpejskie (zaliczane wraz z alpejskimi do wysokogórskich), które obficie pojawiają się na siedliskach wypasanych w obrębie wyżej położonych polan reglowych. Gatunki te w różnym stopniu związane są z wypasem – różnie też tolerują jego formę intensywną i ekstensywną. Wśród roślin wysokogórskich, występujących na wyżej położonych pastwiskach, znajdziemy gatunki, które w niskiej darni trawiastej znajdują doskonałe warunki do rozwoju, na przykład: dzwonek piłkowany (*Campanula serrata*), goździk skupiony (*Dianthus compactus*), świetlik nadobny (*Euphrasia picta)*, szarota norweska (*Gnaphalium norvegicum*), czy gołek białawy (*Leucorchis albida*).

Dawną strefę wypasu obejmuje również ciekawa problematyka tzw. dysjunkcji karpackiej, czyli rozerwanego zasięgu w geograficznym rozmieszczeniu gatunków górskich. Można tu wyróżnić taksony, które poza Bieszczadami obecne są dopiero w Beskidzie Sądeckim – będzie to np. zaraza macierzankowa (*Orobanche alba*), szelężnik wysokogórski (*Rhinanthus alpinus*), czy pępawa wielkokwiatowa (*Crepis conyzifolia*); w Gorcach – świetlik nadobny (*Euphrasia picta*) i szczaw alpejski (*Rumex alpinus*); w Pieninach – pszeniec Herbicha (*Melampyrum herbichii*) i driakiew lśniąca (*Scabiosa lucida*); w Tatrach – tymotka alpejska (*Anthoxantum alpinum*) i wieczornik śnieżny (*Hesperis nivea*).

ROŚLINNOŚĆ (zbiorowiska roślinne)

Wśród fitocenoz „krainy dolin" przeważają siedliska łąkowe, wśród których wyróżniamy łąki świeże (względnie suche), wilgotne i podmokłe. Do tych ostatnich zaliczamy ziołorośla: wiązówkowo-bodziszkowe (z litymi łanami wiązówki błotnej), sitowiowe (z sitowiem leśnym), miętowe (z miętą długolistną) i lepiężnikowe (z lepiężnikiem różowym i mozgą trzcinowatą).

Wszystkie te zbiorowiska, o względnie bujnej i wysokiej warstwie zielnej, stanowią najczęściej okrajkowe ekotony, tj. strefy przejściowe między lasami lub rozlewiskami, a użytkami zielonymi. Miejscami zajmują też większe powierzchnie porzuconych łąk i pastwisk na terenach o wysokim lustrze wód gruntowych.

Pospolicie w dolinach występują łąki wilgotne z kniecią błotną (łanowo w kwietniu i maju kwitnące łąki kaczeńcowe) oraz łąki ostrożeniowe (z purpurowo w czasie czerwca kwitnącym ostrożeniem łąkowym). Jeszcze większe powierzchnie zajmują łąki jaskrowo-firletkowe, które w czerwcowym krajobrazie przebarwiają doliny na kolor żółto-różowy. Na skutek wtórnej sukcesji wiele wilgotnych pastwisk zarosło śmiałkiem darniowym, tworząc łąki śmiałkowe, które późnym latem odcinają się od otoczenia jasnopłowym zabarwieniem.

Na podmokłych siedliskach wykształciła się również roślinność szuwarowa, która nie tylko porasta brzegi zbiorników (oczek wodnych, stawów i rozlewisk bobrowych), ale często występuje też w obniżeniach terenu, gdzie wody gruntowe zaczynają się tuż pod powierzchnią ziemi. Wśród takich szuwarów wymienić można płaty: trzciny, pałki, manny, mozgi, jeżogłówki, skrzypu bagiennego i kosaćca żółtego. Występują tu także liczne szuwary turzycowe z turzycą: prosową, brzegową, dzióbkowatą, błotną, czy zaostrzoną.



Fot. 2. Bioróżnorodność górskiej łąki świeżej jako efekt wypasu ekstensywnego w Tarnawie. Fot. Adam Szary

Niezwykle cennymi siedliskami są torfowiska – szczególnie torfowiska wysokie, których kopuła wzniesiona jest ponad dno doliny. Zwykle zajmują ją łany bagna zwyczajnego i borówki bagiennej. Pośród nich występują niewielkie mszary torfowcowe z rosiczką, żurawiną, bażyną i modrzewnicą. Na obrzeżach występują zbiorowiska okrajkowe (zwykle na brzegu kopuły torfowej), tworzone przez strefę kęp wełnianki pochwowatej lub trzęślicy modrej. Jeszcze dalej roślinność płynnie przechodzi w torfowiska niskie: trzęsawiska z turzycą nitkowatą lub turzycą obłą, a także w młaki turzycowo-mietlicowe (z turzycą siwą i mietlicą psią), kozłkowo-turzycowe (z turzycą żółtą i kozłkiem całobrzegim) oraz turzycowe (z turzycą pospolitą).

Obok siedlisk wilgotnych sporą powierzchnię zajmują też łąki na glebach względnie suchych. Mówimy o łąkach świeżych, wśród których najważniejszym zespołem jest górska łąka mietlicowa z dużym udziałem dzwonków – rozpierzchłego i piłkowanego. Ciepłolubnymi postaciami tej łąki są fragmenty z łanowo występującym chabrem łąkowym lub drżączką średnią. Wśród łąk świeżych występują tu również fitocenozy o dużym udziale gatunków górskich i ziołoroślowych – to łąka konietlicowa (z konietlicą łąkową) i dziurawcowa (z dziurawcem czterobocznym). Miejsca bardziej synantropijne, o wysokim poziomie azotu, zajmują łąki wyczyńcowe i kupkówkowe.

Siedliska łąkowe dość płynnie przechodzą w zbiorowiska pastwiskowe, wśród których wyróżnić możemy głównie pastwisko życicowo-grzebienicowe (z życicą trwałą i grzebienicą pospolitą) oraz kostrzewowo-grzebienicowe (z kostrzewą czerwoną), a w miejscach wilgotnych – pastwisko sitowe (z sitem rozpierzchłym). Na miejscach szczególnie wyjałowionych, intensywnie niegdyś wypasanych, znajdziemy pozostałości murawy bliźniczkowej, która niegdyś w pasterskim krajobrazie dominowała, a dzisiaj znajduje się na liście siedlisk priorytetowych (wg dyrektywy siedliskowej UE) – jest to również jedna z najbardziej zagrożonych fitocenoz nieleśnych.

Wyższe położenia dolin, często płynnie przechodzące w systemy reglowych polan, zajmują traworośla (z wysokogórskimi trawami – wiechliną Chaixa lub trzcinnikiem leśnym), a także borówczyska (z borówką czarną). Wśród tych ostatnich znajdują się płaty kosmatki gajowej, czasem również kosmatki olbrzymiej. Wszystkie te zbiorowiska wykształcają się na siedliskach wyraźnie kwaśnych, ubogich w składniki mineralne. Florystycznie nawiązują do wyżej położonych polan reglowych i połonin. Często wchodzą w kontakt z zaroślami jeżyny i maliny, zaroślami wierzby uszatej lub też stanowią elementy ekotonu na obrzeżach lasu.

Szeroką skalę bioróżnorodności dopełniają w dolinach ziołorośla, które mogą mieć tutaj charakter typowo górski, jak w przypadku ziołorośli goździkowo-dziurawcowych (z goździkiem skupionym), ziołorośli parzydłowo-omiegowych (z parzydłem leśnym i omiegiem górskim), czy też łopuszyn (z lepiężnikiem wyłysiałym). Mogą też prezentować formę roślinności synantropijnej, co szczególnie widać w postaci płatów szczawiu alpejskiego z poziewnikami, wykształconych na miejscach przenawożonych, gdzie kiedyś były gromadzone zwierzęta lub składowany był obornik.



Rosiczka okrągłolistna na torfowisku w Tarnawie Niżnej. Fot. GH



Koszarowanie owiec w minionych dziesięcioleciach pozostawiło trwałe ślady (Berehy Górne). Fot. Adam Szary



Oczko wodne wśród pastwisk w Tarnawie (BdPN) – szuwar turzycy dzióbkowatej. Fot. Adam Szary

Ziołorośla często pozostają w kontakcie z zaroślami, które w dolinach tworzą smugi nadpotokowe lub wyspy (tzw. remizy), bardzo ważne siedliska dla drobnej zwierzyny, a zarazem stanowiące korytarze ekologiczne dla wielkich ssaków. Wśród zarośli na siedlisku podmokłym odnotować można często łozowiska (zakrzaczenia z wierzbą szarą), zarośla wierzby purpurowej (stanowiące okrajki łęgów), a także zarośla z wierzbą laurową czy kruszyną (częste w otoczeniu torfowisk). Z kolei na suchych stokach przeważają zakrzaczenia z jałowcem, wierzą śląską, iwą i brzozą. Nie brakuje tu również zarośli z jeżyną, tarniną, głogiem i dziką różą.

Ciekawy i bardzo odrębny rodzaj roślinności wykształcił się w strefie drobnych zbiorników wodnych – na stawach, oczkach wodnych i rozlewiskach. W przeciągu ostatnich dwóch dekad utworzono w Bieszczadzkim PN ponad sto oczek wodnych, które powstały na skutek budowy zastawek wodnych, zatrzymujących nadmierny odpływ wody z dolin. Z kolei rozlewiska tworzą się spontanicznie za sprawą reintrodukowanych w 1992 r. bobrów, które zasadniczo wpływają na hydrologiczną dynamikę w dolinach. Do gatunków, które jako pierwsze wchodzą w strefę nowo powstałych rozlewisk, należą między innymi: rzęsa mniejsza, rzęśl długoszyjkowa czy rdestnica pływająca.



Współcześnie prowadzony ekstensywny wypas owiec na terenie dawnej wsi Berehy Górne (BdPN). Fot. GH

Dalszy proces sukcesji rozlewisk prowadzi do kolonizacji przez większe hydrofity, głównie: pałkę szerokolistną, jeżogłówkę gałęzistą, turzycę dzióbkowatą i mannę fałdowaną. Gatunki te zasiedlają nowe miejsca głównie dzięki ptactwu i bobrom, które drobniejsze rośliny przenoszą na piórach i futrze, a większe drogą przypadkowego przyczepienia się fragmentów kłączy lub celowego transportowania pokarmu.

Na koniec przeglądu różnorodności siedlisk nie sposób nie wspomnieć o płatach roślinności synantropijnej, które wskazują nam miejsca dawnego i współczesnego bytowania człowieka. Najbardziej przekształcone siedliska, zajmujące dawne podwórza i gospodarstwa, porastają zbiorowiska ruderalne z bylicą pospolitą, pokrzywą, nostrzykiem białym i żółtym oraz trzcinnikiem piaskowym. Miejsca po byłych ogrodach wyznaczają łany rudbekii nagiej.

Natomiast dawne ugory zajęte zostały przez łany perzu właściwego, ostrożenia polnego czy przymiotna białego. Siedliska o naruszonej strukturze gleb porastają też często litymi płatami turzycy drżączkowatej, a w miejscach gdzie stacjonowały owce lub bydło rosną dziś łany szczawiu alpejskiego.

WALORY PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWE

Kraina dolin wyróżnia się nie tylko wysokim stopniem naturalności tutejszej flory, co przejawia się małą liczbą antropofitów (gatunków obcego pochodzenia), lecz również niewielkim udziałem siedlisk synantropijnych (związanych z człowiekiem), ale tworzy też rozległy system siedlisk nieleśnych dla szerokiego spectrum bieszczadzkiej fauny, kształtując jednocześnie krajobraz o wysokich walorach widokowych. Nawet w nocy teren ten nie jest pozbawiony wartości widokowej, gdyż położony jest w regionie o najniższym udziale emisji świetlnych i przemysłowych, co kwalifikuje go do obserwacji kosmosu – realizowany jest tu projekt „gwiezdnego nieba", któremu służą powstające punkty obserwacyjne. Wymieniając walory "krainy dolin" trudno nie wspomnieć o bieszczadzkiej faunie. Tutejsze żubry, jelenie, wilki i niedźwiedzie stały się już „produktem markowym" w turystyce. Szczególnie często można je spotkać na tutejszych łąkach o świcie lub o zmierzchu. Częściej też schodzą w doliny z nastaniem jesieni.



Udostępnianie terenów dawnych wsi w oparciu o wyznakowane ścieżki z infrastrukturą. Fot. GH

Obok dużych ssaków w krainie dolin notuje się nieprzebrane bogactwo drobnej fauny w postaci licznych bezkręgowców, płazów, gadów oraz małych ssaków i ptaków. Bezleśne doliny nad Sanem upodobał sobie wąż Eskulapa. Ciepłe fragmenty niskodarniowych łąk to miejsca wygrzewania się gadów takich jak jaszczurki i żmije, a nagrzane rozlewiska są miejscami rozrodu kumaka górskiego oraz traszki górskiej i karpackiej.

Mówiąc o „krainie dolin", mamy do czynienia z obszarem niezwykle bogatym pod względem przyrodniczym, inspirującym do poszukiwań w zakresie historycznym, ale także malowniczym krajobrazowo i dostępnym w zakresie turystyki kwalifikowanej (jeździectwo, turystyka rowerowa, kajakarstwo górskie itp.). Doliny są też szczególnie atrakcyjne dla turystów o większych wymaganiach w zakresie poznawczym i kontemplacyjnym, sięgających poza samo zdobywanie szczytów.

Reasumując, w dobie przegęszczenia szlaków wiodących na połoniny, należałoby szczególną uwagę poświęcić niedocenianej dotąd „krainie dolin", która dla turystów i przyrodników może być równie absorbująca, co najwyższe partie gór, pozwalając na penetrację tego terenu w różnych, często niszowych kierunkach.

Adam Szary



Konie huculskie na pastwisku w dolinie Wołosatki. Fot. GH



„Kraina dolin" - tereny dawnej wsi Beniowa. Fot. GH

O bieszczadzkich bukach, duńskich beczkach i syberyjskim maśle

Artykuł poświęcam pamięci kolegi Adama Lenia, zmarłego 14 listopada 2021 r, pracownika Bieszczadzkiego Parku Narodowego, dziennikarza i przewodnika zaangażowanego w wykonanie krzyży na cmentarzu z I wojny światowej na Bukowcu.

Turyści odwiedzający dolinę górnego Sanu mogą zobaczyć wiele interesujących śladów po wsiach niegdyś tu istniejących. Na stronach internetowych, przewodnikach czy wreszcie tablicach informacyjnych BdPN, mogą też wyczytać ciekawe informacji o tychże pamiątkach. W powszechnej świadomości wydarzenia i fakty historyczne mają jednak tendencję do kompresji w jednej, bliżej niesprecyzowanej przeszłości. Stąd też nie dziwią opisy wioski nad Sanem, gdzie funkcjonują jednocześnie tartaki wodne, karczmy, młyny, zakład produkcji beczek zatrudniający w najlepszych czasach około 500 osób, siedmiokilometrowa kolejka leśna sięgająca w głąb doliny potoku Halicz trzema odnogami. W Bukowcu, skąd dziś zaczynamy wędrówki do Grobu Hrabiny czy beniowskiej lipy, jeszcze w latach trzydziestych XX wieku miano produkować potaż, o czym miałaby świadczyć wielka żeliwna kadź przytransportowana z Potaszni na rozwidlenie szlaków w kierunku Beniowej i Sianek.

Historia gospodarcza regionu jest od dawna badana, jednak materiały źródłowe są skąpe, miejscowa ludność wysiedlona, a resztki „bieszczadzkich Pompei" skwapliwie pokrywa „lawa bujnej karpackiej roślinności" (patrz: „Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś i jutro" czy „Stosunki gospodarcze we wsiach Bukowiec i Beniowa…"). W tej sytuacji cennym uzupełnieniem stają publikacje prasowe z epoki, coraz liczniej udostępniane w różnych bibliotekach cyfrowych.

W 1907 roku bieszczadzki leśnik i znawca galicyjskich lasów Jan Kosina, widząc skutki powstania nowych linii kolejowych wieścił: „Zdaje się jednak, że niezbyt długo bawić się będą wichry splątanemi koronami buków. Nieubłagany, zimno rachujący realizm nie bawi się w idealne potrzeby, toteż przyjdzie koniec i tym borom pierwotnym, jak przyszedł dla borów szpilkowych. Rozwój środków komunikacyjnych, wysokie ceny drewna tak użytkowego jak opałowego, poruszą martwe kapitały, ażeby za ich pomo-



Widok na Beczkarnię w okresie międzywojennym.
Fotografia z miejsca gdzie pod górą Byczok tor kolejowy zbliża się do Sanu.

cą ożywić dotąd ciche lasy, lecz niestety nie wesołym odgłosem życia, lecz ponurym pomrukiem śmierci".

W 1911 r. tenże autor dodaje: „Przed nie bardzo dawnym czasem, uważaliśmy zwłaszcza u nas w kraju, buka za kopciuszka między drzewami leśnemi, a nie ujmując mu sławy jako drewnu opałowemu i pochodzącemu z niego węglowi, mieliśmy do niego żal, że zajął tak znaczne obszary przedgórza i niższych gór, jak np. Beskidy, a żal ten zmniejszał się w stosunku odwrotnym do ilości przymięszanej doń jodły. Gorączka eksploatacyjna objęła właścicieli, kupców i pośredników w stosunku do drzew szpilkowych, w miarę rozwoju środków komunikacyjnych wyrastały jak z podziemi wielogatrowe tartaki i pełną siłą pary przerabiały surowiec na półfabrykaty, cieszące się jeszcze jakiemi takiemi względami pruskiej polityki cłowej. Jako niedobitki pozostały buki w lasach mieszanych i dziś jeszcze znaczne przestrzenie litych drzewostanów bukowych. W rozwoju przemysłu, mającego za cel zużytkowania różnorodnego surowca, znalazł się i zbyt na buka, jako drewno użytkowe. Były chwile wielkich nadziei, a pozostały proroctwa świetnej przyszłości. Przemysł potrzebujący buka jako surowca był i jest w porównaniu z przemysłem zużytkowywującym inne gatunki drzew, dość ograniczonym – zapasy, a zatem i podaż znaczna, a więc i cena jednostkowa nizka. Pierwotne różowe nadzieje to bladły – lasu bukowego nie poszukuje jeszcze dotychczas kupiec, lecz właściciel poszukuje kupca na las – to znów się poprawiły, a dzisiaj przepowiadają wtajemniczeni, że w niedalekiej przyszłości buk znów zajmie niepoślednie miejsce w ogólnym handlu drewnem".

W swym artykule Kosina wskazał również szereg nowych zastosowań drewna bukowego, a to:
– progi kolejowe impregnowane;
– toczone pręty i łatki rżnięte na meble gięte;
– deski parzone na podłogi, schody i fryzy;
– deski i deseczki na różnego rodzaju skrzynki i opakowania (wymienia przy tym nazwy handlowe tych produktów: „Tavolette" do handlu z Triestem, „Decimali"i „Testoni");
–subbie, gonty, ryskale, szprychy do kół, itp.

Kosina wspomina wreszcie, iż: „Na masło wycina się dęgi bukowe piłami cylindrowemi, a zbyt takich beczułek ogranicza się do Syberyi i Danii". Według wcześniejszej relacji sanockiego leśnika buka na materiał do mebli giętych i okłady do szczotek przerabiano w Cisnej, zaś na beczułki na masło przeznaczone dla Syberii, w Żubraczem, gdzie były godne widzenia…urządzenia tartaczne do fabrykacyi tych beczułek służące. Istotnie beczkarnia założona przez Antoniego Heriadina, ówczesnego właściciela majątku Żubracze, istniała w latach 1902–1910. Jeszcze wcześniej (1894–1897?), jak wynika z badań Łukasza Bajdy, funkcjonowała duża fabryka beczek naftowych z drewna bukowego w Olszanicy.

Podobny pomysł na wykorzystanie dziewiczych drzewostanów bukowych, położonych pod połoninami Kińczyka Bukowkiego, Rozsypańca i Halicza, zrodził się w głowie przedsiębiorcy drzewnego Hipolita Frommera. Był on założycielem jawnej spółki handlowej „Bracia Rubinstein i Frommer", która władała majątkiem Bukowiec–Beniowa od 1904 r. Oprócz Frommera udziałowcami spółki byli dwaj lwowscy Żydzi Rafał i Zygfryd Rubinstein.

Spółka ta, w kooperacji z budapesztańskimi przemysłowcami, prowadziła już jeden trzygatrowy tartak parowy w Beniowej, przerabiający głównie drewno jodłowe i świerkowe z niżej położonych lasów majątku. W 1908 roku przyszedł czas na dotąd nieeksploatowane lasy bukowe z wyższych położeń. W tym celu w lipcu 1908 r. powołano kolejną spółkę akcyjną z kapitałem duńskim, o nazwie „Rinir" z siedzibą w Kopenhadze, zarejestrowaną w Okręgowym Wydziale c. k. Sądu Gospodarczego w Samborze 10 października 1908 r. Nazwa spółki była prawdopodobnie akronimem od pierwszych liter nazwisk udziałowców – fabrykantów i hurtowników z Kopenhagi (A. Rindom, John Jakobsen, Holger Noack, C. Th. W. Jacoby, D. Restorff). Należy odnotować, że nazwiska założycieli „Riniru" odnajdziemy wśród firm duńskich organizujących eksport masła z zachodniosyberyjskich miast Omsk i Kurgan do Danii i Anglii na przełomie XIX i XX wieku (firmy Rindom & Restorff oraz Noack & Jacoby współdziałające w ramach Dansk Sibirisk Eksport Selskab). Dyrektorem oddziału produkcyjnego w Bukowcu został Duńczyk Sophus Troels Holten Andersen (1881–1927), który zamieszkał na miejscu wraz z żoną Michaelą Ulrikke Elenorą z d. Friis (1884–1944). W Bukowcu 12 maja 1909 roku urodziła się ich córka Bodil. Ciekaw jestem czy Michaela czuła się równie egzotycznie w domu pod Haliczem, jak jej rówieśniczka i rodaczka Karen Blixen w farmie u stóp gór Ngong? Oprócz dyrektora i dwóch duńskich werkmistrzów cały personel był miejscowy.

W celu dostarczania surowca do zakładu w Bukowcu w kwietniu 1908 roku rozpoczęto budowę wąskotorowej kolejki leśnej typu bośniackiego. Jej trasa i budowa były uzgodnione z władzami austriackimi. Prowadzona była również częściowo przez grunty włościan (zgodnie paragrafem 24 Ustawy lasowej z dnia 3 grudnia 1852 roku „Każdy właściciel gruntu obowiązanym jest dopuścić wyprowadzenia płodów leśnych przez swoje grunta, jeżeli inną drogą albo wcale nie; albo tylko z niestosownymi kosztami, z lasu wydalone i dalej przesłane być nie mogą."). Na początku dochodziło na tym polu do różnych niesnasek.



Dwór Rubinsteinów w północnej części Beczkarni, lata 30. XX wieku.

Gazety donosiły: „W Beniowej Rubinstein i Frommer, spieszący się ze zwożeniem drzewa do tartaku, wybrali najkrótszą drogę przez chłopskie grunta. Dnia 11 b. m. (lipiec 1908) zaprotestował przeciw temu jeden z chłopów, zabraniając stanowczo przejeżdżać przez swe pole. Jednak na drugi dzień właściciele tartaku i dworu puścili znów wozy tą samą drogą, niszcząc i tak nędzne zasiewy chłopskie. Na zagrożonych gruntach zebrała się gromada chłopów i oświadczyła, że nie przepuści ani jednego wozu. Wówczas wystąpiło sześciu leśniczych ze strzelbami. Chłopi mimo to nie ustąpili i zatrzymali próżne wozy, jadące z tartaku, oraz napełnione drzewem, wracające z lasu. Wówczas trzech leśniczych zdjęło fuzye z ramion i zmierzyło do chłopów…". W końcu jednak Frommerowi udało się porozumieć z lokalną społecznością. Prawdopodobnie argumentem były odszkodowania, a nawet fundusze asygnowane na budowę nowych cerkwi w Bukowcu w 1909 roku i Beniowej w 1910 roku. Po początkowych perturbacjach budowę kolejki powierzono firmie Rössemann & Kühnemann z przedstawicielstwem we Lwowie (Julius Weiß). Budową pokierował ostatecznie inżynier S. Felberbaum z budapesztańskiego oddziału tejże firmy.

Nadzór kolejowy wymusił wprowadzenie odpowiednich środków bezpieczeństwa w postaci znaków ostrzegawczych „Uwaga na pociąg" w języku niemieckim oraz w językach narodowych, umieszczonych na krzyżówkach z lokalnymi drogami. Maksymalna dopuszczalna prędkość została ograniczona do 10 km/h na podjazdach oraz 8 km/h na zjazdach. Mimo sprzeciwu konkurencji, która usiłowała u władz austriackich zablokować powstanie kolejki, w 1909 roku szyny dotarły do Potaszni. Składy obsługiwała lokomotywa parowa Ct 40 PS (Pfeerdestarke – 40 KM) .
W Potaszni leżały jeszcze dwie stare kadzie do produkcji potażu, ale puste od trzydziestu lat, gdyż około roku 1880 zaprzestano tu produkcji tego surowca. Tak więc opowieści o tym, że kolejka woziła potaż należy między bajki włożyć.

Od 1908 roku funkcjonował tu zakład do maszynowego rozdrabniania i wiązania drewna opałowego, którego fundamenty o wymiarach 15 x 16 m zachowały się do tej pory. Z badań Mieczysława Darochy wynika, że kolejka przejeżdżała przez środek tego obiektu. W pierwotnym założeniu zakład miał zagospodarowywać odpady pozrębowe i gałęzie. Po odpowiednim rozdrobnieniu i spakowaniu w 25 kilogramowe paczki, resztki te miały służyć jako tani opał, którego potrzebował Lwów i inne galicyjskie miasta. Funkcjonowanie bukowskiej Beczkarni możemy poznać dzięki relacjom z wycieczki naukowej zorganizowanej w ramach walnego posiedzenia Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego w dniu 25 sierpnia 1908 roku. Fabryka była w ruchu, więc uczestnicy mieli sposobność śledzić cały proces wyrobu klepek, od przerzynania surowca aż do wykończenia klepek i pokryw. W założeniach roczny

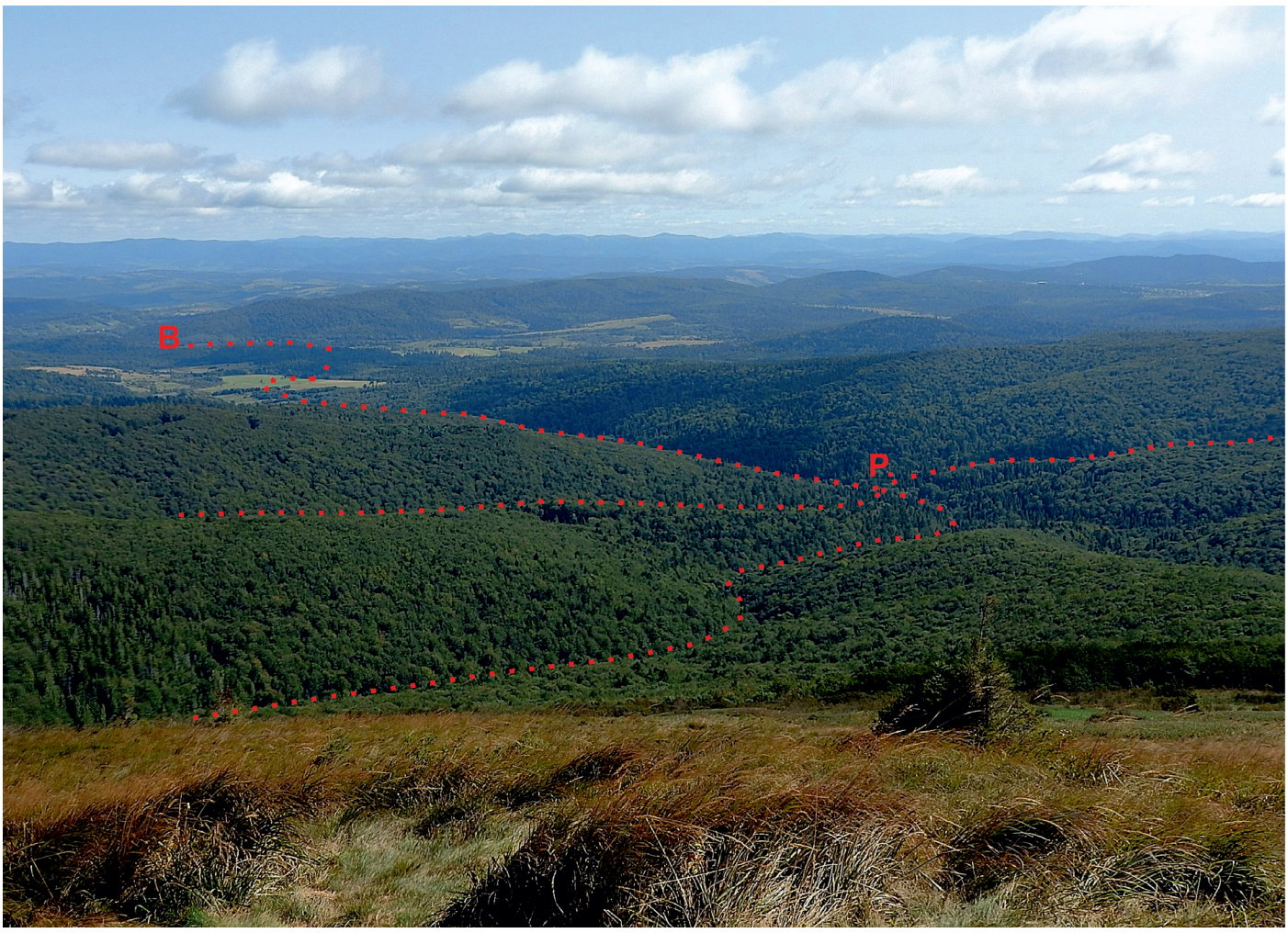

Widok z Rozsypańca na dolinę potoku Halicz z zaznaczonymi trasami kolejki leśnej. B – Beczkarnia w Bukowcu, P – Potasznia.



Trasa kolejki wciąż czytelna na łąkach Bukowca mimo rekultywacji w latach 80. XX wieku.

przerób miał wynosić około 10 tys. m³ drewna bukowego, zarówno pni, jak też grubszych konarów. Surowiec, chociaż przecinany na stosunkowo krótkie i wąskie deszczułki, musiał być dobrej jakości – bezsęczny i z niewielkim udziałem twardzieli. W efekcie tylko 60% drewna nadawało się na beczki, a odrzuty sprzedawano w cenie opału np. do Lwowa. Fabryka, jak pisano „podziw wywołała tak swem wzorowem urządzeniem jako też najnowszą konstrukcyą maszyn specyalnych, do tego celu służących". „Kilkanaście przyrządów maszynowych, na pozór niezwykle prostych, umieszczonych jest w niedużej hali. Sztuczna suszarnia dostarcza wyschniętych deszczułek, które, przechodząc z jednej maszyny do drugiej, ociosane, przystosowane ściśle do siebie, opuszczają w dwudziestu minutach fabrykę jako silne wiązanki, gotowe do spojenia ich w beczułkę. Wyroby te eksportuje firma do Syberyi. Tam klepki i denka galicyjskie zbijają w beczułki i po napełnieniu ich masłem wysyłają na targi dońskie i angielskie. Fabryka zatrudnia stu robotników."

Nie zachował się bardziej szczegółowy opis tej technologii, lecz z pewnością był on zbliżony do systemu stosowanego w holenderskim przedsiębiorstwie bednarskim, przedstawionego na filmie Goldwyn Films z 1919 roku. Z pewnością był też podobny do produkcji trzy razy większych baryłek na naftę w „Anglo-austryackiej fabryce beczek" Howdena i spółki w Olszanicy.

W Bukowcu proces nie kończył się jednak wykonaniem gotowych beczek, a jedynie przygotowaniem klepek i denek. Bardziej ekonomiczny był transport spakowanych półfabrykatów i składanie beczek już na miejscu na Syberii. Podobno beczki z Bukowca mieściły po 50 kg masła, co było wówczas standardową miarą w handlu tym produktem (tzw. drittel lub dritler czyli jedna trzecia standardowej baryłki o pojemności 159 litrów). Nie wiadomo jednak, czy wstępna manipulacja surowca i łupanie kloców na szczapy odbywało się na zrębie, w zakładzie w Potaszni, czy dopiero w Beczkarni. Z pewnością manufaktura wyposażona była w piły cylindryczne (bębnowe) do rzazów wypukłych, konieczne w odpowiednim przerzynaniu szczap na klepki. Nie mogło zabraknąć również heblarek do nadawania klepkom odpowiedniej szerokości i kształtu (odpowiednie zwężenie na obu końcach). Z opisów wynika, że w Bukowcu wyrabiano również denka, konieczne były więc wiertarki do nawiertów pod kołki łączące oraz obrzynarki nadające zespojonym deszczułkom (tzw. dągom lub dęgom) okrągły kształt.

Jaka była relacja miedzy kopenhaską spółką „Rinir", a zakładem produkcji beczek w Bukowcu? Z bilansu za rok 1910 wynika, że Kopenhaga zajmowała się głównie spedycją i sprzedażą klepek. Nie wiadomo czy „Rinir" dostarczał całość towaru na potrzeby Dansk Sibirisk Eksport Selskab czy zaopatrywał też innych eksporterów syberyjskiego ma-

sła. Dokument ujawnia, że bieszczadzki oddział był „na minusie", chociaż spółka matka wykazywała zysk. Nie umiem powiedzieć z czego to mogło wynikać, być może z relacji systemów podatkowych i celnych oraz kreatywnej księgowości. Faktem jest, że w 1912 roku ogłoszono upadłość zakładu w Bukowcu. Pozostały majątek najwyraźniej przejęli „Bracia Rubinstein i H. Frommer", którzy w jakimś zakresie kontynuowali produkcję do pierwszej wojny światowej. Nieco wcześniej, bo w 1911 roku, wyprzedano urządzenia tartaku w Żubraczem, co może sugerować niekorzystną w tym czasie koniunkturę na beczki z Galicji.

Jesienią 1914 r., niedługo po wybuchu wojny, trasa kolejki leśnej Bukowiec–Potasznia została zniszczona podczas pierwszego najazdu wojsk rosyjskich. Fabryka klepek również została zrujnowana. Po odparciu Rosjan i oszacowaniu szkód w lipcu 1915 r. Ministerstwo Wojny odmówiło odbudowy trasy, ponieważ uznano, że nie ma ona znaczenia militarnego. Według niektórych źródeł w okresie międzywojennym kolejki leśnej w dolinie Halicza już nie odbudowano. Jedynie wywiady prowadzone przez Zygmunta Rygla z potomkami właścicieli sugerują, że funkcjonowała jeszcze w latach 30. ubiegłego wieku. Chociaż po I wojnie światowej do produkcji beczek już nie powrócono, nazwa Beczkarnia na trwale wpisała się w toponimię Bieszczadów, stając się najpierw nazwą folwarku Rubinsteinów, a po pojawieniu się granicy na Sanie, nazwą kawałka lasu nad Sanem ujętego w Państwowym Rejestrze Nazw Geograficznych (PRNG).

Skąd wziął się w ogóle pomysł, aby w dalekich Bieszczadach produkować beczki na syberyjskie masło? Po pierwsze beczka przez kilka wieków była uniwersalnym opakowaniem na produkty płynne i sypkie, spełniając rolę dzisiejszych europalet. Wózków widłowych nie było, a pojedynczy człowiek mógł stosunkowo łatwo przetoczyć nawet ciężką beczkę odwracając ją na bok. Po drugie kluczowe było otwarcie regionu na handel międzynarodowy

Mapa trasy kolejki leśnej Beczkarnia – Potasznia wraz z trzema odnogami do eksploatacji buczyn.

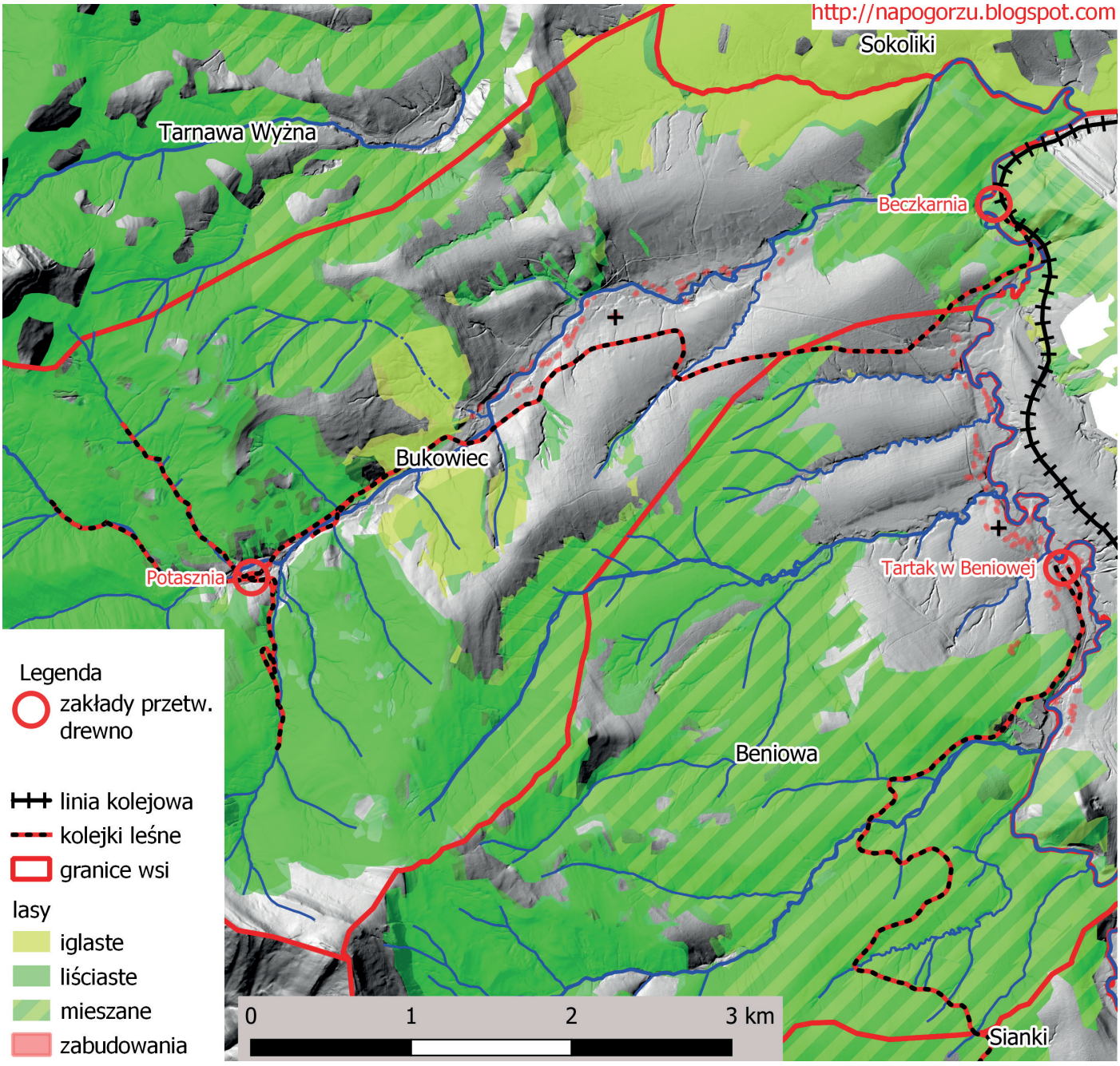

przez linię kolejową Sambor–Czop przez Sianki w 1905 r. Syberii analogiczną możliwość dała Kolej Transsyberyjska budowana w latach 1891–1916. O ile bogactwem Bieszczadów było drewno, o tyle produktem eksportowym południowej Syberii w końcu XIX wieku stało się masło. Mimo, że kraina ta kojarzy się z tundrą i tajgą, jednak południowa część jest zasobna w rozległe areały terenów pastwiskowych. Dzięki pomysłom i staraniom wizjonerów i organizatorów Nikołaja Wasiliewicza Wierieszczagina oraz Aleksandra Nikołajewicza Bałakszina indywidualni hodowcy bydła, zrzeszeni w mleczarskich kooperatywach (artelach), stali się jednym z czołowych dostawców masła na europejskie rynki.

W 1894 r. na Syberii funkcjonowały zaledwie dwie mleczarnie, w 1900 roku było ich już 277 (w tym 35 spółdzielczych), zaś w 1913 roku aż 4092 (tym 1917 arteli). W latach 1881–1890 z Rosji eksportowano średnio po 5 tys. ton masła rocznie, w kolejnej dziesięciolatce 8,2 tys. ton, zaś w dekadzie 1901–1910 aż po 46,6 tys. ton. W walce o światowe rynki zagraniczne podjęto wiele starań. Zorganizowano transport specjalnymi wagonami-lodowniami, magazyny chłodnicze działały na prawie wszystkich dużych stacjach Kolei Transsyberyjskiej. Ponieważ Anglicy kupowali masło w bukowych beczkach, lobby mleczarskie załatwiło bezcłowy import bukowych klepek na beczki. Import był konieczny, gdyż buk zwyczajny nie występuje w Rosji, a karpackie lasy dostarczały w miarę taniego surowca. Dopiero za czasów sowieckich do produkcji beczek zaczęto używać buka wschodniego z Kaukazu.

Jeszcze przed 1900 r. powstały w Danii spółki, które zajmowały się handlem z Rosją, głównie jednak importem syberyjskiego masła. Duńskimi pionierami na Syberii były: Companies Det Siberiske Kompagni, Dansk Sibirisk Eksport Selskab (z dyrektorami: Th. W. Jacoby i Holger Noack znanymi ze spółki „Rinir") oraz Smøreksportfirmaet Th. Lund & Petersen. Firmy te miały biura handlowe z duńskim kierownictwem w prawie wszystkich większych miastach zachodniej Syberii. Biznes maślarski tych firm polegał na tym, że biura na Syberii skupowały masło na wolnym rynku, wysyłały je do rosyjskich portów bałtyckich, zazwyczaj do Windawy, Rygi i Peteresburga, gdzie dostępne były chłodnie, a stamtąd eksportowały towar do pozostałych portów Europy. Trzeba tu zaznaczyć, że syberyjskie artele starały się wyeliminować duńskie pośrednictwo i docierać bezpośrednio na rynki brytyjskie, jednak Duńczycy utrzymali się w Rosji do początku I wojny światowej. We wrześniu 1915 r. rosyjski rząd zmonopolizował handel masłem i scedował na jedno, a później dwa stowarzyszenia konsumentów, które otrzymały wyłączne prawo do kupowania masła syberyjskiego. Duńskie firmy musiały zaprzestać handlu masłem i zamknąć swoje syberyjskie faktorie.

Chociaż trwająca dwie dekady eksportowa gorączka syberyjskiego masła jest do dziś szeroko opisywana w duńskiej, rosyjskiej i angielskiej literaturze naukowej i popularnej, to bieszczadzki element tego międzynarodowego handlu pozostaje wciąż zapomniany.

Stanisław Kucharzyk



Produkcja beczułek na masło z gotowych klepek bukowych na Syberii, w duńskiej firmie Sibikos Hjerla Hansena w Kurganie, około 1900 roku. Źródło: Nielsen P., Nielsen N., Kiseljov A. 2010: Hans Peter Hjerl Hansen – en fynsk iværksætter i Sibirien. Fynske Årbøger, s. 123–136.

O Stroińskich i innych właścicielach Sianek

Wieś Sianki położona była w dolinie górnego Sanu i od nazwy tej rzeki wywodzi się nazwa miejscowości. Pierwsza historyczna wzmianka o Siankach pochodzi z 1580 r. i związana jest z podziałem dóbr po śmierci Piotra Kmity – Wielkiego Marszałka Koronnego. Sobieński ród Kmitów, herbu Szreniawa, posiadał rozległe tereny położone od Załuża po źródła Sanu i miał duże zasługi w zasiedlaniu Bieszczadów. Po śmierci Piotra Kmity, w 1553 r., Sianki odziedziczyła wdowa – Barbara z Herburtów Kmitowa – córka Jana Herburta z Felsztyna i Dobromila, podkomorzego przemyskiego. W latach następnych Sianki zmieniały swoich właścicieli i przechodziły m.in. w ręce Stadnickich oraz Zatwarnickich.

W 1819 r. majątek w Siankach nabył Antoni Stroiński, syn znanego malarza – Stanisława Stroińskiego (do roku 1740 Stroynicki), urodzonego w 1719 r. we Lwowie. Stanisław Stroiński specjalizował się w malowaniu fresków kościelnych, a jego sztuka szybko zdobywała znaczne powodzenie, nie omijając różnych problemów z lwowskimi malarzami cechowymi. Spory te ustały w 1759 r., z chwilą uzyskania przez Stanisława Stroińskiego przywileju



Autoportret Stanisława Stroińskiego (postać w kontuszu za abpem H. Sierakowskim oraz syn - Antoni, przedstawiony jako młodzieniec przybrany w strój francuski. Fragment polichromi w katedrze łacińskiej we Lwowie.

Poniżej - dokument potwierdzający szlachectwo Stanisława Stroińskiego herbu Doliwa, wydany we Lwowie w 1805 r.





Portrety Amelii z Brüllów Mniszchowej i Jerzego Wandalina Mniszcha, które znajdowały się we dworze w Siankach, być może autorstwa Antoniego Stroińskiego. Fot. W. Demetrykiewicz

królewskiego na wolne wykonywanie sztuki malarskiej: Victor Sacrae Regiae Majestatis oraz otrzymania w 1765 r. tytularnej godności sekretarza królewskiego Stanisława Augusta. Tytuły te i godności otrzymał Stroiński zapewne dzięki wsparciu abpa Lwowskiego – Wacława Hieronima Sierakowskiego, który należał do gorliwych protektorów artysty. Wpłynęło to znacznie na rozwój dorobku malarskiego Stanisława Stroińskiego, który osiągnął bardzo wysoką pozycję we Lwowie i dorobił się znacznego majątku. Był autorem fresków m.in. w katedrze łacińskiej we Lwowie, Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu, czy w kościele franciszkanów w Kalwarii Pacławskiej.

Stanisław Stroiński nie był pochodzenia szlacheckiego, do metryki szlacheckiej wciągnięty został dopiero za czasów zaboru austriackiego, dzięki protekcji wpływowych osób. Zmarł 26 kwietnia 1802 r., w wieku 83 lat. Był trzykrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa, zawartego w 1740 r. z Teresą z Szepelińskich (pochodzącą z lwowskiej rodziny mieszczańskiej), miał dwie córki – Katarzynę i Konstancję oraz syna Antoniego.

Antoni urodził się ok. 1748 r. we Lwowie. Kształcił się w Akademii św. Łukasza w Rzymie. Było to zapewne kosztowne przedsięwzięcie, skoro ojciec, Stanisław Stroiński, w swoim testamencie z 1791 r. zaznaczył, że na edukację syna w Rzymie łożył znaczne sumy pieniężne. Wszystko wskazywało, że Antoni pójdzie w ślady ojca, a potwierdzeniem jego talentu było zdobycie w 1762 r. trzeciej nagrody w prestiżowym Konkursie Klementyńskim w drugiej klasie malarstwa. Konkursy Klementyńskie były ważnym elementem systemu edukacyjnego Akademii, a ich nazwa pochodziła od imienia papieża Klemensa XI, który przyczynił się do ich zreorganizowania i przyznał Akademii środki na ich realizację. Odbywały się w dziedzinie malarstwa, rzeźby i architektury, z podziałem na trzy klasy odpowiadające stopniom trudności wyznaczonych tematów. Uroczystość wręczenia nagród, uświetniona obecnością samego papieża, należała do najbardziej wyczekiwanych wydarzeń w środowisku artystycznym. Zatem musiało być to wysokie osiągnięcie i sukces dla młodego artysty. Wkrótce odbył też Antoni podróż artystyczną do Niemiec i Francji.

Życie potoczyło się jednak inaczej. Po powrocie z Rzymu Antoni porzucił zawód malarza i osiadł na roli, co miało zapewnić dobrobyt. Objęcie majątku ziemskiego ułatwiły rozległe stosunki ojca i jego dobra sytuacja majątkowa oraz poparcie m.in. Jerzego Wandalina Mniszcha, marszałka nadwornego koronnego, kasztelana krakowskiego, na którego dworze w Dukli przebywał przez dłuższy czas. Brał udział w latach 1774–78 w przedstawieniach teatralnych. Teatr Mniszchów w Dukli został założony ok. 1765 roku i wzorował się na repertuarze sceny warszawskiej. Podczas swojego pobytu w Dukli Antoni wykonał, zapewne ok. 1778 r., iluzjonistyczną polichromię kościoła parafialnego św. Marii Magdaleny w Dukli (częściowo zachowana).

Antoni dzierżawił majątki ziemskie m.in. w 1781 r. Bukowiec. W 1781 r. odbył się ślub z Apolonią Malską, która nazywała Antoniego Stroińskiego dzierżawcą bukowskim. Z okazji ślubu ks. Ludwik Stroiński, pijar (przyrodni brat z drugiego małżeństwa Stanisława) wystosował „odezwę braterską". W 1802 r. Antoni przebywał w Zrotowicach pod Przemyślem, a następnie nabył na własność majątek Zwierzyń koło Uherzec. Aspirując, podobnie jak ojciec, do stanu szlacheckiego, poprzedzał nazwisko przyimkiem „de". Oddawszy się pracy na roli musiał Antoni Stroiński porzucić wszelkie artystyczne plany. Jednakże należałoby przypisać jego autorstwu polichromię w kościele parafialnym w Uhercach. Umarł 7 grudnia 1820 r. i pochowany został na miejscowym cmentarzu w Zwierzyniu. Na krótko przed śmiercią (ok. 1819 r.) kupił jeszcze majątek w Siankach, który w testamencie przekazał swojej małżonce Apolonii.

Spadkobiercami po śmierci Antoniego Stroińskiego była jego żona – Apolonia z Malskich Stroińska, którą prosił w testamencie o uposażenie dzieci – małoletniej córki



Kościół rzymskokatolicki w Uhercach z polichromią autorstwa Antoniego Stroińskiego. Fot. Grażyna Holly



W I poł. XIX w. Antoni Stroiński wykonał w kościele w Uhercach iluzjonistyczną polichromię, która została przemalowana w 1901 r. przez Jana Tabińskiego. Fot. Grażyna Holly

Antoniny Stroińskiej oraz pełnoletnich: córki Marianny Kroczewskiej (prawdopodobnie zamężna, stąd zmiana nazwiska), syna Franciszka Stroińskiego i córki Apolonii Stroińskiej. Apolonia. figuruje w aktach własności[1] do roku 1836, po niej majątek przeszedł na syna Franciszka, który ożenił się z Klarą z Kalinowskich. Franciszek Stroiński zmarł 20 IX 1853 r., w wieku 57 lat, i osierocił dzieci: Władysława – 16 lat, Annę – 9 lat, Tadeusza – 7 lat, Stanisława – 5 lat i Wandę – 3 lata[2].

Jednakże aż do 1885 r. postępowanie spadkowe nie było zamknięte i w dokumentach dotyczących własności Sianek figurują Franciszek Stroiński oraz Julian Szemelowski (1823-1891), który był justycjariuszem i prowadził postępowanie spadkowe Franciszka Stroińskiego. Julian Szemelowski praktykował we lwowskich kancelariach adwokackich, a w latach 60. XIX w. założył własną kancelarię notarialną. Od 1866 do 1871 r. był prezydentem Lwowa, a w latach 80. XIX w. kupił majątki Stefkowa Górna oraz Ustjanowa, gdzie zamieszkał i pochowany jest w kaplicy grobowej przy dawnej cerkwi greckokatolickiej, należącej obecnie do obrządku rzymskokatolickiego. Klara z Kalinowskich Stroińska zmarła w wieku 50 lat, 27 IV 1869 r.[3]

Sprawy spadkowe musiały zostać wkrótce uregulowane, bo w 1886 r. w dokumentach jako właściciel Sianek wpisany jest Stanisław Stroiński – 38-letni wówczas syn Franciszka i Klary Stroińskiej z Kalinowskich. Na cmentarzu w Siankach, za cerkwią greckokatolicką pw. św. Stefana, postawił on niewielką kaplicę grobową. Obok kaplicy umieszczone zostały dwie płyty nagrobne Franciszka (zmarłego w 1853 r.) i Klary (zmarłej w 1867 r.). Kaplica przetrwała do dziś, a miejsce to jest potocznie nazywane „Grobem Hrabiny".



Nieistniejąca kaplica neogotycka pw. św. Jana, fundacji Wandy i Stanisława Stroińskich, wg projektu Zygmunta Hendla (stała po prawej stronie Sanu).

[1] Schematismusu der Konigreiche Galzien und Lodomerien, 1836, str. 299.
[2] Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, wypis aktu zgonu pod nr 13/1853.
[3] Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, wypis aktu zgonu pod nr 10/1869.



Zabudowania dworskie w okresie międzywojennym. Na pierwszym planie kaplica neogotycka pw. św. Jana, wg projektu krakowskiego architekta Zygmunta Hendla. Fot. Włodzimierz Demetrykiewicz

W Siankach, na początku XX wieku, została wzniesiona druga kaplica – przez Stanisława z żoną Wandą Stroińską. Była to okazała kaplica neogotycka pw. św. Jana, zbudowana naprzeciw dworu. Projektantem kaplicy był krakowski architekt i konserwator zabytków – Zygmunt Hendel. Kaplica została poświęcona po 1905 r. i pełniła jednocześnie funkcję grobowca rodzinnego – pochowano w niej dwie zmarłe za młodu córki Stanisława i Wandy. Z Kroniki Archidiecezji Przemyskiej dowiadujemy się, że … *Mieli ci państwo dwie córki (synów nie mieli); z córek jedna umarła jako 8-letnie dziecię, druga panienka w kwiecie wieku, przed dwoma laty (czyli 1901 r.) pojechawszy do Częstochowy, tam nagle zachorowała i umarła. Do podziemi kaplicy chcą przewieźć zwłoki drogich córek*[4].

Dzięki kontaktom Stroińskich z krakowskim środowiskiem, na początku XX wieku częstym gościem we dworze bywał prof. Włodzimierz Demetrykiewicz – znany archeolog, konserwator zabytków i muzealnik. Był on jednym z pierwszych prehistoryków, którzy na przełomie XIX i XX w. stworzyli podstawy nowoczesnej polskiej archeologii. Na kilkudziesięciu zdjęciach udokumentował on zabudowania dworskie, cerkiew i wiejskie chaty. Dzięki tym zdjęciom możemy dziś poznać jak wyglądała wieś i życie jej mieszkańców. Zabudowania dworskie położone były po lewej stronie Sanu. W połowie XIX w. składały się z dworu i sześciu drewnianych budynków gospodarczych. Dwór zbudowany był na planie prostokąta, z gankiem od strony wschodniej i okrągłym klombem kwiatowym. W kompleksie zabudowań dworskich, po przeciwnej stronie Sanu, znajdował się rozległy staw, oddzielony od rzeki groblą.



Zygmunt Hendel (1862-1929) - krakowski architekt i konserwator zabytków. Był autorem projektu kaplicy neogotyckiej fundacji Wandy i Stanisława Stroińskich w Siankach (obecnie nie istnieje).

[4] Kronika Dyecezyi Przemyskiej, 1903, z. 11, s. 406–407.

W latach 1909–1918 współwłaścicielami Sianek byli Stanisław Stroiński oraz Władysław Długosz[5] – związany z przemysłem naftowym i odkrywca Zagłębia Borysławskiego, które pozwoliło mu dorobić się dużego majątku i realizować się z sukcesami w polityce. W 1928 r. Sianki ponownie przynależą już wyłącznie do Stanisława Stroińskiego. Ostatnimi właścicielami Sianek byli prawdopodobnie Antoni Czarnek i Czarnek Ewarysta Wanda z Truszkowskich. Wymaga to jednak dalszej kwerendy archiwalnej w dokumentach źródłowych.

Od września 1939 r. do czerwca 1941 r. mieścił się w budynku dworu posterunek Gestapo. W 1946 r. zabudowania dworskie zniszczono, zachowała się jedynie podmurówka, która w 2021 r. została odnowiona i zrekonstruowana. Po drugiej stronie Sanu, na terenie należącym obecnie do Ukrainy, stała kaplica neogotycka pw. św. Jana, która w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku została wysadzona w ramach tzw. oczyszczania pasa granicznego.

Grażyna Holly

Autorka składa podziękowanie p. Maciejowi Augustynowi za konsultacje historyczne oraz pomoc w poszukiwaniu i interpretacji źródeł archiwalnych.

Dyrekcja BdPN skada podziękowanie Ks. Prałatowi, dr Henrykowi Borczowi, Dyrektorowi Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu, za pomoc w ustaleniu dat urodzin i śmierci Franciszka i Klary Stroińskich.



Włodzimierz Demetrykiewicz (1859-1937) - archeolog, konserwator zabytków i muzealnik. Był gościem we dworze Stroińskich w Siankach, dokumentując ich wygląd na zdjęciach.

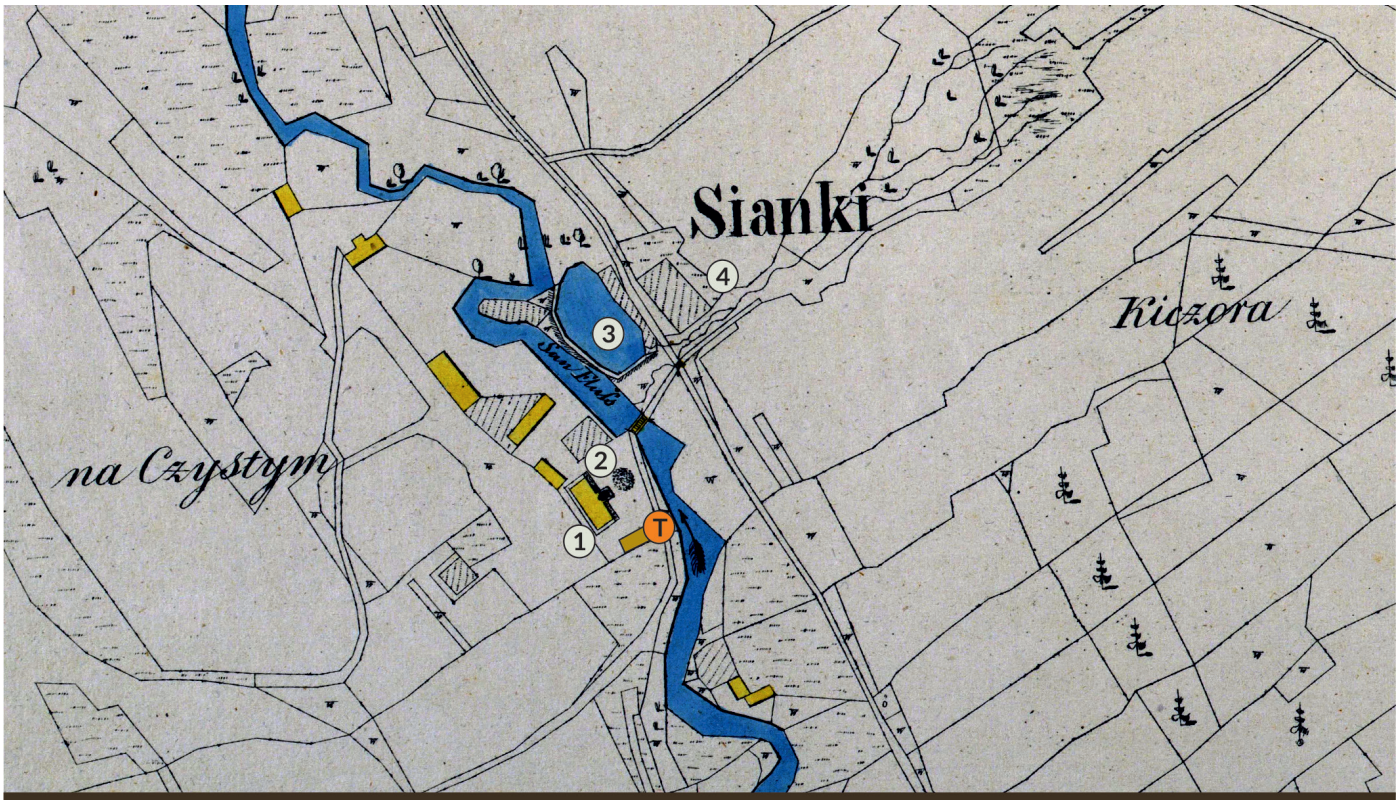

Sianki - zabudowania dworskie na mapie katastralnej z 1852 r.

Oznaczenia: 1 - dwór; 2 - klomb kwiatowy (dekoracyjny), 3 - staw, 4 - kaplica neogotycka pw. św. Jana. T - tablica informacyjno-edukacyjna.

[5] Bigo J., 1909, Skorowidz wszystkich miejscowości i przysiółków, Lwów, s. 158; Bigo J, 1914, Skorowidz wszystkich miejscowości i przysiółków, Lwów, s. 148.